Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, niedziela dnia 24-go lipca 1938 roku** **Nr 201**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Ruman, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Bateorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Nprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Katastrofa polskiego samolotu pasażerskiego w Rumunii

14 osób postradało życie

CZERNIOWCE. W piątek wieczorem około 40 km na wschód od Kimpolungu wydarzyła się wielka katastrofa samolotu polskich linii lotniczych Lockheed 14. Samolot leciał ze Lwowa przez Czerniowce do Bukaresztu. Maszyna uległa całkowitemu zniszczenia. Wszyscy znajdujący się w samolocie t. j. 11 pasażerów oraz 3 osoby załogi (pilot, radiotelegrafista i mechanik) zostali zabici. Przyczyny katastrofy dotychczas nie stwierdzono. Na miejsce katastrofy udał się natychmiast konsul generalny R. P. Marian Uzdowski, kierownik oddziału lotu w Czerniowcach kpt. Daszewski oraz korespondent PAT'a.

Samolot ten typu „Lockheed 14" o znakach S. P. — B. N. G. wystartował z Warszawy o godz. 13, i po lądowaniu we Lwowie przybył o godz. 16.55 do Czerniowiec.

O godz. 17.25 samolot wystartował z Czerniowiec w dalszą drogę do Bukaresztu.

Po starcie samolot pilotowany przez p. Władysława Kotarbę normalnie nabierał wysokości do 3.000 metrów, bowiem na trasie znajdują się wysokie szczyty górskie. Pogoda była pochmurna i według wiadomości stacja meteorologicznej w Czerniowcach prostopadle do kierunku lotu nad Karpatami przeciągały silne burze.

O godz. 17,38 radiostacja w Czerniowcach otrzymała z samolotu depeszę, w której radiooperator Zarzycki podawał, iż samolot leci na wysokości 3.000 m i odbiór jest słaby z powodu bardzo silnych wyładowań atmosferycznych.

Była to ostatnia wiadomość otrzymana z samolotu S. P. — B. N. G.

Według zeznań wieśniaków rumuńskich, widzieli oni samolot, wylatujący z jednej chmury i wchodzący w drugą czarną chmurę o charakterze burzowym. — W chmurze tej ujrzano silny błysk, w chwili następnej spadający z niej samolot. Samolot z wysokości 3.000 m gwałtownie zniżył się do ziemi, uderzając w nią z niezmierną siłą. Miejsce upadku samolotu odnaleziono dopiero w późnych godzinach nocnych. Jak stwierdzono, kadłub samolotu nie został poważniej uszkodzony. Wszyscy lecący maszyną ponieśli śmierć.

WARSZAWA. Władze Polskich Linij Lotniczych „Lot", jak również władze państwowe, weszły w kontakt z władzami rumuńskimi.

Rozmowy telefoniczne z Czerniowcami, Kimpolungiem i Bukaresztem, trwają bez przerwy. Idzie o ustalenie nazwisk ofiar tragicznej katastrofy, jak również przyczyn tragedii.

Z Czerniowiec i Kimpolungu wyruszyły ekspedycje ratunkowe, od których do tej pory nie ma bliższych relacyj.

Katastrofa wywarła zrozumiałe wrażenie w naszych kołach lotniczych.

Na razie koła te nie mogą nawet w przybliżeniu powiedzieć, co mogło spowodować tragedię.

OFIARY KATASTROFY

WARSZAWA. Załogę samolotu stanowili: pilot Władysław Kotarba, radiooperator Zygmunt Zarzycki, oraz mechanik pokładowy Franciszek Panek.

Oprócz nich leciał jeszcze w celach służbowych, a jako pasażer samolotu pilot Olimpiusz Nartowski.

Wśród pasażerów znajdowali się: czterej pasażerowie z Warszawy: dyplomata japoński ppłk. Waka, Bułgar p. Radew, obywatel Stanów Zjednoczonych. A. P. dr Caro, oraz bogaty przemysłowiec z Tel Avivu Polak z pochodzenia Grazdowski. Poza tym dwaj pasażerowie ze Lwowa: Waliszewski i Gnyś. Oprócz nich czterej pasażerowie, którzy wsiedli w Czerniowcach. Są to obywatele rumuńscy, których nazwiska nie są dotąd znane.

Pilot Kotarba był jednym z najbardziej doświadczonych pilotów „Lotu" i już od czterech lat dokonywał przelotów na trasie południowej. Początkowo do Salonik, a następnie do Palestyny.

Radiooperator Zarzycki pracował w liniach lotniczych 6 lat. Pilot Nartowski, który zginął, również przed tygodniem pilotował pierwszy samolot polski, otwierający komunikację między Warszawą a Kownem.

Pogoda na niedzielę

W Polsce południowo-zachodniej i środkowej zachmurzenie umiarkowane, na pozostałym obszarze przeważnie duże. W całym kraju skłonność do burz i przelotnych deszczów. Temperatura powyżej 20 stopni. Słabe wiatry z kierunków zmiennych z przewagą zachodnich.

Kanclerz Hitler ofiaruje — 5-letni pakt nieagresji Pradze?

PRAGA. — Podobno kanclerz Hitler postanowił jak donosi „Praski List" — zaproponować **Czechosłowacji pakt o nieagresji na okres 3 do 5 lat, w zamian za to Czechosłowacja miałaby się stać państwem neutralnym, jak Belgia.**

Głównym warunkiem Niemiec miałoby być zerwanie przez Czechosłowację paktu wrajemnej pomocy z Sowietami.

Według innych pism, Rzesza ma zażądać szeregu uprawnień dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, nie wyłączając plebiscytu, który miałby się odbyć po zawarciu paktu o nieagresji.

W praskich kołach politycznych sądzą, że kanclerz Hitler wysunął ten projekt po rozmowie kpt. Wiedemanna z lordem Halifaxem.

W londyńskich kołach politycznych projekt paktu nieagresji spotkać się miał z życzliwym przyjęciem.

BERLIN. — Niemcy sudeccy dochodzą obecnie do

OSTATECZNEJ ROZPACZY (?)

i nie można by się dziwić, gdyby w pewnej chwili stracili panowanie nad swymi nerwami — oświadczył dziennikarzom bawiący tu parlamentarny przywódca partii Henleina, dr Kundt.

Do dziś dnia, mówił dr Kundt, udało się Niemcom utrzymać spokój, gdyż Niemcy sudeccy żyją nadzieją, że zarówno Henlein potrafi przekonać rząd czeski o konieczności zmiany systemu, jak również mocarstwa zachodnie zrozumieją potrzebę wywarcia decydującego nacisku na rząd praski.

Dr Kundt położył duży nacisk na fakt, **że dotychczas nie ma jeszcze właściwie żadnych rokowań między rządem a partią Henleina, nie wyklucza on w tych okolicznościach i przy obecnym układzie sił w parlamencie praskim możliwości oktrojowania przez rząd czeski statutu narodowościowego.** Taki krok jednak stworzyłby, jego zdaniem, jeszcze nieznośniejsze warunki dla ludności niemieckiej w Czechosłowacji.

Możliwe jest, oświadczył dr Kundt, że w tej sytuacji nastąpić mogłyby pewne wybryki, które mogą doprowadzić do nieobliczalnych następstw. Nie wiem, co zrobi ludność. Prowadzimy politykę niepopularną, gdyż dążymy do porozumienia z rządem, ale chcemy tę próbę uczynić raz jeszcze.

Jak zapewnia Praga! Żądania Polaków za Olzą spełnione?

PARYŻ. Półoficjalna agencja czeska „Central European Radio" ogłosiła **inspirowany komunikat o spełnieniu jakoby ze strony rządu praskiego szeregu postulatów mniejszości polskiej.**

Komunikat ten głosi, że **przyznano Polakom 5 szkół średnich i 6 ludowych, w gimnazjum w Cieszynie zaś mają być jakoby utworzone równoległe klasy polskie.**

Poza tym na dworcu kolejowym i w urzędach pocztowych w Cieszynie mają być umieszczone napisy i w języku polskim, a **większość kolejarzy polskich, przeniesionych swego czasu z Cieszyńskiego do innych okręgów, powrócić ma na dawne miejsca.**

Brak dotychczas potwierdzenia tych inspirowanych wiadomości.

SZYBKIE TEMPO MOTORYZACJI

WARSZAWA (tel. wł.) O tempie, jaki przybrał rozwój motoryzacji w Polsce, świadczy fakt, że kontyngent na przywóz samochodów osobowych z Niemiec na rok bieżący musiał być rozszerzony o dodatkowe półtora miliona złotych, gdyż zabrakło wozów na pokrycie zapotrzebowania rynkowego.

KSIĄŻĘ PAWEŁ W BUKARESZCIE

BIAŁOGRÓD. Książe regent Paweł wraz z małżonką księżną Olgą odjechali do Bukaresztu, gdzie wezmą udział w pogrzebie królowej Marii rumuńskiej.

Nowe zajście na pograniczu sowiecko-japońskim

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Chabarowska, że dnia 21 lipca dwie mandżurskie łodzie motorowe, płynące po rzece Usuuri w pobliżu wsi Widnoja, po naruszeniu granicy sowieckiej, wysadziły na sowieckiej wyspie Faingov grupę 6 żołnierzy mandżurskich, którzy natychmiast rozpoczęli ostrzeliwanie przepływającej koło wyspy sowieckiej łodzi motorowej. Dzięki interwencji sowieckiej straży granicznej zatrzymano wszystkich 6 żołnierzy, spośród których 2 w czasie wymiany strzałów zostało rannych.

BOLSZEWICY ODSYŁAJĄ WRESZCIE PARLAMENTARIUSZÓW JAPOŃSKICH.

TOKIO. Władze sowieckie we Władywostoku zawiadomiły japoński konsulat generalny, że dwaj parlamentariusze, wysłani 18 lipca przez armię japońską, zostaną w sobotę przekazani władzom japońskim.

SŁUSZNY APEL

WARSZAWA. (tel. wł.) Na powiatowym zjeździe osadników w Świecie na Pomorzu powzięto uchwałę, apelującą do wszystkich osadników powiatu, by używali tylko języka polskiego w stosunkach z osiadłymi tam Niemcami. Zjazd wychodzi z założenia, że Niemcy zamieszkali w Polsce powinni władać językiem państwowym, tym bardziej, że w Trzeciej Rzeszy na pewno nie używają języka polskiego w stosunkach z ludnością niemiecką.

NA F. O. M.

WARSZAWA. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 21 lipca br. wyraża się imponującą kwotą zł 7.093.111.58, a łącznie ze zbiórką, prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty, kapitał wynosi zł 9.743.111.58.

Po opłaceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigaczy pozostaje zł 1.543.111.58.

CENNE WYKOPALISKA W POZNANIU

POZNAŃ. W pracach wykopaliskowych na placu przed katedrą w Poznaniu osiągnięto obecnie głębokość przeszło 4 m. Poniżej warstw zabytkowych z 12 i 11 wieku natrafiono na górną część fundamentów kamiennego wału, szerokości 5 m, który, jak wiadomo z poprzednich prac, dochował się wysokości 1.90 m. Użytkowe przeznaczenie tego wału, pochodzącego z przełomu w 10 i 11 wieku (Mieszko, Bolesław Chrobry), nie mającego dotąd żadnych na terenie Polski odpowiedników, zostanie wyjaśnione po stwierdzeniu jego stosunku do konstrukcyj drewnianych, znajdujących się na głębokości mniej więcej 5 m poniżej obecnego poziomu placu. W innym znów miejscu natrafiono na zarysy dobrze zachowanych konstrukcyj drewnianych o charakterze obronnym, które się oczyszcza.

Wśród bogactwa rozmaitych cennych przedmiotów, wydobywanych na Ostrowie Tumskim, wymienić należy monety srebrne z 11 i 12 wieku, doskonale datujące poszczególne warstwy osadnicze, ramię brązowej wagi do ważenia srebra, ozdobione, pokryte emalią, okucie brązowe, importowane z Węgier, skąd również pochodzi ciekawa ostroga żelazna, a dalej spinki do pasa, brązowe kabłączki skroniowe, ciekawy przyrząd żelazny do znakowania dyli drewnianych, używany przy budowie domów. Poza tym wiele innych przedmiotów żelaznych, występujących tu w niespotykanej gdzie indziej ilości. Z Owrucza na Wołyniu pochodzi przęślik z Łupku.

Zarząd miejski m. Poznania przyznał ostatnio dalsze subwencje na wydatki naukowe i techniczne, pozostające w związku z prowadzonymi przez instytut prehistoryczny pracami wykopaliskowymi.

KATASTROFA WOJSKOWYCH SAMOCHODÓW CZESKICH

PRAGA. Koło Brandsa nad Łabą przewrócił się na zakręcie samochód wojskowy. Jeden z żołnierzy został zabity sześciu rannych. Pod Pragą inny samochód wojskowy zderzył się z ciężarówką. Wszyscy pasażerowie samochodu wojskowego — 1 kapitan, 1 porucznik i 1 żołnierz zostali ciężko ranni.

KTO ZABIŁ odpowie nam na to Peter Lorre w najnowszym filmie „20th Century Fox"
„CIEŃ SZANGHAJU"
który wkrótce ukaże się w kinie **„Capitol" w Katowicach**

BELGIA NA ZJEŹDZIE PAŃSTW PÓŁNOCNYCH

BRUKSELA. Premier Spaak wyjechał do Kopenhagi na konferencję państw północnych. Przed wyjazdem oświadczył on przedstawicielom prasy, że państwa, uczestniczące w konferencji reprezentują tendencje umiłowania porozumienia i pokoju będące podstawą polityki belgijskiej. Belgia bierze udział w konferencji celem zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z grupą państw pokojowych. W tym też duchu Belgia rozpatrzy zagadnienie emigrantów i stosunków handlowych z Hiszpanją.

U. S. A. największym dostawcą samolotów!

Dostawy skierowane przeciw Japonii, Włochom i Rzeszy

WASZYNGTON. Po raz pierwszy od czasu stworzenia biura kontroli wywozu broni i amunicji, departament stanu ogłosił dane statystyczne, dotyczące nie tylko udzielonych na wywóz zezwoleń, lecz i istotnie wywiezionego materjału wojennego. Ogłoszone dane wskazują, że Stany Zjednoczone pozostają nadal **największym dostawcą samolotów dla całego świata,** zwłaszcza dla Chin, Japonji i Indji holenderskich. Wielkie dostawy samolotów wojskowych dla Indji holenderskich skłaniają koła dyplomatyczne do wyrażenia przypuszczenia o istnieniu **milczącej umowy między Stanami Zjednoczonemi a Holandją co do obrony tej części Pacyfiku przeciwko niebezpieczeństwu, grożącemu ze Wschodu.** Podkreśla się również, **że ani Niemcy, ani Włochy, nie figurują na liście odbiorców materjału wojennego ze Stanów Zjednoczonych.**

Przymus zakładania żłobków fabrycznych

WARSZAWA. (tel. wł.) Główny inspektor pracy inż. Klott polecił wszystkim inspektorom pracy w całym kraju, by dopilnowali obowiązku zakładania żłobków fabrycznych przez pracodawców. Zakładanie żłobków obowiązuje te fabryki, które zatrudniają ponad sto kobiet. W razie istotnych trudności Ministerstwo Opieki Społecznej godzi się na zaprowadzenie t. zw. stacji opieki nad matką i dzieckiem, jednak jedynie w formie zastępczej. Koszty opieki nad matką robotnicą i dzieckiem obciążają całkowicie pracodawcę. Inż. Klott zaznaczył w swej instrukcji, że zarówno żłóbki, jak i stacje opieki mają być tak zorganizowane, aby robotnice nie rezygnowały z przysługującej im opieki z powodu trudności w jej otrzymywaniu lub też z powodu obawy przed redukcją.

Minister Kościałkowski kładzie duży nacisk na sprawę zakładania żłóbków fabrycznych, gdyż dąży do tego, aby na całokształt zagadnienia opieki nad matką i dzieckiem znalazł należyte rozwiązanie.

ATAK KORSARSKI NA OKRĘT DUŃSKI

LONDYN. Admiralicja otrzymała wiadomość, iż krążownik brytyjski „Shropshire" w drodze z Palma do Marsylii spotkał parowiec duński „Bodil" w chwili, gdy był on bombardowany przez samolot. Krążownik znajdował się w odległości 11 mil od bombardowanego statku a o 60 mil na wschód od Barcelony. W chwili gdy „Shropshire" zbliżył się do parowca, załoga siedziała już w łodziach ratunkowych, a „Bodil" tonął. Krążownik brytyjski przyjął na swój pokład załogę zatopionego statku w liczbie 16 ludzi i odszedł w dalszą drogę do Marsylii.

ZŁA WOLA, CZY NIEUDOLNOŚĆ

MOSKWA. W r. 1931 w obwodzie moskiewskim ludowy komisarjat rolnictwa rozpoczął budowę instytutu zoologiczno-weterynaryjnego. Instytut ten nie został dotychczas ukończony, jak pisze „Prawda" wobec tego, że poprzednie kierownictwo komisariatu rolnictwa składało się z „wrogów ludu". Wrogowie ludu zostali już dawno usunięci, a instytut, który ma być ukończony do dn. 15 sierpnia rb. mimo wszystko na czas gotów nie będzie. Profesorowie zapytują w liście otwartym, kiedy kierownicy ludowego komisariatu rolnictwa Benediktow i Izuwikow zlikwidują chaos w budowie instytutu. Zaznaczyć należy, że kierownikiem komisariatu rolnictwa jest dotychczas oficjalnie Ejche, kandydat na członka Politbiura. Dlaczego zapytanie to nie zostało skierowane pod jego adresem, lecz pod adresem jego zastępców, organ partyjny nie wyjaśnia.

Na wszystkich frontach

postępy wojsk narodowych

SALAMANKA. Komunikat oficjalny kwatery głównej: Na odcinku północnym frontu Estramadury posunęliśmy się znacznie naprzód, ustalając front na rzece Guadiana, która została przekroczona, na południe od Orellana Lavieja. Wzięliśmy przeszło 50 jeńców. Na odcinku południowym wypad oddziału kawaleryjskiego zakończył się wzięciem do niewoli 240 jeńców. Na froncie katalońskim wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Dwa bataliony nieprzyjacielskie zostały zniesione. Na prawym skrzydle frontu Castellońskiego posunęliśmy się o 2 km w głąb, przekraczając granicę prowincji Walencji. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 400 zabitych i 200 jeńców. W rejonie Gaibiel zajęliśmy wieś Pavias.

SŁOWACY NIEZADOWOLENI

BRATISLAVA. Omawiając memorandum partii sudecko-niemieckiej i obecny stan prac nad przygotowaniem statutu mniejszościowego, stwierdza „Slovak", organ partii ks. Hlinki, że częściowe i dorywcze załatwienie problemu słowackiego nie zadowoli słowackiego narodu i nie może stworzyć atmosfery zaufania do rządu praskiego.

Bezrobotni sabotują gaszenie pożaru lasu?

SEATTLE (Stan Waszyngton). Pomimo tego, że w gaszeniu olbrzymich pożarów leśnych w Stanach Waszyngtonu, Oregon i w br. Kolumbii biorą udział tysiące ludzi, nie udało się dotychczas ugasić ognia. Fachowcy przypuszczają, że winę ponoszą powołani do gaszenia pożarów bezrobotni. Niektórzy mówią wręcz o sabotażu. Urzędy ogłosiły, że zwolniły 150 strażników, gdyż w 350 metrowym wężu gumowym wykryto liczne nacięcia nożem. Na wyspie Cancouver wielkie zapasy drzewa użytkowanego zagrożone są przez szybko rozszerzający się pożar.

„PRZYPOMNIJCIE SOBIE ABISYNIĘ!"

DUBLIN. Ubiegłej nocy grupa uczniów 2-ch włoskich statków szkolnych przebywających obecnie w Dublinie została zaatakowana przez grupę młodzieży która rzuciła się na nią z okrzykami: „Przypomnijcie sobie Abisynię" — Włosi musieli udać się pod ochronę policji, która odprowadziła ich na pokłady ich statków.

13 ŻYDÓW ZABITYCH W CIĄGU DWÓCH DNI

JEROZOLIMA. W ciągu dnia wczorajszego dokonano szeregu zamachów, przy czym dwóch osadników żydowskich zostało zabitych, a 5 rannych. W ciągu ostatnich dwóch dni zabitych zostało 13 Żydów.

ANGLIA ZBROI TURCJĘ

STAMBUŁ. Bawi w Turcji dyrektor departamentu kredytów W. Brytanji Mixton, celem przeprowadzenia studjów w sprawie użycia otwartych w Londynie dla Turcji kredytów w wysokości 16 miljonów funtów szterlingów. Jak wiadomo, z sumy powyższej 10 miljonów przeznaczono na uprzemysłowienie Turcji, 6 zaś miljonów na tureckie zbrojenia głównie morskie. Niedawno wyjechała do Londynu turecka misja morska celem zamówienia w stoczniach angielskich okrętów wojennych. Jak twierdzi „Dżumhuriyet", Turcja ma zamiar zamówić jeden krążownik 6 torpedowców 6 łodzi podwodnych oraz jeden albo 2 mniejsze okręty pomocnicze.

Londyńczycy śpiewają marsyliankę

Anglicy witają parę królewską z nieopisanym entuzjazmem

LONDYN. Stolica Anglii przeżyła w piątek wieczór, przypominający żywo niektóre momenty z dni koronacyjnych. Już na dwie godziny przed przybyciem pociągu królewskiego zebrał się przed dworcem olbrzymi tłum, uniemożliwiając wszelką komunikację z dworcem. Wzdłuż wszystkich ulic, przez które miał przejeżdżać król, zgromadziły się niezliczone tłumy. Z chwilą ukazania się pary królewskiej wybuchł **nieopisany entuzjazm.** Gdy samochód królewski ruszył wolno w drogę, **tłum przerwał kordon policyjny i otoczył go ciasnym kołem.** Dopiero po kilku minutach policji udało się utorować drogę. Do największych owacyj doszło przed pałacem Buckingham, **gdzie mężczyźni podrzucali kapelusze do góry, kobiety rzucały chusteczki, a tłum wznosił okrzyki. Grupa Francuzów zaintonowała Marsyliankę, którą tłum podchwycił. Kiedy samochód wtoczył się na podwórze zamku, tłum zaczął żądać ukazania się króla. Królewska para niezwłocznie ukazała się na balkonie, przy czym królowa nie zdążyła nawet zdjąć płaszcza podróżnego. Królowa i król ukłonami dziękowali za owacje. Tłum zaintonował hymn „God save the King".**

Misja w Londynie — Czyżby nowy legion? — Skonfiskowane miliardy

Korespondencja własna „Polski Zachodniej"

Berlin, w lipcu.

Kpt. Wiedemann wrócił z Londynu; nie była to jego pierwsza wizyta a pewnie i nie ostatnia. Po co jeździł? Ażeby zobaczyć się z lordem Halifaxem. Dlaczego akurat przed wizytą w Paryżu? **Właśnie o to chodziło!**

Nie ulega kwestii, że kpt. Wiedemann wchnięty został do Londynu przez samego kanclerza i że Berlinowi zależało na tym, ażeby objawić swoją pokojową wolę. Powiedzieć, że między Berlinem a Londynem nie ma żadnych zasadniczych różnic i że kwestia sudecka może być załatwiona pokojowo. Niech tylko Czesi się pospieszą!

Misja kapitańska dowiodła, iż

NIEMCY DALEJ CHCĄ DOJŚĆ DO UGODY Z ANGLIĄ

i że boją się za nadto ścisłej współpracy anglo-francuskiej. Świadczy to także, że min. von Ribbentrop jest zlekka kontrolowany przez — kpt. Wiedemanna. **Kanclerz nie dowierza urzędowej wersji ministra a także i swego londyńskiego ambasadora.**

Na razie jednak wywiady kapitańskie nie dały rezultatu i — nie wiadomo, czy się na tym nie skończy.

* * *

Przez granicę czesko-niemiecką przechodzi dziennie po parę set osób. Dążą oni z Czech do Niemiec, pono na roboty. Ale jakie roboty? W polu, przy żniwach, czy w polu **przy — fortyfikacjach?** A może — jeszcze i dla innych celów?

Alarmiści, których nigdzie nie brak i którzy wszędzie widzą czarno (przeważnie słusznie) — powiadają, że oto w pogranicznych miastach Saksonii pracują

BIURA WERBUNKOWE LEGIONU... SUDECKIEGO!

Nie jest to takie nieprawdopodobne, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Przecież był legion austriacki, dlaczego nie miał by być teraz — sudecki? Legioniści będą czekać na godzinę wyzwolenia, nie wiadomo tylko, czy w Niemczech, czy też raczej — w Czechosłowacji. Na legionie austriackim zrobiono bowiem smutne doświadczenie: **legioniści zbiegli z Austrii, zjadali chleb niemiecki i jeszcze burzyli się!** Lepiej zatem, jeżeli legioniści sudeccy zaciągnięci w Saksonii, wrócą do Czechosłowacji i zjadać będą chleb czeski. Taniej to kosztuje, **a kłopot mają — Czesi...**

* * *

Jak słychać premier Goering ustanowił już specjalną komisję, która ma zgarniać kapitały żydowskie w Rzeszy do jednej puli i decydować jak je... **konfiskować.** Żydom dawać się będzie specjalne bony skarbowe, niżej oprocentowane aniżeli w wypadkach aryjskich.

5 DO 6 MILIARDÓW PRZEJDZIE PRZEZ KASY NOWEJ KOMISJI.

Pomysł jest nieco drastyczny, trochę jakby — ze Wschodu, ale grunt, że forsa płynie. **Czterolatka musi żyć.** Pieniądz nie śmierdzi. Można brać i od Żydów. Co to można! Trzeba!! **Berol.**

Paczka 100 gr. 80 groszy.

TENISIŚCI SOWIECCY BIJĄ CZESKICH.

WARSZAWA. W Leningradzie rozegrany został pierwszy międzypaństwowy mecz tenisowy pomiędzy Czechosłowacją a Związkiem Sowieckim. Mecz odbył się na wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie leningradzkim. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli **rosyjscy** tenisiści w stosunku 3:0.

Litwa w moich oczach

(Reportaż specjalnego wysłannika „Polski Zachodniej")

III.

Kowno, w lipcu.

Nawiązanie komunikacji kolejowej między Polską i Litwą odbiło się głośnym echem w prasie polskiej, litewskiej i — zapewne — w prasie całego świata. Ale myliłby się ten, ktoby sądził, że pociąg, przekraczający granicę na odcinku: Zawiasy—Vievis jest przeładowany podróżnymi. Nie, podróżni nie przejęli się wcale tym pociągiem.

Wjechaliśmy pod czarne, drewniane dachy peronu. Okrzyki służby kolejowej i wielkie tablice: „Kaunas" wzywały do wysiadania. **Z pociągu — składającego się zresztą zaledwie z czterech wagonów — wyszła garstka podróżnych. Kilku chłopów z tobołkami, wieśniaczki, obładowane bańkami z mlekiem, kilku Żydów w zwykłych czarnych chałatach — goście zagraniczni — przeważnie pasażerowie pierwszej i drugiej klasy.** Ze zdumieniem stwierdzamy, że pociąg od Zawiasów i Vievis nie cieszy się frekwencją.

A więc wreszcie stolica Litwy. Jesteśmy na Litwie pierwszy raz. Pierwszy raz oglądamy własnymi oczami kraj,

ODGRODZONY DO NIEDAWNA JESZCZE TRUDNYM DO PRZEBYCIA CHIŃSKIM MUREM.

Dlatego patrzymy tutaj na wszystko, nawet na drobnostki, łakomymi oczami. Chcemy wszystko zobaczyć. Wszystko widzieć. Wszystko zrozumieć.

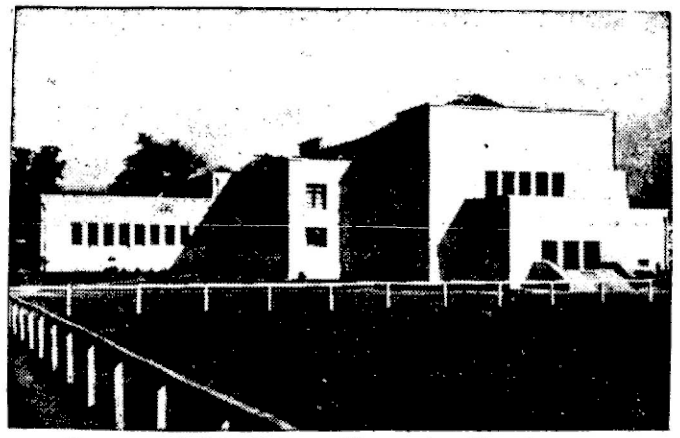

Nowy gmach Izby Kultury Fizycznej w Kownie.

Mały, niezbyt efektowny architektonicznie, ale schludnie utrzymany dworzec kowieński, pobudowany jest niemal w centrum miasta. Z tym centrum, to jest z dzielnicą, posiadającą najwięcej nowych, okazałych gmachów, przeważnie rządowych, łączą szerokie, dosyć długie Bulwary Witolda. Dziękujemy usłużnemu szoferowi, który przed dworcem otwiera drzwiczki samochodu i **zaprasza, mówiąc po polsku, miłym akcentem wileńskim: „Proszę, możemy pojechać..."** i idziemy pieszo. Nigdzie nam się nie śpieszy. Jest jeszcze rano. A poza tym, jeszcze w Wilnie **ostrzegano nas przed piekielną drożyzną kowieńską, przed słonymi cenami za dorożki, hotele, kawiarnie.** Więc niestety, uśmiechamy się tylko przyjaźnie do szofera...

Nie chcielibyśmy nic pisać o stolicy Litwy, coby ją krzywdziło, coby ją prezentowało czytelnikowi polskiemu w ujemnym świetle. Tak samo zresztą, jak oglądając Kowno, raczej szukaliśmy dobrych stron w urbanistyce i w ogólnym charakterze miasta, niż niedomagań, wad. Ale, niestety, już po pół godzinie włóczęgi po ulicach Kowna, po półgodzinnej obserwacji stolicy republiki litewskiej, mamy zdecydowane zdanie:

JEST TO CICHE, PROWINCJONALNE MIASTO.

Nawet błyszczący asfalt, którym tu i ówdzie wylane są ulice, nie wiele pomaga. Kowno posiada zbyt wiele małych, jednopiętrowych i parterowych domów, które wyciskają silnie piętno na charakterze miasta, które nadają mu ton i wyraz.

I, jeżeli chodzi o urbanistykę, jest to miasto bodaj najdziwniejszych kontrastów w Europie. Na przykład, vis-á-vis wspaniałego, naprawdę imponującego, nowoczesnego gmachu ministerstwa sprawiedliwości, stoi mała, rozlatująca się, parterowa rudera. Takich kontrastów, też w centrum miasta, spotykamy wiele.

Ale powoli przestajemy się dziwić. Kowno jest już takim miastem. **Tutaj nigdzie nie spotkaliśmy kamienicy, która miałaby więcej niż cztery piętra.** Przecież — dla dokładnej ilustracji — w centrum Kowna, na ulicy Prezydenta, stoi pałac prezydenta republiki. Siedziba głowy państwa. Prezidento Rumai. Jednopiętrowy, mały domek. Zadziwiająco skromny i zadziwiająco mały. Patrzymy na ten biały pałacyk, nad dachem którego powiewa flaga litewska i uprzytamniamy sobie, że przecież w Polsce, w miastach, liczących ponad sto tysięcy mieszkańców, są nieporównanie większe ratusze miejskie, starostwa, a cóż dopiero województwa.

Oczywiście, na wytłumaczenie tego nie wolno zapominać, że Litwa ma zaledwie dwa i pół miliona mieszkańców, że jest państwem miniaturowym, i że — siłą rzeczy — skromnie musi wyglądać stolica.

Wacław Śledziński.

Wózek spłonął z dziećmi

Z Halle (Niemcy) donoszą o okropnym nieszczęściu, jakie przydarzyło się w pobliskiej wsi pewnej kobiecie. Wyjechała ona w pole z dwojgiem dzieci, które załadowała do wózka dziecięcego. W polu zostawiła dzieci na miedzy a dla ochrony przed wiatrem i deszczem nad wózkiem zrobiła ze słomy daszek. W pewnej chwili w czasie pracy spostrzegła ku swemu przerażeniu, że wózek stanął w płomieniach. Zanim przybiegła do dzieci, już było po pożarze. Młodsze dziecko doznało tak okropnych poparzeń, że wkrótce zmarło.

FRONT „DALEKO-WSCHODNI".

MOSKWA. Prasa sowiecka od pewnego czasu, mniej więcej od 3 tygodni, nazywa marszałka Blüchera dowódcą „czerwono-znamiennego" frontu daleko-wschodniego, co wskazywałoby, że specjalna armia Dalekiego Wschodu została przemianowana na front daleko-wschodni i że marszałek Blücher otrzymał szerokie uprawnienia, przysługujące dowódcy frontu. Czym została wywołana ta zmiana i jaki jest jej charakter, nie wiadomo, gdyż w sprawie tej nic nie opublikowano, a poprostu od pewnego dnia, prasa zaczęła nazywać armię Dalekiego Wschodu frontem daleko-wschodnim.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE W CZECHACH.

PRAGA. Wczoraj z rana wydarzyły się w Czechosłowacji 2 katastrofy lotnicze. W pobliżu m. Madonice (Słowacja) zderzyły się podczas lotu grupowego 2 samoloty wojskowe. Jeden samolot spadł, rozbijając się doszczętnie. Jeden oficer lotnik uratował się na spadochronie, dwaj pozostali ponieśli śmierć.

Drugi wypadek wydarzył się w pobliżu m. Brok, gdzie spadł stanął w płomieniach samolot wojskowy. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

PARLAMENTARIUSZE NIE WRÓCILI.

TOKIO. Agencja Domei donosi z pogranicza mandżucko-mandżurskiego, że dwaj parlamentarusze, wysłani dn. 18 bm. przez władze wojskowe japońsko-mandżurskie do dowódcy sowieckiego oddziału pogranicznego w Nowokijewsku do wczoraj nie powrócili, mimo że oczekiwano ich powrotu najpóźniej w ciągu soboty.

Czang-Kai-Szek opuszcza Hankou

TOKIO. Agencja Domei donosi, że wobec decyzji ewakuacji rządu marsz. Czang-Kai-Szeka z Hankou do Czungkingu w prowincji Seczuan, wojska japońskie wznowiły natarcie zarówno w kierunku Hankou, jak na zachodnim odcinku kolei lunghajskiej, gdzie pomiędzy m. Czengczou a m. Tungkuan skoncentrowano około 200 tysięcy doborowych wojsk chińskich. Oddziały te mają za zadanie obronę tzw. „czerwonej drogi", łączącej Chiny środkowe z Sowietami i stanowiącej główną arterię komunikacyjną strony chińskiej, przez którą napływają do Chin transporty broni i amunicji z Sowietów. Kierunek na Hankou broniony jest przez źle uzbrojone i wyekwipowane oddziały chińskich wojsk prowincjonalnych, co łącznie z decyzją ewakuacji wskazuje, że marsz. Czang-Kai-Szek zrezygnował z obrony Hankou za wszelką cenę. Donoszą poza tym, że zmechanizowane jednostki armii chińskiej są obecnie obsadzane przez żołnierzy sowieckich w chińskich mundurach.

Ojciec zabił chorego syna

Lokatorzy domu przy Fregerstrasse w Lipsku (Niemcy) zauważyli, przechodząc korytarzem, że z jednego mieszkania wydobywa się gaz świetlny. Tknięci złym przeczuciem wyważyli drzwi i weszli do mieszkania. Tu przedstawił się im przejmujący widok. Na podłodze leżał 70-letni Paweł B. a w łóżku znajdowały się zwłoki jego syna. **Ponieważ staruszek jeszcze żył,** więc natychmiast wyniesiono go na dwór i zastosowano środki ratunkowe. Okazało się, że żona staruszka chorowała i musiał ją odwieźć do szpitala. Pozostał on w domu sam z synem, sparaliżowanym od kilku lat. Ojciec zdecydował się skrócić męki nieszczęśliwego dziecka i udusił je a potem otwarł gaz i sam chciał popełnić samobójstwo.

Nowoczesna technika poznaje tajemnice życia

Sztuczne serce Lindbergha

wywołało wielkie zainteresowanie na całym świecie

Do Cherbourga przybył kierownik instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, francuski lekarz Alexis Carrel, którego nazwisko łączą zawsze z imieniem Lindbergha, gdy zaczyna się mówić na temat „sztucznego" serca.

Jak wiadomo lekarzowi temu udało się wznowić czynności kurzego serca, zakonserwowanego od 25 lat. Pomimo, że o tym „sztucznym sercu" krążą najfantastyczniejsze przepowiednie Carrel twierdzi, że dużo jeszcze upłynie czasu, zanim eksperyment jego da jakieś pozytywne wyniki. Prawdą jest, że będą wraz z Lindberghiem pracowali przez lato nad ich wspólnym odkryciem. Poza tym Carrel napisze książkę, obejmującą osiągnięte dotychczas wyniki.

Prof. Spermann, laureat Nobla w dziele medycznym w roku 1935 otrzymał nagrodę za badania nad żywą komórką i jej stopniowym rozwojem w wyższy twór.

Wyniki te zawdzięcza się w wielkiej mierze wynalazkowi, dokonanemu przez lotnika Karola Lindbergha wspólnie z doktorem Carrelem, mianowicie „sztucznemu sercu", o którym wiele mówiono zeszłego lata na kongresie naukowym w Kopenhadze.

JEST TO KUNSZTOWNIE SKOMPLIKOWANY SYSTEM RUREK, WTŁACZAJĄCYCH „SZTUCZNĄ KREW" W TAKICH SAMYCH RYTMICZNYCH ODSTĘPACH, JAK TO SIĘ DZIEJE W ŻYWYM SERCU.

Z pomocą tej konstrukcji można dowolnie długo utrzymać funkcjonowanie różnych organów, jak wątroba, płuca, nerki i obserwować je przez szklane ścianki aparatu. Obserwowano w ten sposób powstawanie i rozwój chorób różnych organów i działanie na nie poszczególnych leków. Nowa metoda znajduje się dopiero w początkowym stadium, lecz umożliwi z pewnością rozwiązanie wielu zagadnień, których medycyna nie mogła dotychczas wyjaśnić. **Na czele tych zagadnień stoi problem raka.**

Eksperymenty z „sztucznym sercem" dały już szereg ciekawych wyników. W jednym z amerykańskich uniwersytetów np. dwaj uczeni przeprowadzają badania nad sztucznym sercem, w kościach którego powstaje szpik z czerwonymi ciałkami krwi. Uczeni ci zdobyli nieco szpiku podczas operacji i umieścili tę żywą substancję w galaretowatej masie, znajdującej się w szklanej rurce, przez którą przechodzi jednostajny prąd gazów, niezbędnych komórce do oddychania. Rurka znajduje się ciągle w temperaturze, równej ciepłocie ciała. — Poza tym dostarcza się komórkom odpowiedniego pożywienia i usuwa się produkty rozpadu, zanim zdążą zatruć substancję komórkową. W ten sposób udało się uczonym utrzymać nadal przy życiu przeniesiony do rurki szpik i

PO RAZ PIERWSZY W DZIEJACH WIEDZY „PRODUKOWAĆ" CZERWONE CIAŁKA POZA ORGANIZMEM.

Na innym amerykańskim uniwersytecie studiowano w ciągu tygodni procesy, odbywające się w nerce królika, utrzymywanej przy życiu z pomocą „sztucznego serca". Sztuczna krew składa się z roztworu soli, tlenu i czerwonych ciałek, wziętych z krwi wołu. Przez podwyższenie temperatury sztucznej krwi można było wywołać „gorączkę" w nerce i obserwować jak proces spalania potęgował się w miarę podnoszenia się temperatury.

Po wprowadzeniu do krwi pewnych toksyn można było obserwować w komórkach „walkę ze śmiercią", zanim ta ostatnia wzięła górę. Za pomocą mikroskopu, aparatu filmującego i projekcyjnego można było sfilmować ostatnie chwile komórek, ginących w walce z jadem.

Wróćmy jednak do sztucznego serca. Połączono je np. z gruczołem tarczykowym, wyjętym z ciała nieżywego kota. — Komórki gruczołowe funkcjonowały nadal, jakby nic szczególnego nie zaszło i w ciągu wielu jeszcze tygodni wydzielały do krwi swoje produkty, chociaż zwierzę, do którego należał gruczoł

OD DAWNA JUŻ ŻYĆ PRZESTAŁO.

Z pomocą sztucznego serca i sztucznej krwi utrzymywano w stanie życia jajniki kury w ciągu kilku miesięcy. Organa te funkcjonowały zupełnie dokładnie, wytwarzając jaja.

Obserwacja życia komórki przy pomocy sztucznego serca umożliwiła poznanie wielu nieznanych dotychczas sekretów. Obserwowano to życie od chwili jego powstania wskutek podziału innej komórki aż do jego śmierci. Badano rozmieszczenie chromozomu, nitkowatych cząstek w komórce, od których zależy, czy z zapłodnionego jajka wyjdzie samiec, czy samica.

Z jaką cząstką komórki związane jest życie? Dla chemików nie przedstawiało żadnych trudności zbadanie składu protoplazmy: stanowi ją 72 procent tlenu, 18 i pół proc. kwasu węglowego, 9,1 wodoru i 2,5 procent azotu. Poza tym wykazuje ślady żelaza, manganu, wapna, chloru, fosforu, siarki, fluoru, sodu i jodu. Gdy jednak zmieszamy wszystkie te pierwiastki, nie otrzymamy, żywej protoplazmy. Musi więc istnieć jakiś czynnik, oprócz chemicznych, z którym wiąże się zjawisko życia. Zbudowano sztuczne komórki z sztuczną protoplazmą i ściankami z celulozy. — Z pomocą sztucznego serca i sztucznej krwi wprowadzono do nich pożywienie i tlen. — W niektórych wypadkach udało się wywołać w tych sztucznych komórkach „oddychanie". Wchłaniały tlen i wydzielały węgiel i wodór.

CZYNNOŚĆ TA NIE BYŁA JEDNAK ŻYCIEM,

lecz jedynie jednym z jego objawów, wyróżniających żywą komórkę. — Ale suma dotychczasowych osiągnięć świadczy, że wiedza coraz bliższą jest znalezienia odpowiedzi na pytanie, które nie przestaje nasuwać się myślącemu człowiekowi:

— Czym jest życie?

Dzień, gdy ludzkość usłyszy tę odpowiedź, będzie dniem najwyższego triumfu ludzkiego ducha, dniem wzniesienia się człowieka na wysokość, na której godzien jest stanąć, jako twór najbliższy Stwórcy.

KTO ZABIŁ? odpowie nam na to Peter Lorre w najnowszym filmie „20th Century Fox"
„CIEŃ SZANGHAJU"
który wkrótce ukaże się w kinie **„Capitol" w Katowicach**

W Belgii jest 3260 milionerów

Według świeżo ogłoszonej statystyki w Belgii istnieje obecnie 3260 osób, których majątek wynosi ponad milion franków. Z tego 1200 osób ma majątek od miliona do 5 milionów frs, 1500 osób od 5 do 10 milionów, a 560 osób posiada majątek ponad 10 milionów.

Z lewej — po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza król Jerzy wpisuje się do księgi pamiątkowej. Z prawej — angielska para królewska w towarzystwie Prezydenta Francji Lebruna przybywa na Garden Party urządzone na Ich cześć na terenach Bagatelle.

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego
Karoliny Czetwertyńskiej.

25

ROZDZIAŁ XI.

Lady Julia.

Fortuna sir Charlesa uratowała Frant House od ruiny zewnętrznej i zniszczenia, które spotkało inne posiadłości na Mayfair Row, a lady Julia wprowadziła do domu dawny styl i obyczaje. Ojciec jej wspólnie z lordem Frantem służyli w gwardii królewskiej, i kiedy ona zjeżdżała do stolicy z rodzinnej Szkocji, podwoje Frant House'a były dla niej gościnnie otwarte. Spała w pustych, nieurządzonych pokojach, tańczyła w salonach, patrzyła na pięknego Eryka Ivenhoe grającego na korcie tenisowym.

Po dwudziestu latach małżeństwa wróciła do Frant House'u. Portrety, umeblowanie renesansowe, skrzynie flamandzkie, lektyka w hallu jak i sami Rossway'owie świeżo pojawili się w tym domu. Ale lady Julia miała wrażenie, że wraca do rodzinnego gniazda.

Stary Frant House gościnnie ich przyjął, jak gdyby wyczuwał, że jego dawne tradycje będą wznowione i uszanowane.

Kiedy na wezwanie lady Julii Alina stanęła w progu, raz jeszcze uprzytomniła sobie, jak idealne tło stworzyła dla siebie ta kobieta. Każdy szczegół wnętrza obmyślony i dokładnie wykończony, ścisłe proporcje, harmonia kolorów, przy pewnej wytwornej oryginalności, mówiły o smaku pani domu.

Lady Julia w czarnej powłóczystej sukni stała przy oknie. Ani rysami, ani sylwetką nie zdradzała swego wieku. Urok jasnego spojrzenia, doskonałe w rysunku wargi nadawały nie bardzo regularnym rysom wygląd piękności. Srebrne nitki wiły się w ciemnych włosach lekko spiętych na karku. Lady Julia nigdy nie była niewolnicą mody. Suknie na niej leżały cudownie, ubrana była zawsze starannie i ładnie, ale po swojemu. Nie kłopocząc się wiele nowymi systemami odżywiania i gimnastyki, zachowała dotąd wspaniałą figurę. W postawie jej była jakaś tragiczna obojętność. Delikatną białą rękę oparła na framudze okna, pogodną twarz obróciła ku Alinie, tylko w błyskach oczu widać było, że toczyła się w niej ciężka walka. Alina zbliżyła się i nagle wybuchnęła głośnym szlochem.

Lady Julia objęła ją lekko ramieniem.

— Kochana lady — szepnęła dziewczyna przerywanym głosem — to takie straszne. Nie wiem, jak wyrazić...

Poczuła jej rękę na włosach.

— Tu nie ma nic do powiedzenia. Takie jest życie. Siądź na chwilę — podsunęła Alinie krzesło. — Muszę z tobą pomówić.

Alina otarła łzy i usiadła. Lady Julia zajęła swe zwykłe miejsce przy biurku. Mebel ten więcej niż wszystkie inne mówił o pani domu. Każdy z drobiazgów, przeważnie srebrnych, gustownie ustawionych na biurku, był pamiątką, miał swoją historię lub łączył się z dawnym wspomnieniem. Przedmioty te po większej części ozdobione były monogramami, lub herbem Blaizów, wyobrażającym „wiewiórkę". Między nimi sporo fotografii w srebrnych ramkach. Kolorowa — ojca, jako oficera gwardii szkockiej. Grupa młodzieży używającej z nią wywczasów w północnej Szkocji. Lord Ivonhove w mundurze gwardii przybocznej ozdobnie szamerowanym. Miniatura na kości słoniowej jasnowłosego chłopczyka — Sholta czy Rodney'a. Dalej ołówkiem naszkicowana podobizna sir Charlesa.

Profil lady Julii odcinał się wyraźnie pod światło. Roztargnionym ruchem gładziła jedwabną spódniczkę lalki na telefonie.

— Przede wszystkim chcę ci powiedzieć, droga Alino, jak nam jest przykro, Charlesowi i mnie, że pobyt twój u nas łączy się z takim smutnym wydarzeniem.

— Kochana lady... — rzekła Alina, lecz Julia jej przerwała.

— Wiem, że nam wyrzutów czynić nie będziesz. — Zamilkła i nerwowo gniotła sukienkę lalki.

— Los jest bezwzględny, nie wyróżnia nikogo. — Znów chwila przerwy.

— Winniśmy cię przeprosić. A teraz...

Alina chciała protestować, ale Julia mówiła dalej:

— Otóż Rodney zdał mi dokładnie sprawę z wczorajszego wieczoru.

Krew buchnęła Alinie do twarzy.

— Byłam nierozważna — przyznała — zdaję sobie z tego sprawę. Nie myślałam...

Julia delikatnie ujęła ją za rękę.

— Nie martw się, kochanie. Nikt nie jest bez zarzutu. Przypuszczam, że Gerry także wyrzuca sobie lekkomyślność. Widziałam ją, słowa nie mówi, jest pod wrażeniem ciężkiego ciosu, który dotknął nas wszystkich. Barry miał ogromny urok, może flirtowali trochę. A jeśli była nierozważna, musimy dziś wszyscy stanąć przy niej, aby ją obronić. Rozumiesz dziecko?

— Tak, lady — odparła smutno Alina, myśląc o koronkowej chusteczce.

— Chciałam cię prosić, abyś z nikim prócz nas nie mówiła o tym wydarzeniu. Będziesz pewno zmuszona rozmawiać. Po zakończeniu dochodzenia zabiorę ciebie i Gerry na wieś do Brondlet. Tymczasem na twoim miejscu starałabym się nie wychodzić z domu i nie narażać się na zbędne pytania. Rozumiesz?

— Bardzo chętnie, lady.

W tej chwili Rodney wpadł do pokoju.

— O, jesteś tutaj. Jakże noc spędziłaś?

— Nie najgorzej.

Rodney zwrócił się do matki:

— Manderton wyszedł, wezwano go telefonicznie. Powiedział, że wróci. Chce widzieć Gerry i ciebie, Alino.

— Wiem o tym — odparła Julia — sam mnie uprzedził. Gdzie jest ojciec?

— Cohen, wspólnik Barry'ego, telefonował z Galerii Goyi. Jest silnie podniecony. Ojciec nie chcąc go widzieć pojechał na Regent Street. Ma tego wyżej uszu.

(C. d. n.)

Zatarg sowiecko-japoński
Gra, w której atutami są:
Sojusze, finanse i armaty

Sytuacja między Japonią a Sowietami nie od dziś znajduje się w stanie chwilami utajonego, chwilami występującego na powierzchnię napięcia. Z dotychczasowych zatargów jednak obecny, mandżurski, jest najważniejszy, ma przebieg najbardziej skomplikowany,

ZAHACZAJĄCY O WSZYSTKIE NIEMAL AKTUALNE ZAGADNIENIA POLITYKI ŚWIATOWEJ

i tym samym może grozić najrozmaitszymi zawikłaniami.

Strona militarna zatargu nie jest jedyna, a chwilami nawet nie jest najważniejsza. Sprawy wojenno-wojskowe łączą się z problemami polityki międzynarodowej, ekonomicznej, wewnętrznej. Obaj partnerzy grają na bardzo skomplikowanej klawiaturze, w której basem są akcenty wojenne, groźba, że lada chwila mogą się odezwać armaty. Ale przeciwnikom nie śpieszy się do użycia tego ostatecznego argumentu. Wolą wyczerpać wszystkie inne, aby przy ich pomocy zorientować się w wytrzymałości nerwowej, gotowości bojowej i umiejętności decyzji po stronie antagonistów.

Momentem zupełnie nowym, charakterystycznym dla obecnej sytuacji, jest fakt, że Sowiety **nie cofają się już,** jak to bywało w ostatnich latach, **nie unikają zatargów,** ale, jak to się mówi, „stawiają się" i z kolei zmuszają Japonię do refleksyj, co należy uczynić z upartym partnerem w sporze. Sytuacja międzynarodowa w chwili obecnej, położenie ekonomiczne samej Japonii, są **atutami w ręku polityki sowieckiej,** która je pragnie wyzyskać w obecnej chwili, zanim ewentualnie zmienne koleje polityki światowej nie zwrócą się w innym kierunku.

Wiadomo było, że państwa pozostające w stanie utajonego antagonizmu do dążeń imperializmu japońskiego na Dalekim Wschodzie, a więc **Anglia i Stany Zjednoczone,** dawały polityce sowieckiej moralne poparcie. Anglia jednak, zaprzątnięta sprawami europejskimi, nie mogła wystąpić w sposób bardziej zdecydowany. Agresywność Niemiec i Włoch kazały skupić całą uwagę i siłę na zagadnieniach bliższych. Zjazd paryski, pełna solidarność angielsko-francuska, skłania Niemcy do chwilowego opamiętania, daje dużo do myślenia Włochom i tym samym przesuwa układ sił na rzecz demokratycznych państw zachodnich, daje mi możność bardziej aktywnego zwrócenia się ku innym zagadnieniom.

SOWIETY W LOT UCHWYCIŁY TĘ OKAZJĘ I TYM TŁUMACZY SIĘ ICH NAGŁA NIEUSTĘPLIWOŚĆ W ZATARGU Z JAPONIĄ.

Obaj przeciwnicy, Sowiety i Japonia, posługują się również atutami leżącymi w przypuszczalnych lub rzeczywistych słabych stronach partnera. Japonia liczyła zawsze na wewnętrzną dezorganizację w Sowietach, manifestującą się w ustawicznych czystkach i egzekucjach, mających za podłoże wewnętrzny niepokój i niezadowolenie i doprowadzających siłą rzeczy do zwiększenia się tego fermentu. Zwłaszcza aresztowania i wyroki śmierci w armii dokonywane na osobach bardzo wysoko postawionych, zachęcały Japonię do agresywności, przypuszczała bowiem, że armia rozsadzana w ten sposób od wewnątrz nie przedstawia większej siły bojowej.

Sowiety ze swej strony z radością patrzą na uparcie zwiększający się i coraz to lepiej zorganizowany opór chiński, do czego zresztą same w miarę sił przykładają rękę. Rozgrywka na froncie sowieckim przedstawiała szanse dla Japonii pod warunkiem szybkiego ukończenia konfliktu z Chinami, który Tokio zrazu uważało za incydent, dający się szybko zlikwidować.

INCYDENT TYMCZASEM ROZRÓSŁ SIĘ W BARDZO NIEBEZPIECZNY, UCIĄŻLIWY I DŁUGOTRWAŁY PROBLEM, DLA KTÓREGO ROZWIĄZANIA JAPONIA MUSI UŻYĆ NIEMAL WSZYSTKICH SWOICH SIŁ WOJSKOWYCH I FINANSOWYCH.

Prasa światowa przedstawia od czasu do czasu sytuację wewnętrzną Japonii w bardzo czarnych kolorach. Rzeczywiście nędza na wsi jest wielka, płace robotników są bardzo niskie, w pewnych kołach robotniczych i inteligenckich, a zwłaszcza wśród studentów, szerzy się antywojenna propaganda. **Niewątpliwie ręka Moskwy jest tu czynna** i Moskwie również zależy na wywołaniu wrażenia, że wewnętrzne zmiany w Japonii należą do rzeczy możliwych. W rzeczywistości mimo bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, zwartość wewnętrzna Japonii nie zdaje się być podkopana, a wewnętrzne konflikty najważniejsze mają charakter częstych tam sporów między władzami cywilnymi a wojskowymi, między parlamentem, wielkim przemysłem i bankami z jednej strony a tradycjonalistycznymi i imperialistycznymi tajnymi związkami z drugiej, którym przypisuje się niezupełnie ściśle pochodzenie od europejskiego faszyzmu.

Wybuch i przebieg najnowszego konfliktu sowiecko-japońskiego dowodzi, **jak dalece świat stał się całością, jak bardzo wszystkie zagadnienia, bez względu na ich charakter i miejsce, w którym się rozgrywają, zazębiają się o siebie i jak wskutek tego sprawy polityczne przestały się dzielić na bliskie i dalekie, gdyż wszystkie niemal narówni dotyczą całego świata równocześnie.**

B. D.

Banki niemieckie wycofują się z Górnego Śląska

„Der osteuropäische Volkswirt" omawia sprawę mającego w najbliższym czasie nastąpić wycofania się banków niemieckich z działalności na polskim Górnym Śląsku.

Zdaniem pisma, jest to opuszczenie pozycji, która umożliwiała kapitałowi niemieckiemu wywieranie poważnego wpływu na życie gospodarcze jednego z największych okręgów gospodarczych Polski. Oddziały Dresdner Bank, Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft (te dwa ostatnie zostały sfuzjowane wraz z fuzją ich instytucji macierzystych), działające na terenie Śląska na podstawie umowy genewskiej, stanowiły najważniejsze źródło kredytowe dla przemysłu i górnictwa okręgu. Z wygaśnięciem umów genewskiej sytuacja ich stała się trudna, zwłaszcza, że również w samym przemyśle nastąpiły zmiany na niekorzyść kapitału niemieckiego.

Pertraktacje z polskimi władzami nadzorczymi doprowadziły do decyzji likwidacji oddziału Dresdner Bank. Oddział ten nie podejmuje już nowych transakcji na terenie polskiego Górnego Śląska, a dotychczasowe swe interesy ma zwinąć w ciągu roku. W związku z tym zlikwidowany zostnie drugi bank niemiecki, Górnośląski Bank Związkowy, który ma zostać przejęty przez również niemiecki Agrar und Commerzbank w Katowicach.

Z banków niemieckich pozostanie na Śląsku oddział Deutsche Bank i wyżej wspomniany Agrar und Commerbank. Nie zdołają one jednak przejąć całego zasięgu interesów obu zlikwidowanych instytucji, tak, że ostatecznie pozycja kapitału niemieckiego na Śląsku zostanie poważnie osłabiona.

BUSKO - ZDRÓJ
WSKAZANIA LECZNICZE:
reumatyzm, artretyzm, zesztywnienie stawów, przymiot, choroby skórne. Choroby układu nerwowego, zapalenie nerwów, ischias.

WITOLD ZECHENTER.

Poiny uśmiech

Pola pachną twoim uśmiechem,
oczy twoje nad polami kwitną,
szepty zbóż są głosu twego echem
rzuconego na przestrzeń błękitną.

I ta przestrzeń trwa na polnym wietrze,
na swobodzie dni wśród łąk,
gdy godziny coraz cieplejsze
dotykają twoich opalonych rąk.

A znów potem wieczór lipcowy
do twej drogiej przytula się twarzy
i w szeptanych powstaje słowach
pełen zmierzchu w pocałunku marzeń.

Drzew gałęzie srebrnej szyby dotkną
dniem jutrzejszym w dzisiaj przechodzącym
i znów wpłynie w otworzone okno
polny uśmiech twój witając słońce.

I wiesz... chciałbym, żebyś taki uśmiech
zawsze miała, polnych uśmiech godzin,
choć w przezłości lato uśnie,
by nas z mgłami jesieni pogodzić.

Podpalacze za wynagrodzeniem

W miejscowości Franö (Szwecja) policja nakryła bandę zawodowych podpalaczy, składającą się z 13 osobników. Banda za odszkodowaniem podejmowała się podkładać ogień pod domostwa, celem uzyskania asekuracji. Przeciętne wynagrodzenie za te „usługi" wynosiło dla zbrodniarzy od 500 do 700 koron.

Ze ślubu na stół operacyjny

W Neath (Australia) wydarzył się niecodzienny wypadek. W miejscowym kościele bezpośrednio po udzieleniu ślubu przez wikarego młoda pani dostała nagle silnych bólów brzucha i wymiotów. Miast na gościną weselną młodą panią musiano odwieźć do szpitala. Lekarze stwierdzili, że chodzi o silny atak ślepej kiszki i kobietę było trzeba od razu przenieść na stół operacyjny.

Jan Traczewski

Zamarłe echa
(Ze śląskich grap beskidzkich)

I.

Tak dobrze wszystkim znane. Dla kogóż obce jeszcze być mogą Istebna, Jaworzynka, Koniaków? Kto nie zna czerwonych bruclików, przecudnych koronek koniakowskich „bojtek" istebiańskich czy jaworzynieckich. Któż jeszcze nie widział owięzioków, piłki, czy innych tańców górali?

Gdzie dawniej ścieżyna czy licha droga się wiła — dziś pnie się śmiało autostrada, budząca podziw gości zagranicznych, gdzie las szumiał — wznoszą się gmachy sanatorium-olbrzyma, gdzie nie tak dawno w trawie grały Boże śpiewaki-świerszcze — dziś stoją szkoły-pałace, a w lesie, gdzie jeno sarna się przeciskała — dziś farba swoim krzykliwym kolorem wskazuje kierunek turyście...

Kolonie letnie, zimowe, rzesze letników i narciarzy, ludzie nauki i badacze, poeci i malarze, cały rój ludzi przebiega stale wzdłuż i wszerz groni Beskidu Śląskiego. Ciasno się robi powoli.

„Republica Istebniańska" została odkryta. Nie ma dziedziny wiedzy czy nauki, lub sztuki, której przedstawiciele nie szukali by w Beskidzie Śląskim czegoś, nie szperali, lub nie czerpali mocy ducha.

Mają Beskidy swego trubadura ks. Grima, co twierdzi, że w Istebnej słonko inaczej świeci, mają swych gawędziarzy Zawadę, Szotkowskiego, miały swego Łyska, co śpiące budził rycerze.

Konopnicka, Nowowiejski, Warchałowski, Czajkowski, Popiołek, Szajnocha, Morcinek i tylu, tylu innych, szukali tutaj mocy, krzepili ducha, lub zdzierali zasłony wiedzy.

Budowa ziemi, przyroda, etnografia, budownictwo, sztuka ludowa, historia — zbadane na wskroś, stare sprzęty i odzież zapełniły muzea, pieśni leżą na wałkach woskowych w archiwum fonograficznym. Legendy i baśni zebrane. Widoki, krajobrazy, czy typy górali utrwalone na płytach, filmach i płótnach.

A więc już wszystko? Pozostanie tak! Ale prosimy z nami. Pójdziemy razem miedzami polnymi, ścieżynami, rajsztakami przez potoki i grapy.

Pójdziemy do tych najstarszych chałup góralskich, co to już wrosły w ziemię, a kryją się po odległych polanach. Zapoznamy się z ich mieszkaniami.

Zapoznamy się z gasnącym światem...

Z tymi, co nie mogą zżyć się z dzisiejszym dniem, co żyją przeszłością, tradycją, minionym. Poznamy swoisty ich humor, często dziecinną, naiwną prostotą tych ludzi a wielką szczerość i miłowanie, szlachetność duszy i wielką mądrość.

Lecz śpieszmy się! Śpieszmy, bo świat ten gaśnie...

A gdy się poznamy — pójdziemy już z nimi. Oni zaprowadzą nas do tych lasów, gdzie znaczą się jeszcze dawne zagony, zaprowadzą na polany, gdzie ongiś były sałasze. Tam odszukamy miejsca, gdzie przed latami pasli swe owce. Będziemy grzebali wówczas w popieliskach dawnej watry.

I wtedy, spod najgłębszych warstw popiołów, dojdą do uszu naszych zamarłe dawno echa. Zamarłe, zapomniane baśnie gór, te bojtki, co przed latami prawili przy tej watrze starcy w noc księżycową. Odnajdziemy w nich dawne obrzędy, dawną pieśń, czy mądrość ludu.

Więc chodźmy przyjaciele. Zapomnijmy na chwilę o swej mądrej uczoności, o wielkiej cudowności i zdobyczach „kultury" w mieście, w radiu i filmie. Dojdą nas tu fale przeszłości. Ujrzymy film dawno zapomniany, film życia gór.

Pójdziemy w gasnący świat szukać zamarłych ech.

Gasnący świat

Było to w lipcu zeszłego roku. Słońce chyliło się ku zachodowi, gdy zbliżałem się do chałupy Ruckiego, jednego z tych starych, dawnych typów górali śląskich, których niestety coraz mniej się spotyka.

Ot, odchodzą jeden za drugim, ustępują miejsca nowym pokoleniom, jakże innym od swych rodziców. Trudno im nawet dostosować się do nowych warunków bytowania

Czują się obco, nieswojo...

Choć urośnięci na tej samej beskidzkiej grapie... Dwa różne światy. Nowy, młody, pełen życia, postępu, rozmachu i stary, gasnący świat tradycji, świat baśni....

Wiedziałem, że stary Rucki od zimy choruje, obiecywałem sobie stale odwiedzić go, pogaworzyć „o tych złotych dawnych czasach, co to się gdzieś podziały", jak chce istebniańska piosenka, a zresztą... ot, coś ciągnęło mnie do niego. Może obawa, że więcej go nie ujrzę, a może tęsknica za starym sąsiadem?... dość że poszedłem...

Był piękny lipcowy wieczór. W powietrzu unosił się zapach skoszonego siana, co to stało w równych rzędach „w ostrewkach", zewsząd słychać było śpiew pastuszął, głośne, swawolne „wyskanie" dziewcząt, a w przydrożnych krzakach ostrzężlic grajki bożeświerszcze — zaczęły wieczorny swój koncert, jakby chciały przekrzyczeć, zagłuszyć modlitwę lasu — śpiew ptasząt.

Mała zczerniała, pochylona już wiekiem, jakby wrosła w ziemię, góralska chałupa z grubych brewion, a kryta gontem, co go już mech porasta — była celem mojej wędrówki.

Stała na skraju lasu, skryta w konarach gruszy, która jakby wielkim miłowaniem chciała okryć ją i jej mieszkańców, osłonić przed niebezpieczeństwem i wszelkim złem.

„Na wypłakaną" górale zowią to domostwo.

Dlaczego? Któż dzisiaj wie? Nazwa ta przywiązana do gruntu tego, Bóg jeden wie od kiedy, utarła się, udomowiła... Raczej „na zarobioną", lub „wypracowaną" powinni nazwać tę osadę, bo stary Rucki pracował od najmłodszych lat. I to jak pracował! Harował bez ustanku. Cieślica do garści mu wrosła! A zresztą? Ileż w te wszystkie grunty kamieniste naszych beskidzkich grap wsiąkło potu górali, ile łez! Toć prawie wszystkie one „wypłakane" zwać się powinny...

Nikt nie wyszedł na moje spotkanie. Pies pomyrdał jeno przyjaźnie ogonem i wbiegł za mną do sieni. Zastukałem do niskich drzwi. Uchyliła je młoda, przystojna dziewczyna, jedna z córek Ruckiego — Agnieszka.

Pochwalony Jezus Chrystus — rzekłem, ostrożnie przestępując wysoki próg i schylając się w niskich drzwiach.

Na wieki wieków! Pięknie witamy ich — odpowiedziały razem córka z matką, która krzątała się przy piecu. Agnieszka pośpiesznie zaczęła sprzątać w izbie, „przygarniać", choć właściwie czysto tam było zupełnie.

Stary Rucki siedział na ławie pod oknem. Drżącą ręką kołysał miarowo kolebkę, w której leżało maleństwo; wnuczek lub wnuczka. Wzrok utkwił w małe dziecko, głowę pochylił, a długie pukle siwych włosów, opadających nisko na ramiona, srebrzyły się w wieczornych promieniach słońca, skąpo przenikających wąskim pasemkiem przez małe szybki okienka. Snadź dumał nad czymś bardzo, bo nie widział mnie. Podszedłem siadłem obok niego. Wyciągnąłem dłoń. Podał mi swoją. Tą spracowaną. uznojoną, zmarszczoną dłoń cziowieka pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozwój opieki nad dzieckiem

W myśl wytycznych P. Ministra M. Kościałkowskiego prowadzona jest we wszystkich działach pracy Ministerstwa Opieki Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Pomocy Zimowej i Fundusz Pracy, skoordynowaniu poczynań tych instytucyj i oparciu całej akcji o szeroką i dobrze zorganizowaną współpracę społeczeństwa — udało się w ciągu ostatniego dwulecia bardzo wydatnie rozszerzyć i polepszyć pomoc dzieciom i młodzieży.

W ciągu dwu lat liczba *dożywianych dzieci* wzrosła przeszło dwukrotnie — do 800 tys.

W bieżącym sezonie letnim z *kolonii i półkolonii* korzystać będzie — według przewidywań —

PONAD PÓŁ MILIONA DZIECI,

tj. prawie o 200 tys. więcej niż w r. 1936. Pobyt na koloniach stanowi dla większości tych dzieci jedyną możność spędzenia wakacji zdala od miast, w zdrowych warunkach wypoczynkowych.

Zapoczątkowane przed niespełna trzema laty dziecińce wiejskie skupiają dziś w 2 tys. placówek *przeszło 70 tys. dzieci wiejskich*. Dziecińce, roztaczając nad dzieckiem wiejskim opiekę wychowawczo-higieniczną, spełniają bardzo ważne zadanie zwłaszcza teraz, gdy rodzice zajęci są intensywną robotą w polu.

W dziale służby zdrowia — stacje opieki nad matką i dzieckiem udzielają pomocy *200 tys. dzieciom* (w r. 1935 — 128 tys.), odżywiając w kuchniach mlecznych około *70 tys. niemowląt*.

Dzieci i młodzież poddawane są masowo bezpłatnym *szczepieniom ochronnym* przeciwko chorobom zakaźnym, jak płonica, błonica, ospa i t. d., przy czym liczba szczepień z roku na rok wzrasta.

Wydatki ubezpieczeń społecznych na akcję profilaktyczną, która w dużej mierze dotyczy dzieci i młodzieży —

WZROSŁY W CIĄGU OSTATNICH DWU LAT O 120 PROC.,

a z samych kolonii i półkolonii prowadzonych przez ubezpieczenia społeczne korzystało w roku zeszłym już około 60 tys. dzieci i młodocianych.

Jak najwydatniejsze poparcie akcji pomocy dzieciom, potrzebującym opieki, stwarzanie na każdym odcinku warunków sprzyjających rozwojowi dziecka — jest w najlepszym rozumieniu pracą dla dobra Państwa, które w zdrowym fizycznie i psychicznie młodym pokoleniu znajdzie źródło nowej i wielkiej siły.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali tak wiele dowodów współczucia w ciężkich chwilach bólu z powodu tragicznego zgonu nieodżałowanego męża, syna brata zięcia i szwagra

Ś. p. Eryka Jasioka

a w szczególności: Wiel. ks. Nierostkowi za piękne wzruszające i pełne pokrzepienia słowa w czasie uroczystości pogrzebowych zarówno w kościele, jakoteż nad mogiłą. Przedstawicielowi Dyrekcji Zw. Koksowni w Katowicach urzędnikom i delegacji robotników Zakł. Impregn. w Chełmie Wk. Prokurentom członkom Towarz. Polaków Ewang. w Hołdunowie. Znajomym, Przyjaciołom i Krewnym Zmarłego za towarzyszenie Mu w ostatniej pielgrzymce ziemskiej — za tak liczne złożone wieńce i bezinteresowną pomoc w urządzeniu pogrzebu

Serdeczne „Bóg zapłać",

Żona.

Mysłowice w lipcu 1938

Oryginalny pomysł stenografów polskich

W dniach od 11 do 16 sierpnia odbędzie się w Hamburgu II międzynarodowy zjazd stenografów, w którym uczestniczyć będą przedstawiciele 10 narodów, a w którego ramach otwartą zostanie również wystawa ciekawych eksponatów z zakresu stenografii, jak dzieł i rękopisów stenograficznych.

Na zjazd stenografów w Hamburgu udaje się z Polski dość znaczna grupa (12 osób) przedstawicieli ruchu stenograficznego w Polsce, którzy zabierają z sobą również eksponaty na wystawę. Wśród nich zwraca uwagę podobizna śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wykonana z odpowiedniego ułożenia znaków stenograficznych, przy czym znaki te nie zostały użyte dowolnie. Składa się na nie mowa Marszałka Piłsudskiego, ujęta w stenogram, a wygłoszona na zjeździe legionistów, dnia 18 sierpnia 1928 r. w Wilnie na temat „Pojęcie słowa „miły" i prawa mateczyne". Podobizna Marszałka pochodzi również z tego okresu, tj. z roku 1928.

Wykonawcami oryginalnego pomysłu wykonania podobizny śp. Marszałka Piłsudskiego ze stenogramu Jego własnej mowy są pp. Piotr Jahnke i Pilch z Łodzi, przy czym pierwszy jest autorem stenogramu, drugi zaś twórcą kompozycji.

Polską grupę na zjazd stenografów do Hamburga prowadzi stenograf sejmu śląskiego p. Emil Świerczyna. Ewentualne zgłoszenia na wyjazd do Hamburga z wycieczką polskich stenografów przyjmuje p. Świerczyna w Katowicach, Sejm Śląski.

Dwie zbrodnie

Własnymi rękami zadusili swe żony

W Gross-Brassen (Niemcy) rozegrał się onegdaj wieczorem straszny w swych skutkach dramat małżeński. Nad miejscowością szalała wielka burza z piorunami. Mieszkańcy jednego z domów zgromadzili się na werandzie i obserwowali przebieg burzy. Między nimi znajdował się także młody człowiek niejaki Alfred Saretz. W końcu Saretz odszedł z werandy i udał się do mieszkania. Po chwili reszta lokatorów usłyszała z mieszkania przeraźliwe krzyki żony Saretza. Poczęto się dobijać do mieszkania. Krzyki ustały.

Tymczasem na miejscowym posterunku żandarmerii Saretz zgłosił się i w stopniu najwyższego zdenerwowania oznajmił, że przed chwilą udusił żonę. Istotnie też w mieszkaniu jego znaleziono stygnące zwłoki jego młodej kobiety. Morderca oświadczył, że po powrocie do mieszkania doszło między małżonkami niespodziewanie do gwałtownej kłótni i bójki. Saretz złapał żonę pod szyję i zanim się spostrzegł stwierdził ku swemu przerażeniu, że żona już nie żyje.

Równocześnie z innej miejscowości donoszą o podobnym zabójstwie. W Sommerfeld niejaki Noack zawiadomił władze, że w mieszkaniu znalazł powieszoną żonę. Przywołano lekarza, który stwierdził, że Noackowa została uduszona a potem dopiero dla zmylenia śledztwa powieszona. Policja aresztowała męża, gdyż nie umie on wyjaśnić, dlaczego dopiero po upływie pół godziny doniósł on o swym odkryciu.

Władze w obu wypadkach prowadzą energiczne śledztwo, by wyjaśnić istotny stan sprawy.

Wybryk natury

Cały świat robi się jakiś zwariowany. Lecz nie tylko ludzie, ale także przyroda pozwala sobie na niezwykłe wybryki. Donoszą z południowych Czech, że zakwitły tam ponownie drzewa. Przedstawiają one niezwykły widok. Obok dojrzewających owoców na drzewie pojawiły się kwiaty jak w maju. Znawcy fakt ten tłumaczą w ten sposób, że w maju podczas przymrozków drzewa zostały uszkodzone a obecnie te zniszczone gałązki na nowo wypuściły kwiaty.

Podobny wypadek zaobserwowano również w ubiegłą niedzielę w Wiśle na tzw. Wygnance, gdzie zakwitła wiśnia, mimo iż ma już dojrzałe owoce.

Ciekawa inowacja

Czeskosłowackie Ministerstwo Poczty wydało zarządzenie, według którego wszyscy listonosze będą zaopatrzeni w takie same gwizdki, jakie ma policja. W wypadku, gdy na ulicy groziłoby listonoszowi niebezpieczeństwo, będzie miał prawo gwizdka tego użyć w celu szybszego zaalarmowania policji i uzyskania pomocy.

KTO ZABIŁ? odpowie nam na to Peter Lorre w najnowszym filmie „20th Century Fox"

„CIEŃ SZANGHAJU"

który wkrótce ukaże się w kinie **„Capitol" w Katowicach**

Z dnia

Praktyczne lekcje geografii

Wszyscy chyba rozumiemy i w pełni doceniamy olbrzymie znaczenie, jakie dla młodzieży szkolnej mają coraz liczniej organizowane wycieczki po kraju. Dzięki nim przecież młodzież poznaje życie i obyczaje mieszkańców innych dzielnic Polski, poznaje piękno własnej ojczyzny. Wycieczki te więc dają młodzieży korzyść podwójną: mają wielkie znaczenie wychowawcze, a jednocześnie rozwijają inteligencję, pogłębiają wykształcenie, uczą praktycznie geografii Polski. Słowo Polska nie jest odtąd brunatno-zieloną plamą na mapie Europy, ale pulsuje prawdziwym życiem, tętni pracą, zieleni się łanami zbóż, ciemnieje gęstwiną leśną. We wspomnieniach z takich wycieczek długo szumi jeszcze szary Bałtyk, wznoszą się strome szczyty Tatr, czerwienią okopcone kominy fabryk...

Wychodząc z tych założeń — celem rozbudzenia i rozwinięcia wśród młodzieży szkolnej jeszcze silniej ruchu turystyczno-krajoznawczego — Ministerstwo Oświaty organizuje z „Funduszu szkolnych domów wycieczkowych" 'szkolne schroniska noclegowe i domy wycieczkowe, jako punkty oparcia dla wycieczek i wędrówek młodzieży szkolnej.

Takie szkolne schroniska noclegowe organizowane są przede wszystkim w budynkach szkolnych szkół wszystkich typów. Poza tym pewna liczba schronisk mieści się w domach wycieczkowych specjalnie na ten cel zbudowanych lub w budynkach towarzystw, popierających turystykę w ogóle, a turystykę młodzieży w szczególności.

Ze schronisk tych korzystać może zarówno drużyna i młodzież szkolna, odbywająca wycieczki w grupach pod kierownictwem nauczycieli lub kierowników organizacyj wychowawczych szkolnych, jak i pojedyńczy uczniowie, odbywający wycieczki piesze, wioślarskie, narciarskie, kolarskie i t. p. Opłata za jeden nocleg w takim schronisku wynosi od 20 gr do 1 złotego od osoby w zależności od wyposażenia schroniska.

Dzięki tej inicjatywie Ministerstwa Oświaty, młodzież ma możność otrzymania na terenie całej Polski taniego noclegu. Nie trzeba chyba udawadniać, jak doniosłe ma to znaczenie dla objęcia wycieczkami szkolnymi jak największego zasięgu młodzieży. Duże zniżki kolejowe, przyznawane wycieczkom przez koleje państwowe oraz ulgi przy przejazdach na statkach polskiej żeglugi rzecznej na Wiśle przyczyniają się również w dużym stopniu do stałego wzrostu ruchu wycieczkowego młodzieży szkolnej.

I tak, gdy w r. 1927-ym, pierwszym roku organizacji schronisk wycieczkowych, liczba wycieczek szkolnych wyniosła skromną cyfrę 58, to w r. 1937-ym było ich już 6.748 (bez danych z 42 schronisk K. O. S. Krakowskiego). W r. 1927 mieliśmy zal. dwie 41 schronisk młodzieży szkolnej, w roku ubiegłym mieliśmy ich już 202, zaopatrzonych w 5.700 łóżek. Skorzystało z nich w r. ub. 120.239 osób.

Rok bieżący przyniesie niewątpliwie cyfry jeszcze wyższe. Zaludniły się przecież lasy, góry i łąki przybyszami z miast, a po miastach wędrują wycieczki małych mieszkańców wsi. Szeroko otwierają zdziwione czy zachwycone oczy, chłoną wrażenia, podziwiają stare zabytki naszej kultury, naszej historii, poznają pracę i wysiłki różnych ziem Rzeczypospolitej.

I uczą się, uczą o Polsce.

WSZYSCY PAMIETAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

Gawędy Śląskie

Na granicy

Co wóm dzisiej byda łosprawioł miyli Czytelnicy dzioło sie zaroski po łobiyciu Górnego Śląska jesce w cyrwcu 1922 roku. Stoł se wiycie na granicy pod Bytomiym celnik. Stoł i raduwoł sie bo to Polska już była zjednocona i srogo i potężno. Łon, niedowno jesce berchmon na glince, teraz móndur mioł na sobie nowiusiynki i taki zieloniuśki jak ta łyka hań. Karabin tyz mioł nowy, nie byle jaki kląkier na powrózku jak to często na powstaniu było. Stoł i dowoł pozór jak wilk coby mu kaj chto bez przepustki abo ze szmuglym nie jakiym bez granica nie przeloz. Aze naroz patrzy idzie jedna łod Łozbarku. W purpurce, bioły jakli piyknie wyszywany cerwonymi niciami, we farluchu tyz biołym, wyskróbionym a pod karkiym korole ji sie cyrwiyniyły na różowych haracionkach z krzyzykiem takiym półokciowym i scyrozłotym. Szczewiki tyz musiała mieć nowe, bo zdaleka grały choćby cego Boże nie dej nie były zapłacone. Idzie se, idzie wiycie ta łozbarcanka i na celnika ani wejrzy. Tak robi choćby go wcale nie było.

— Kaz to matka idzieciе? — pyto ją sie.

— Dwie, a ada łonym do tego, patrzcie, patrzcie jaki ciekawy, cy jo ich sie pytóm naco łoni sam stojóm choćby nieprzymiyrzając strach w kapuście.

— Matka, sam teraz jest granica, rozumiycie.

— Słuchajóm jyno panocku, majóm łóni pole?

— Niy móm.

— No, tóz po jakiymu mi godajóm ło granicy? Chto mo pole, jak sam na przykłod jo, abo łąka, może mieć i granica. A dajóm mi święty spokój, bo sa do Piekor ida do niewiasty, śległa boroka wcora i niesa ji trocha kołocków i kakateju. Z Panym Bogiym zielony panocku.

— Ale matka, dejcie sie pedzieć, przeca my sa sóm teraz Polska — prosiół baby celnik.

— Polska! Tóz to łoni sóm ta Polska. Adyć jo myślała iże to jes tako fajnisto dziołcha co to wosy mo takie jasne jak nose żyto przed żniwami a łocy takie modre jak ranne niebo. W kalyndorzuch widziała łońskiygo roku. Jyno mie nie cygoń bracisku. Taki ruby byk i Polskom chce być.

— Kobiyto, bójciys sie Boga, wy przeca musicie mieć jakoś przepustka, inacy wos nie moga puścić.

— Przepustka móm, baki dwie. Ale to sie u nos na Łozbarku nazywo sitko. Bez jedno przepuscóm mlyko, bez drugie, trocha większe, klóski.

Biydny tyn zielonka. Jak mu, moji złoci, to pedziała zzielyniół i po gębie łod złości. Kiej nie rąbnie wiycie kolbą ło piynia, kiej nie ryknie na nia:

— Do jasnego pierona, chtóz snos jest gupi? Abo ja, abo wy; karta mocie jako, słysycie karta... karta... — rycoł babie do ucha.

— Łoo Jezusie, Paniunko Piekarsko, toć móm, w dóma wisi za zdrzadłym, z taką srogą rutóm, co mi syn posłoł z Francyje jak pod Werdunym stoł przy atoleryji. Z Panym Bogiym, bo juz ani minutki niy móm casu.

I posła ku Piekaróm.

A zielonka łostoł stoć choćby go chto helmiskiym bez łeb ździelół. Dwie godziny potym Pana Boga prosiół, coby — jak jesce roz bydzie robiół stworzynie świata — baby zaś nie ulepioł.

Po jakich pięciu godzinach sła ta łozbarcanka nazod, ale tako jakoś inkso, pokorno i zielonkowi — jak była blizy — sie zdało ize ji sie w łocach cosik perli. Dała mu ręka i cichym, drżącym głosym pado:

— Ja, panocku, jo już wiym co to jest Polska. Niewiasta mi to łopedziała dokumyntnie. I wojskoch widziała... chopy to jak świyce... w kościelech była... śpiywali: Boże coś Polskę przez tak długie wieki...

Przy tych słowach łzy ji sie puściyły ciurkiym po licach a potym kap, kap, prosto na cerwone korole.

Jan Hanezla.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 24 lipca

Dziś: Krystyny Włodzimierza
Jutro: Jakuba Ap.
Wsch. sł.: 3,41.
Zach. sł.: 19,19.

Radio

Niedziela 24 lipca.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.20 Orkiestra dęta. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 „Piękno ogrodu bylinowego" — pogadanka Władysława Włosika. 8.45 Chór Orlanda i czwórka radiowa — płyty. 9.05 „Beztroskie dni w Czatkowicach" — reportaż. 9.15 Regionalna transmisja z Krzemieńca. 11.45 „Co słychać na Śląsku?" — opowie red. Adam Mikulski. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Miłość w życiu Orzeszkowej" — szkic literacki. 13.15 „Pani przy kierownicy" — pogadanka. 13.20 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 17.10 Recital fortepianowy. 17.40 Tygodnik dźwiękowy. 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.05 „Co niedzieli u Karlika — brzmi piosneczka, gra muzyka" — aud. regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.33 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Melomani" — wesoła audycja w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki". 21.30 Transmisja fragmentu z meczu pływackiego Polska—Finlandia i zbiorowe wiadomości sportowe z rozgłośni P. R. 22.10 Muzyka taneczna — płyty. 22.15 „Dina" — wodewil na motywach komedio-opery Stanisława Bogusławskiego. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 25 lipca.

KATOWICE. Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Płyty. 15.05 „Radiofonizacja kraju". 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Prowancja — kraj śpiewającego świerszcza" — felieton. 17.00 „Beskidzkie rigi" — felieton Jana Ciabutnego. 17.10 „Haydn i Mozart". 17.50 Chwilka społeczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Lekkie utwory organowe. 18.30 Audycja Legii Akademickiej. 19.00 „Żołnierz w piosence". 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recytacja prozy. 21.10 Koncert w wykonaniu zespołu jugosłowiańskich instrumentów ludowych „Tamburica" z Knurowa. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego". 22.20 Najnowsze przeboje taneczne — płyty. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WZROST RUCHU POCZTOWEGO W POLSCE

Opracowane ostatnio zestawienia, dotyczące ruchu pocztowego i telegraficznego w ważniejszych miastach Polski w okresie pierwszych 5-u miesięcy br. wskazują na wzrost ruchu pocztowego w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Zmniejszyła się jedynie liczba nadesłanych z tych miast dzienników i czasopism, oraz telegramów krajowych i zagranicznych. W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy br. wysłano z ważniejszych miast Polski 303 mil. 833 tys. przesyłek listowych, 4.564.000 listów wartościowych i paczek, 76,904.000 dzienników i czasopism, oraz 826.000 telegramów. Nadeszło do ważniejszych miast w okresie od stycznia do czerwca b. roku 199,734.000 przesyłek listowych, 3.342.000 listów wartościowych i paczek, 13,236.000 telegramów krajowych i zagranicznych. Suma wpłaconych przekazów telegraficznych i pocztowych wyniosła 332.565.000 zł., t. j. o 38,562.000 zł więcej, niż w analogicznym okresie ub. r., suma zaś wypłaconych przekazów 303,464.000 zł, tj. o 39,391.000 zł więcej.

CZYŻBY REZULTAT AKCJI ZBIERANIA ODPADKÓW?

W ciągu pierwszego półrocza br. przywóz szmat, zużywanych w dużej mierze przez przemysł papierniczy wynosił 10.237 tys. zł. W tym samym okresie r. ub. import ten pochłonął 14.891 tys. zł., czyli prawie o połowę więcej. Wobec tego, iż zapotrzebowanie przemysłu bynajmniej nie spadło, zmniejszenie się zarówno ilościowe jak i pod względem wartości — importu szmat pozwala wnioskować, iż propagowana usilnie akcja oszczędzania surowców i zbierania wszelkiego rodzaju odpadków daje już dosyć znaczne wyniki i przyczynia się do zmniejszenia ujemnego salda naszego bilansu handlowego, spełniając tym samym swe zadanie.

Projekt ustawy aptekarskiej

(—) Ministerstwo Opieki Społecznej opracowuje projekt ustawy aptekarskiej, która będzie przedstawiona do rozpatrzenia i uchwalenia parlamentowi na sesji normalnej. Projekt przewiduje podział aptek na publiczne i zakładowe. Utrzymane zostaje w całej rozciągłości wyłączne prawo aptek do przyrządzania lekarstw na recepty i sprzedaż specyfików lekarskich. Apteki będą otrzymywane na zasadzie osobistej koncesji. Koncesje udzielane będą osobom posiadającym ustawowe prawo zarządzania apteką. Koncesje na prowadzenie aptek w przyszłości wygasać mają w następujących wypadkach: w razie śmierci koncesjonariusza, zrzeczenia się koncesji, przez utratę prawa do wykonywania zawodu, jeśli apteka zamknięta jest dłużej niż 6 miesięcy, jeśli apteka była prowadzona do spółki wbrew przepisom ustawy. W wypadku śmierci właściciela apteki, apteka będzie mogła być prowadzona przez jego rodzinę jeszcze przez przeciąg dwóch lat. Projekt ustawy o aptekach był już dyskutowany na Państwowej Naczelnej Radzie Zdrowia

Polak burmistrzem w Trzyńcu

„Dziennik Polski" donosi: Nowo wybrane zastępstwo miejskie m. Trzyńca zeszło się na zebranie konstytuujące. **Burmistrzem miasta został wybrany kandydat Związku Polaków, kupiec p. Jan Kajzar, otrzymując 19 głosów.**

Osoba p. J. Kajzara jest znana nie tylko społeczeństwu w Trzyńcu, ale na całym naszym Śląsku, gdyż poza pracą w miejscowych organizacjach, rozwijał ruchliwą działalność w naszych organizacjach centralnych jak w Radzie N. Tow. Oszczędności i Zaliczek, w Zarządzie Gł. Och. Str. Pożarnej itd. To też będziemy wyrazem uczuć szerokich rzesz Czytelników, wyrażając p. burmistrzowi J. Kajzarowi serdeczne gratulacje z okazji powierzenia mu kierownictwa miasta Trzyńca.

Zastępcami burmistrza zostali wybrani: za czeskie partie Jan Pilar, za SdP Alois Matloch. — Do Rady miejskiej weszli: Józef Knobloch i Jan Zdraziel za Związek Polaków, Paweł Kornuta za PSPR. B. [illegible] i B. Czarny za SdP, Fr. Kraus za blok żydowsko-komunistyczny, Slapeta, Bartonik i Vanek za partie czeskie. — W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel cz.-cieszyńskiego urzędu powiatowego dr Jerabek.

CZECHÓW SPOTKAŁ ZAWÓD

„Mor. Sl. Denik" napisał: „Oczekujemy, że czeskie stronnictwa, które w Trzyńcu były zjednoczone, również przy wyborze głowy gminy spełnią z państwowo-polit. punktu widzenia swe obowiązki i złączą się, by Trzyńcowi dać czeskie kierownictwo."

„Ceskie Slovo" zaś napisało:

„Jak wiadomo, znowu po kilku latach zastępstwo gminne będzie mieć sposobność rozstrzygnąć o losach gminy, ponieważ dotychczas rządził gminą komisarz. Będzie zależało od obywateli Trzyńca, do jakich rąk oddają kierownictwo swej gminy."

Dotychczas rządził w Trzyńcu komisarz Czech. Obywatele Trzyńca z nadarzającej się sposobności chętnie skorzystali i kierownictwo swej gminy oddali w pewne ręce Polaka. Niech żyje polski Trzyniec z polskim burmistrzem na czele!

Święto pułku katowickiego

Z okazji Święta Pułkowego miejscowego pułku odbyła się dziś w kościele Garnizonowym msza żałobna, na którą przybył korpus oficerski z zastępcą dow. dywizji, przedstawiciele władz cywilnych z wicewojewodą Malhomme i starostą Seidlerem na czele, prezydent miasta dr Kocur delegacje organizacyj i t. d. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca na placu Wolności przez płk. Sosialuka. O godz. 12-tej na boisku „Pogoni" odbył się uroczysty apel poległych żołnierzy pułku.

Główne uroczystości święta pułkowego odbędą się w niedzielę dnia 24 bm.

Piorun uderzył w tor kolejowy

i o mało nie spowodował katastrofy

Onegdaj w godzinach popołudniowych zażywał przechadzki w okolicy Janówca pewien urzędnik, którego zaskoczyła gwałtowna burza z piorunami. Spacerowicz, który skrył się pod drzewem, był świadkiem uderzenia gromu w pobliski tor kolejowy. Po przejściu burzy, urzędnik zaciekawiony skutkami wyładowania atmosferycznego, zbliżył się do miejsca, w które piorun uderzył i skonstatował poważne uszkodzenia szyny oraz kilku progów. W kilka chwil później ukazał się na widnokręgu pociąg osobowy. Urzędnik, zdając sobie sprawę z możliwości wykolejenia pociągu, tym bardziej, iż piorun szynę na kilkucentymetrowym odcinku formalnie stopił, zdjął marynarkę i począł nią wywijać. Maszynista, spostrzegłszy sygnał, domyślił się czegoś niezwykłego i pociąg wstrzymał. Po zbadaniu szkód, wezwano telefonicznie z pobliskiej stacji brygadę robotniczą, która zawiniony przez piorun defekt w kilkanaście minut usunęła.

Wyniki akcji Pomocy Zimowej

na bezrobotnych w powiecie lublinieckim

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy w Lublińcu we własnym zakresie rozpoczął akcję pomocy zimowej już w październiku i przeprowadził zbiórkę ziemniaków wśród właścicieli ziemskich powiatu. Ogółem zebrano 192.250 kg ziemniaków, wartości 7.690 złotych. Ziemniakami obdarzono wszystkich bezrobotnych w powiecie, tak, że nie zachodziła potrzeba przydziału ziemniaków z Wojewódzkiego Komitetu. Wartość ziemniaków zaofiarowanych odliczono płatnikom przy późniejszych wymiarach świadczeń na pomoc zimową. Właściwą akcję pomocy zimowej rozpoczęto 1 grudnia 1937 r. Zorganizowano w powiecie 12 pomocniczych komitetów przy Magistratach i Okręgach Urzędowych. Stosownie do instrukcji Wojew. Komitetu przystąpiono w grudniu do wymiaru świadczeń na pomoc zimową. Ogółem wymierzono świadczenia dla 1.190 płatników na ogólną kwotę 37.773 zł.

Wezwania płatnicze doręczono płatnikom za pośrednictwem specjalnych komitetów, powołanych w tym celu w każdej miejscowości spośród przedstawicieli organizacji społecznych. Z początku wynik akcji był nikły, jednak po wydaniu odpowiednich zarządzeń naczelnikom gmin wpływy się zwiększyły.

Pieniędzmi tymi dysponował Wojewódzki Komitet i przydzielił komitetowi lublinieckiemu miesięczne dotacje. Ogółem przydzielono 34.198 zł w gotówce i 36.929,06 zł w naturaliach (węgiel, mąka, cukier, mieszanka kawowo-cukrowa). Komitet w Lublińcu zebrał z tytułu świadczeń w naturze wartości 4.844,12 zł.

Akcję rozdzielczą przeprowadzono za pośrednictwem 12 lokalnych Komitetów w powiecie. Kwalifikację bezrobotnych do akcji pomocy zimowej przeprowadzały specjalne komisje, powołane w tym celu przy każdym komitecie lokalnym. Bezrobotnym wydawano świadczenia w naturze oraz w gotówce od 2 do 15 zł miesięcznie, zależnie od wielkości rodziny. Ogółem wydano w gotówce i naturaliach od grudnia do maja 73.913 zł.

RADA NACZELNA ZW. STRZELECKIEGO.

(—) W połowie sierpnia obradować ma w Warszawie Rada Naczelna Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa mec. Paschalskiego.

DZIENNIKARZ LITEWSKI W POLSCE.

(—) Do Polski przybył z Litwy dziennikarz litewski red. Kazys Ambrozieius. Redaktor K. Ambrozieius jest znanym publicystą gospodarczym litewskim, prowadzącym półoficjalne pismo przemysłowo-handlowe „Prekyba". Celem wizyty red. K. Ambrozieiusa w Polsce jest zapoznanie się ze stanem gospodarczym naszego kraju, dla poinformowania litewskich sfer gospodarczych o możliwościach wzajemnej wymiany handlowej.

PRZEWODNICZĄCY HARCERSTWA WĘGIERSKIEGO W PRZEJEŹDZIE PRZEZ POLSKĘ.

(—) W sobotę, dnia 23 bm. w godzinach wieczornych przez Zebrzydowice przejeżdżał przewodniczący Związku Skautów Węgierskich płk. dr Paap oraz płk. Felkey, którzy udają się na Łotwę na zlot skautów łotewskich. W drodze powrotnej przedstawiciele skautingu węgierskiego zatrzymają się dwa dni w Warszawie i kilka dni na Śląsku.

WYCIECZKA GOSPODYŃ WIEJSKICH Z ZAMOŚCIA.

(—) W Katowicach bawi wycieczka 50-ciu gospodyń wiejskich z Zamościa. Wycieczka zwiedziła Katowice i Chorzów.

ZAMKNIĘCIE DROGI.

(—) Wydział Powiatowy Katowice zawiadamia, że z dniem 26 bm. zamknięta zostanie na przeciąg około 6 tygodni z powodu robót drogowych droga gminna Brzezinka — Wesoła od km 0,0—1,8, tj. od drogi państwowej Mysłowice — Kosztowy, do ul. Wolności w Brzezince. Objazd do Wesołej i do cegielni w Brzezince II (Polarysz) i z powrotem ul. Kościuszki, Leśną, Lodygi i Wolności.

KONKURS NA PRACĘ Z DZIEDZINY CHORÓB WENERYCZNYCH.

(—) Związek Przeciwweneryczny w Polsce ogłosił konkurs na broszurę propagandową z dziedziny chorób wenerycznych. Broszura, która nie powinna przekraczać 120 stron druku formatu 1 8, przeznaczona jest dla szerokich rzesz społeczeństwa na poziomie intelektualnym ludzi ze średnim wykształceniem. Broszura powinna zawierać wytłumaczenie istoty chorób wenerycznych z uwzględnieniem specjalnym społecznego niebezpieczeństwa tych chorób, nie powinna jednak zawierać danych, ułatwiających laikom leczenie i rozpoznawanie chorób wenerycznych. Prace należy nadsyłać do sekretariatu Związku Przeciwwenerycznego w Warszawie, ul. Karowa nr 31, do dnia 15 grudnia br. Za najlepszą pracę przyznana będzie nagroda w wysokości 1000 zł. Sąd konkursowy zastrzegł sobie prawo ewent. podziału tej kwoty w wypadku kilku wyróżnionych prac.

Stany uderzeń krwi do głowy doznają często już w krótkim czasie nadspodziewanej poprawy, przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej — **Franciszka Józefa,** regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zapytajcie Waszego lekarza.

KONCERT MAŁEJ ORKIESTRY POLSKIEGO RADIA W PROGRAMIE ROZGŁOŚNI BERLIŃSKIEJ.

(—) Dn. 27 lipca o godz. 21.15 rozgłośnia berlińska nadaje z płyt koncert muzyki lekkiej w wykonaniu: Małej Orkistry Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskigo, Chóru P. R. i Barbary Kostrzewskiej jako solistki. W programie koncertu prawie wyłącznie muzyka polska. Koncert ten nagrany został na stilu dn. 8 bm. o godz. 20, kiedy to ogólnopolska rozgłośnia w Raszynie nadawała go dla radiosłuchaczy polskich. Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, że polskie programy radiowe polscy wykonawcy znajdują coraz większe uznanie zagranicą.

„MAŁE TYSKIE PRZY MIKROFONIE".

(—) Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, dnia 31 bm. pociąg popularny do Tych pod hasłem „Małe tyskie przy mikrofonie". Uczestnicy pociągu popularnego mają wstęp wolny do parku przy browarze na „podwieczorek przy mikrofonie", który będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie o godz. **18,00 oraz** na aud. „Karlika z Kocyndra", której **transmisja** rozpocznie się o godz. 20,05.

Pociąg odjedzie z Katowic dnia 31 bm. o godz. 14.00, wyjazd spowrotem z Tych do Katowic nastąpi o godz. 22,46.

W sprawie kredytów na spłaty rodzinne

W wysokim stopniu niepożądane rozdrabnianie gospodarstw rolnych przez działy rodzinne, skłoniło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych do uruchomienia w ostatnich latach funduszów na udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne. Z funduszów tych otrzymał do rozdziału Katowicki Oddział Państwowego Banku Rolnego znaczną kwotę, bo 1.000.000.— złotych, która jednak okazała się niewystarczająca na zaspokojenie wszystkich zgłaszających się rolników, wobec czego Państwowy Bank Rolny zmuszony został wstrzymać przyjmowanie podań o pożyczki.

Dopiero obecnie, wobec zapowiedzi p. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego dalszej pomocy kredytowej dla rolnictwa, są widoki na uruchomienie przez Państwowy Bank Rolny nowych kredytów na spłaty rodzinne, podań jednak o te pożyczki Bank jeszcze nie przyjmuje. Gdy sprawa będzie aktualna nie omieszkamy zawiadomić o tym naszych czytelników.

PRZYTRZYMANY.

(—) Wczoraj został przytrzymany Adolf Dziedzic, lat 28, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany za kradzieże przez władze sądowe w Ostrowie. Zatrzymanego **odstawiono do więzienia sądowego w Katowicach.**

Śniegi w Tatrach stwarzają niebezpieczeństwo

(—) Opóźniona w roku bieżącym wiosna sprawiła, że w Tatrach w wielu miejscach nawet na przełęczach niżej położonych, leżą jeszcze grubymi warstwami śniegi, które stwarzają dla turystów, nie znających techniki chodzenia po śniegu znaczne niebezpieczeństwo. I tak np. przełęcz Krzyżne pokryta jest na znacznych przestrzeniach śniegiem To też turyści, udający się w Tatry, winni stosować jak największą ostrożność, zwłaszcza, że śniegi, leżące zazwyczaj w zlewach powodują często nieszczęśliwe wypadki

Chorzów

WYSZLI Z DOMU I NIE WRÓCILI.

(zz) 26 lutego br. wydalili się z domu i dotychczas nie powrócili Józef Ryszard, ur. 26. III. 1925 r. w Król. Hucie, zam. w Chorzowie II przy ul. Słowackiego 7 i Stefan Bregula, ur. 8. 8. 1923 r. w Król. Hucie, zam. w Chorzowie II, ul. Jul. Ligonia 3. Wiadomości, które by się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionych, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

KTO ZABIŁ? odpowie nam na to Peter Lorre w najnowszym filmie „20th Century Fox"
„CIEŃ SZANGHAJU"
który wkrótce ukaże się w kinie „Capitol" w Katowicach

Świętochłowice

GMINIE RUDA ŚLĄSKA PODAROWANO DŁUG.

(Ś) Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Rudzie naczelnik mgr Paszkowski zakomunikował członkom rady, że pożyczka w kwocie 575 tysięcy złotych, zaciągnięta przez gminę ze Skarbu Śląskiego na budowę osiedli dla bezdomnych, została gminie podarowana. Zaznaczyć należy, że za kwotę tę gmina wybudowała 40 domów, w których znalazło pomieszczenie 320 osób.

KANALIZACJA ULIC W PIEKARACH ŚL.

(Ś) Już w najbliższych dniach zostaną podjęte roboty około skanalizowania ulic Ks. Skargi, Łąkowej, Głębokiej, Damrota, Św. Rocha i Św. Barbary. Poza tym przeprowadzone zostaną roboty kanalizacyjne na odcinku od ul. Mariackiej do ul. Szkolnej oraz roboty regulacyjne na odcinku od ul. Głębokiej do drogi nad Brynicą. Przy wykonaniu powyższych prac zatrudnionych będzie większa ilość miejscowych bezrobotnych.

NA FON.

(Ś) W ciągu ostatnich trzech miesięcy społeczeństwo Świętochłowic zebrało na FON. 60.000 zł. Przewiduje się zebranie jeszcze ok. 20.000 zł. Do powodzenia akcji zbiórkowej przyczyniły się wszystkie warstwy społeczeństwa.

ODJAZD DZIECI SZKOLNYCH Z PIEKAR NA KOLONIE.

(Ś) Staraniem miejscowego koła Polskiego Zw. Zachodniego odesłanych zostanie na kolonie letnie w roku bieżącym 34 dzieci z Piekar Śl. Dziewczęta w liczbie 20 odjadą 25 bm. do Zabrzega, 14 chłopców 26 bm. do Otawii w Małopolsce.

Rybnik

DYŻUR APTEK I LEKARZY.

(R) W niedzielę 24 bm. pełni dyżur Apteka Mariańska. Dyżurnym lekarzem jest dr Kniażycki.

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE.

(R) W dniu 22 bm. obchodzili małżonkowie Jan i Marta Mikowie z Marklowic-Dolnych w powiecie rybnickim 25-lecie współżycia małżeńskiego. Jubilatom jako długoletnim abonentom przesyła redakcja „Polski Zachodniej" i „Katolika" staropolskie życzenia „Szczęść Boże" do których dołącza się z życzeniami rodzina Tomiczków.

15 LAT RZĄDÓW NAD PARAFIĄ RYBNICKĄ.

(R) W dniu 22 bm. minęło 15 lat od chwili objęcia przez ks. dziekana Tomasza Reginka parafii rybnickiej. Do dnia dzisiejszego kapłan ten spełnia swą misję i przez to 15-lecie wykazał intensywną pracą jak szczerze oddany jest swej parafii. W tym okresie powstało na skutek inicjatywy ks. dziekana Reginka, cały szereg organizacji katolickich. Odrestaurowany został całkowicie stary kościół a kościół św. Antoniego upiększono. W pracach społecznych ks. Reginek bierze do dn. dzisiejszego czynny udział gdyż przed objęciem parafii w Rybniku studiował nietylko teologię lecz odbył także studia socjologiczne ekonomiczne i prawnicze. W parafii rybnickiej zjednał sobie ks. dziekan Reginek ogólną sympatię.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD.

(R) W dniu 22 bm. w godzinach południowych samochód osobowy kierowany przez Józefa Wywiorę z Popielowa, najechał przy ul. Grażyńskiego w Rybniku na Bernarda Białasa, który doznał szeregu na szczęście niegroźnych okaleczeń. Białas, idący obok krawężnika ulicą, został przez samochód trącony błotnikiem i powalony na ziemię.

Lubliniec

MNOŻĄ SIĘ WYPADKI KRADZIEŻY ROWERÓW.

(L) W ostatnich dniach zanotowano kilka kradzieży rowerów. Przeważnie właściciele rowerów, pozostawiają je bez dozoru przed składami wzgl. instytucjami i w czasie gdy załatwiają swoje sprawy, rowery „ulatniają się".

WYPADEK SAMOCHODOWY.

(L) Samochód osobowy kierowany przez szofera Marcina Majewskiego z Sosnowca, wjechał do przydrożnego rowu przy szosie wojewódzkiej w Miotku. Samochód wywrócił się a szofer doznał złamania prawej ręki w łokciu. Znajduje się on obecnie w szpitalu w Sosnowcu.

POŻAR.

(L) 19 bm. powstał pożar w drewnianym domu mieszkalnym, niejakiej Mżykowej w Droniowicach. Spaleniu uległ dach oraz przybudowana szopa drewniana. Szkoda wynosi ok. 500 zł. Poszkodowana nie była ubezpieczona.

Konferencja pracowników samorządowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Prezydium Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej, odbyło ostatnio szereg konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które zmierzały do uznania zasady, że samorządy mają prawo nadawania we własnym zakresie działania wyższych szczebli uposażeniowych swoim pracownikom. Zasada ta została autorytatywnie stwierdzona orzeczeniem Sądu Najwyższego, wydrukowanym w Urzędowym Zbiorze Orzeczeń za 1936 r. i jest w szczególności uzasadniona niesłychanie niskim poziomem płac w samorządach oraz ograniczonymi możliwościami awansowymi. Zachodzi w tych warunkach konieczność umożliwienie samorządom poprawy bytu ich pracowników, co niejednokrotnie mogłoby mieć miejsce wobec poprawy koniunktury, gdyby nie rygorystyczne zarządzenia władz nadzorczych nad samorządem.

30.000 bezdomnych psów zagraża życiu ludności stolicy

Warszawa, 23 lipca.

Ostatnio zdarzyło się w Warszawie kilka wypadków ukąszeń ludzi przez wściekłe psy. Miejscy lekarze sanitarni ustalili, że 2 wściekłe psy pokąsały 9 osób na Pelcowiźnie i w Mokotowie. Psy zostały zabite, a mózgi ich wzięte do badania. Wszystkie osoby pokąsane skierowano do szczepienia przeciw wściekliźnie.

W związku z tymi wypadkami wzmocniony został nadzór nad psami bezpańskimi, które stanowią poważne niebezpieczeństwo w szerzeniu się wścieklizny. Psów bezpańskich jest w Warszawie około 30.000 (zaś psów zarejestrowanych około 20.000). Miejskie Zakłady Utylizacyjne wyłapują rocznie około 3.000 bezpańskich psów.

Miejska Służba Zdrowia nawołuje wszystkich, aby w wypadku pokąsania przez psa udawali się natychmiast do Państwowego Zakładu Higieny celem przeprowadzenia ochronnych szczepień przeciw wściekliźnie.

Powrót wycieczki raidowej Wspólnoty Interesów

Wczoraj w południe wróciła z podróży dookoła Polski wycieczka pracowników w liczbie 515 osób „Wspólnoty Interesów", zorganizowana pod hasłem „Poznaj polskie wody". Wycieczka specjalnym pociągiem turystycznym zwiedziła Gdynię, Hel, Warszawę, jeziora Augustowskie, Wilno, Zułów, Werki, jezioro Narocz, Pińsk i Horodyszcze, Lwów i Jaremcze.

Uczestnicy wyjechali z Jaremcza w ub. piątek o godz. 17 a do Katowic przybyli w sobotę o godz. 11.20. Moment przyjazdu pociągu został nagrany na „Still" i będzie transmitowany w dniu dzisiejszym o godz. 17.

Wszyscy uczestnicy wycieczki wrócili w najlepszym zdrowiu i nastroju. Impreza ta powiodła się jak najlepiej, o czym zaświadczyć mogą zachwyty uczestników. Organizatorem i kierownikiem wycieczki był p. mgr. Eugeniusz Sikorski ze „Wspólnoty Interesów".

Król Ferdynand i zmarła onegdaj królowa Maria rumuńska — (zdjęcie wykonane przed wojną europejską).

Skauci węgierscy w Katowicach

Wczoraj o godz. 18,39 pociągiem z Krakowa przybyli do Katowic skauci węgierscy w liczbie 22, którzy obozowali wspólnie z harcerzami polskimi w okolicy Krynicy. W dniu dzisiejszym skauci węgierscy zwiedzą przed południem hutę „Piłsudski" i miasto Katowice. Po południu harcerze węgierscy odjadą do Budapesztu.

Dla artretyków

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i ługu ciechocińskim może dać rezultaty lecznicze niewspółmiernie więk ze, niż zastosowanie tych kuracji osobno.

Ponieważ zioła „Cholekinaza" H. Niemcjewskiego zarówno jak i sól ciechocińską można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciwartretyczną.

Indywidualne uzupełnienie należy uzgodnić z lekarzem. (o)

Komu dopisało szczęście

Dnia 20 lipca 1938 r. odbyło się w PKO śródmiejskie publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV-tej. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1938 r.

Premie po zł 1.000 padły na nr nr: 300.934 348.705, 372.481 373.742 384.910.

Premie po zł 500 padły na nr nr: 306.831 309.995 311.319 312.025 313.506 313.726 316.930 320.672 328.017 334.145 338.618 355.209 359.064 363.237 363.473 367.142 372.700 376.075 384.173 391.536 395.707.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 302.217 306.474 312.692 312.888 315.748 316.766 318.239 319.628 320.252 321.017 321.535 322.729 324.046 328.803 329.877 333.303 334.946 334.958 335.830 337.752 341.419 346.632 347.882 348.250 349.700 350.005 351.864 352.519 355.017 355.144 355.483 358.138 361.164 361.188 362.816 363.863 364.846 366.490 367.487 367.809 367.971 367.992 368.038 369.757 370.315 371.096 371.108 371.389 376.166 376.851 379.543 379.865 382.564 384.428 386.528 386.987 387.963 389.610 390.713 391.620 393.046 395.417 397.359 398.216.

Poza tym padło 211 premii po zł 100.

Po raz drugi padły premie: zł 500 na nr 328.017, zł 250 na nr 361.164, zł 100 na nr nr: 323.311, 355.305, 368.710 385.385 388.192.

Ogółem padło premii 301 na łączną kwotę zł 52.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-tej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-tej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotyczące podjęte:

zł 250 nr 309.869 346.442 373.957.

zł 100 nr nr: 301.369 302.971 325.787 331.652 334.869 340.210 343.064 347.786 352.316 354.352 355.618 357.905 365.416 386.667 388.872 388.979.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATR. „WESOŁA BANDA" plac obok Hali Targowej"

Niedziela — benefis „Wesołej Bandy",
Niedziela o godz. 4.30, 7.15 i 9.30.
Poniedziałek o godzinie 7.15 i 9.30.

KINOTEATRY w KATOWICACH

z dnia 22 lipca 1938 r.

CAPITOL: „Tajny agent".
CASINO: „Świat mówi o nas".
COLOSSEUM: „Diabelska eskadra".
SŁOŃCE: „Linia Maginot'a".
STYLOWY: „39 kroków" i „Orient ekspress".
UNION: „Barkarola".
ROGUCICE — ATLANTYK: „Scherloc Holmes" i „Doktor Watson" oraz nadprogram.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Znachor".
BIELSKO — RIALTO: „Perły i serce". — APOLLO: „Ludzie z zaułku" i „Królestwo zakochanych".
CHORZÓW — APOLLO: „Życie ulicy" i „Panowie z towarzystwa". — COLOSSEUM: „Prawo młodości" i „Trafalgar". — DELTA: „Zielony sygnał" i „Zabronione szczęście". — ROXY: „Tajny wywiad" i „Królowa Wiktoria". — RIALTO: „Śmiertelny skok" i „Szyfr 77".
JANÓW — SŁOŃCE: „Historia jednej nocy" i „Raj na ziemi" oraz nadprogram.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Dziewczę z temperamentem" i „Ofiary wielkiego miasta".
MYSŁOWICE — ODEON: Spowodu renowacji zamknięte. — HELIOS: „Obrońcy z Rio Grande" i „Pierwszy pocałunek".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Magiczny klucz" i „Tylko ty".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Rapsodia" i „Cienie Szanghaju". — SIENKIEWICZ: „Korsarze" i „Romantyczny milioner".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Groźny Bill" i „Podwójne wesele" oraz dodatek PAT-a.
PIOTROWICE — PIAST: „Korsarze" z Franciszką Gall i „Moskwa — Szanghaj".
RYBNIK — APOLLO: „Bohater nowych czasów" i „Tajemnicze promienie". — HELIOS: „Dziewczę z Paryża" i „Włóczęgi z północy".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Ostatnia salwa" i „Koniec Pani Chansy".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Ostatni akt zemsty". — COLOSSEUM: „Cienie Paryża" i „Kalif Bagdadu".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Prater".

Bielsko

SEZON LETNI ZŁODZIEI.

(B) 21 bm. podczas nieobecności domowników nieznany sprawca dostał się do mieszkania przez otwarte okno Blimy Hirschhorna w Bielsku, ul. Szkolna skąd zabrał większą ilość gotówki, jeden zegarek złoty damski. Szkoda wynosi 500 zł. — 22 bm. w godz. rannych nieznany sprawca przez otwarte okno dostał się do mieszkania inż. Sibigera Fryderyka w Bielsku, Aleje Sulkowskiego, skąd zabrał w czasie snu domowników 1 złoty zegarek „Omega" z łańcuszkiem złotym, portfel z pewną gotówką, 2 boa (lisy), garderobę damską itp. Szkoda sięga 2000 zł.

Cieszyn

DEZERTERZY Z WOJSKA CZESKIEGO.

(C) W ostatnich czasach zdarzają się wypadki, że osoby wojskowe dezertują z wojska czeskiego, uciekając poza granice swego kraju. Onegdaj dopiero co zgłosiło się 2 czeskich żołnierzy w Cieszynie, a już mamy znowu do zanotowania fakt przybycia do Cieszyna aż 8 żołnierzy czeskich, którzy oświadczyli, że nie chcą służyć w wojsku czechosłowackim.

...dy narzeczony jest roztargniony...

Dawid Betler ze Stryja zaręczył się z panią Zosią D. ze Lwowa. Ostatnio poczęło już mówić o ustaleniu terminu ślubu. Jakież było zdziwienie narzeczonej, gdy niedawno otrzymała od narzeczonego list następującej treści: „Kochana Miła Zawiadamiam cię, że ślub mój z tą małpą Zosią prawdpodobnie w najbliższym czasie ma być wyznaczony. Ustalenie dnia ślubu jest wskazane, ile że ojciec tej małpy nie śpieszy się z wydaniem większej zaliczki na konto posagu. Po otrzymaniu tych pieniędzy, będę je mógł zużyć dla naszych celów i wówczas naszemu szczęściu nic nie będzie stało na przeszkodzie".

Panna Zosia, po przeczytaniu treści listu zemdlała. List, który, jak można się domyślić, przeznaczony był do innej niewiasty, spowodował, że papa D. sprawę oddał sądowi, gdyż uważa pan Dawid wziął od niego, jak twierdzi, znaczną gotówkę.

Oryginalny sposób zarobkowania

Policja w Ołomuńcu aresztowała niezwykłego oszusta. Jest nim Antoni Krajcar. Okazuje się, że żył on od dłuższego czasu... z kąsania przez psy. Niedawno Krajcar zwrócił się do właściciela dużego psa niejakiego Józefa Eimpricha z żądaniem odszkodowania 500 kc, gdyż jego pies pokąsał go. Eimprich wypłacił żądaną sumę, albowiem Krajcar miał na nodze istotnie znaki psich zębów. Po pewnym czasie do Eimpricha zwrócił się brat poszkodowanego z zawiadomieniem, że brat jego musiał udać się pod opiekę szpitalną, ponieważ rana okazała się niebezpieczną i dlatego są mu potrzebne dalsze pieniądze na pokrycie kosztów leczenia. Krajcar groził, że w przeciwnym razie musiałby oddać sprawę policji. Tego Eimprichowi było za dużo i sam zgłosił się do stróżów bezpieczeństwa publicznego. Policja poczęła badać sprawę i stwierdziła wówczas, że Krajcar z kąsania go przez psy uczynił sobie proceder zarobkowy. Ponabierał wielu właścicieli psów, którzy obecnie zgłaszają o tym policji.

Nagrody dla matek z licznym potomstwem

Stolica Czechosłowacji, w celu popierania polityki populacyjnej, wprowadziła od 1 maja br. prawo, według którego każda matka otrzyma 1000 kč, jeżeli po tym terminie wyda na świat czwarte dziecko. Połowę sumy matka uzyskuje natychmiast po przyjściu na świat dziecka, drugą zaś połowę po roku, o ile dziecko żyje. Zapomogi te są przyznawane tylko matkom nie posiadającym dostatecznych środków do życia.

Nie będzie wolno nagabywać kobiety na ulicy

W Hiszpanii istnieje zwyczaj, według którego mężczyznom wolno na ulicy odzywać się do obcych kobiet z wyrażeniami podziwu i uznania dla ich urody. W mowie hiszpańskiej nazywa się to „piropo". Inna rzecz, że zwyczaj ten jest nadużywany i nieraz bardzo nieprzyjemny dla „podziwianej" i nagabywanej kobiety. Z tych względów obecnie gubernator miasta Saragossa wydał zakaz takiego „piropowania" kobiet obcych na ulicy. Policja będzie udzielała pomocy kobietom i ostro karała mężczyzn.

Małpa zwariowała

W prywatnym ogrodzie zoologicznym w Broklynie wydarzył się niezwykły wypadek zwariowania małpy - szympansa. Niemniej niezwykłe były przyczyny tego wypadku. **Oto do klatki z szympansem dostał się szczur.** Na jego widok szympans tak się przestraszył, że powyłamywał sztaby i uciekł. Małpa schroniła się najpierw w stodole a następnie uciekła do mieszkania. Właścicielka próbowała zwierzę uspokoić, podając mu smakołyki. Małpa jednakowoż nie reagowała na to, lecz w dalszym ciągu dziczała. Sprowadzono policję. Zwierze na widok mundurów uciekło przez okno i po rynnie dostało się na dach, gdzie schroniło się za kominem. Ponieważ żadnym sposobem zwierzęcia nie można było uspokoić i wszystko wskazywało, że ze strachu zwariowało, więc by nie spowodować jakiegoś nieszczęścia, policja biedne zwierzę zastrzeliła.

Polska ekspedycja na Spitsbergen dotarła do celu podróży

Dnia 5 lipca polska ekspedycja glacjologiczna osiągnęła cel swej podróży, lądując w punkcie z góry obranym, mianowicie na równinie Kaffe Oyrą na zachodnim pobrzeżu Spitsbergenu, pomiędzy Fiordem — Lodowym (Ice Fiord) a Zatoką Królewską (Kings Bay).

Również Kaffe Oyra przedstawia płaski pokryty tundrą wąski pas terenu (szeroki ok. 3 km., dług. ok. 12 km.), ograniczony od północy i południa wielkimi schodzącymi do morza lodowcami Aavatsmark i Dahla, od wschodu zaś silnie postrzępionymi wyniosłościami o ostrych graniach i szczytach i bardzo stromych, pożłobionych zboczach. Wyniosłości te średnio wzniesione na ok. 500 do ok. 700 m. oddzielają szereg dolin wypełnionych lodowcami typu alpejskiego, z których największy Lodowiec Elizy dosięga ok. 8 km. szerokości u czuba. Powyżej wymienione lodowce oraz ich przedpola stanowić będą przedmiot szczegółowych badań członków ekspedycji pp.: dr Br. Halickiego, dr M. Klimaszewskiego i L. Sawickiego. Pierwsze dni upłynęły na zorganizowaniu bazy ekspedycji a ostatnio przystąpiono do prac przewidzianych w programie. Pp. dr Br. Halicki i L. Sawicki dokonali szeregu wycieczek, celem zaznajomienia się z terenem oraz do lodowców Dahla i Księżniczki Ireny, inż. Stefan Bernadzikiewicz zaś, w tym czasie wykonał niezbędne urządzenia dla instalacji instrumentów, wypożyczonych przez Państwowy Instytut Meteorologiczny i przystąpili do systematycznego prowadzenia obserwacyj meteorologicznych.

W ciągu najbliższych dni członkowie ekspedycji będą mieli do swego rozporządzenia łódź motorową, którą mimo różnych trudności udało się wynająć wraz z obsługą. Pozyskanie tej łodzi wybitnie ułatwi pracę, dając znaczną oszczędność czasu oraz możność docierania do obiektów bardziej odległych i w zwykłych warunkach niedostępnych.

Pogoda na ogół jest dobra, wieją stale ostre wiatry półn.-zachodnie. Temperatura 4—5 st. Celzjusza.

W pierwszych dniach lipca Polska Ekspedycja Glacjologiczna, pod przewodnictwem inż. St. Bernadzikiewicza, osiągnęła cel swojej podróży, lądując na zachodn. pobrzeżu Spitzbergenu pomiędzy fiordem Lodowym a zatoką Królewską. Reprodukujemy zdjęcie lotnicze, wykonane przez Instytut Norweski dla Badań Polarnych — przedstawiające skaliste wzgórza i wieczne lody Spitzbergenu, krzyżykiem oznaczone miejsce obozu wyprawy polskiej.

Dlaczego Niemcy zamknęli przejście graniczne Dębicz-Lukasyna?

Katowice, 24 lipca.

W dniu 21 bm. w godzinach popołudniowych zamknęły władze niemieckie przejście graniczne Dębicz — Lukasyna. Powiadomiony o tym starosta powiatowy p. Wyglenda udał się na miejsce i po zapoznaniu się z rzeczywistym stanem rzeczy, zarządził zamknięcie danego odcinka granicznego od strony polskiej. Gdy w godzinach wieczornych robotnicy pracujący w Niemczech zamierzali dostać się z powrotem do kraju, straż graniczna skierowała ich na inne przejście. Doszło przy tym do bardzo gorszącego zajścia. Wśród około 150 osób chcących przedostać się na teren Polski, znajdowała się również robotnica 23-letnia Anna Cymerman z Kobyli karana już kilkakrotnie za różne sprawki. — Wszczęła ona ordynarną awanturę, w trakcie której dopuściła się lżenia narodu polskiego. Po stwierdzeniu personalii na winną sporządzono doniesienie karne.

Sam fakt zamknięcia przez władze niemieckie odcinka granicznego bez poprzedniego powiadomienia o tym zamiarze władz polskich wywołał wielką sensację, która jest żywo komentowaną przez miejscową ludność.

Zwariowane córki

kilkanaście tygodni trzymały w mieszkaniu niepogrzebane zwłoki

Londyn, 24 lipca.

Przed sądem policyjnym w Londynie stanęły dwie lecitwe panny, zamieszkujące willę w pobliżu Londynu i zostały ukarane wysokimi grzywnami. Powód tej kary był istotnie niesamowity. Oto przed kilku dniami do willi wezwano lekarza, gdyż obie panny zachorowały. Gdy do apartamentów wszedł lekarz, poczuł on niesłychany smród trupi. Zabrał się do przeszukania mieszkania i ku swemu zdumieniu w sypialni znalazł w łóżku zwłoki kobiety, będące w zupełnym rozkładzie. Chore panny oświadczyły, że jest to ich 84-letnia matka, która nie żyje już od 29 kwietnia. Zwłok jednak dotychczas nie pogrzebały, albowiem obawiają się one, że matka może być tylko w letargu. Władze policyjne natychmiast zarządziły pogrzebanie staruszki a córki ukarały.

125-ta rocznica cylindra

Londyn, 23 lipca.

Znane okrycie głowy cylinder „obchodzi" w bieżącym roku swą 125 rocznicę. W roku 1813 po raz pierwszy na ulicy pokazał się w cylindrze pewien kapelusznik londyński. Wówczas był on przedmiotem ogólnych kpin. Zdawało się, że tym samym losy pomysłu takiego okrycia głowy są na zawsze pogrzebane.

Tymczasem stało się inaczej, bo niespodziewanie cylindrem zainteresował się ówczesny Książę Walii, zamówił sobie taki cylinder i wyjechał w tym stroju na miasto. Londyńczycy zbaranieli, ale nie było innej rady, jak pójść w ślady swego księcia. Posypały się niezliczone zamówienia i kapelusznik, onegdaj jeszcze wykpiwany, był teraz najpopularniejszą osobistością w stolicy Albionu. Robił kokosowe interesy. W Anglii w krótce cylinder stał się nieodzowną częścią garderoby męskiej, zwłaszcza wśród arystokracji.

Cylinder na kontynent europejski dostał się na początku XIX wieku. Nigdy jednak nie rozpowszechnił się tak jak w Anglii. U nas nosi się go tylko przy wyjątkowych uroczystościach.

W Polsce cylinder w ogóle jest najmniej znany. Najwięcej jeszcze zwolenników ma on na Śląsku. Co prawda nie noszą tu przeważnie prawdziwych cylindrów lecz popularne „szapoklaki". Poza tym ciekawa rzecz, że u nas cylindry noszą kominiarze. Dziś atoli trudno już jest dociec, w jaki sposób ten zwyczaj się zapoczątkował i utrzymał. Dość, że kominiarze w cylindrze paradują na codzień.

Kultura i sztuka

ODCZYT UCZONEGO POLSKIEGO W RZYMIE.

Bogumił Jasinowski, profesor filozofii chrześcijańskiej uniwersytetu *Stefana Batorego* wygłosił ze stacji radia rzymskiego odczyt na temat stosunków polsko-włoskich. W wypowiedzianym z wielką znajomością rzeczy przemówieniu uczony nasz podkreślił tysiącletnie prawie znaczenie Polski jako strażniczki kultury łacińskiej na kresach wschodnich Europy, wysuwając jako dwa czynniki zasadnicze zachodniego charakteru naszej cywilizacji, religię katolicką, czyniącą z Polski t. zw. „przedmurze chrześcijaństwa" oraz prawo rzymskie, jako wywodzącą się z Rzymu doktrynę prawa przyrodzonego. Odczyt prof. Jasinowskiego wzbudził w całej Italii bardzo duże zainteresowanie.

SUKCESY „HARFY" W PÓŁNOCNEJ FRANCJI.

Polski zespół śpiewaczo-teatralny „Harfa", złożony z amatorów górników, który w ubiegłych sezonach odniósł w miastach północnej Francji szereg wybitnych sukcesów, wystąpił na wystawie w Valenciennes z pokazem polskich tańców narodowych i koncertem melodii ludowych, zyskując entuzjastyczne przyjęcie publiczności francuskiej. Ten sam zespół, jeden z wielu które chlubnie zasłużyły się propagandzie sztuki polskiej i na prowincji francuskiej, wystąpi również na wystawie sztuki łowieckiej w muzeum miejskim w Valenciennes.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA OŚWIATOWA W GENEWIE.

Z Warszawy wyjechali do Genewy jako delegaci rządu polskiego n. p. wizyt. Michałowski i dr. Jakiel z Min. W. R. i O. P. na 7-mą międzynarodową konferencję wychowania publicznego. Dr. Jakiel przedstawi na konferencji sprawozdanie z działalności M-n. Oświaty w roku 1937-38. Na konferencji omawiane będą sprawy programów i metod nauczania, zagadnienia podręczników szkolnych, nauczanie geografii, języków starożytnych i nowożytnych itd. Konferencję poprzedzi zjazd Bureau International d'Education, którego członkiem jest M-n. W. R. i O. P.

SZKIELET LUDZKI Z IV W. PRZED CHRYSTUSEM.

W okolicy Salzburga natrafiono na grób, w którym znaleziono szkielet ludzki z IV wieku przed Chrystusem, oraz kilka naczyń glinianych. Szkielet ten będzie podstawą do ścisłych badań antropologicznych z rasowego punktu widzenia.

DEKORACJA ORDEREM POLONIA RESTITUTA FIŃSKICH PRZYJACIÓŁ POLSKI.

Konsul generalny R. P. w Wyborgu p. Edgren wręczył odznaki orderu Polonia Restituta III stopnia prezydentowi miasta Wyborga p. Tuurna, oraz IV stopnia — dyrektorowi konserwatorium p. Sirpo, nadane im w uznaniu zasług przy organizacji tygodnia kultury polskiej w Wyborgu w roku ub.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 23 lipca 1938 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wagi średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Ceny orientacyjne: Pszenica czerwona twarda 26.50—27, jednolita 26—26.50, zbierana 25.50—26. Żyto 20.25—20.50. Jęczmień przemiałowy 17.75—18.25, pastewny 16.75—17.25. Owies jednolity 20.50—21, zbierany 19.50—20. Kukurydza 23—23.50. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 42.50—44.50, gat. I 0—50 proc. 40—41.50, gat. I-A 0—65 proc. 36—38.50, gat. 30—65 proc. 35.50—36.50, gat. II-A 50—65 proc. 23.75—24.75, gat. III 65—70 proc. 21.25—22.25, pastewna 14—15, razowa 0—95 proc. 32—33, żytnia gat. I 0—50 proc. 33—33.75, gat. I 0—65 proc. 32—32.75, gat. II 50—65 proc. 20—20.50, razowa 0—95 proc. 27.50—28. Mąka ziemniaczana superior 33—34. Otręby pszenne grube przem. stand. 12—12.50, średnie 10.50—11, miałkie 9.75—10.25, żytnie 10—10.50. Hreczka 18—19. — Groch polny 27.50—28.50, Wiktoria 31—32.50. Fasola biała 27.50—28.50, kraea 23—25. Wyka 22—23. Peluszka 30—31. Łubin żółty 21.50—22. Łubin niebieski 18—18.50. Mak 140—143. Kuchy lniane 21—21.50, rzepakowe 15—15.50. Śrut sojowy 23.50—24, z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 15—16.50, słonecznikowy ekstrah. 34—36 proc. 16—17, lniany 35—36 proc. 19.50—20. Słoma pracowana 6.25—6.75. Siano łąkowe 6.50—7.50. Siano koniczyna 7.50—8.50. Ogólny obrót 1090 ton.

Odpowiedzi redakcji

90 K. J. Zapłatę, o ile dłużnicy nie chcą płacić dobrowolnie, można osiągnąć tylko w drodze sądowej. Najtaniej jest ściągnąć zaległość nakazem płatniczym. 2) Ażeby utrzymać prawo do renty krajowej, muszą być płacone uznaniówki, które wpłaca się do Spółki Brackiej w Tarnej Górach.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

96)

— Tak było niegdyś. Dziś rządzi tam srogi papież Paweł IV i kardynał Caraffa. Zachmurzyło się niebo Italii. Nadchodzą wieści, że inkwizycja znowu szaleje. Płoną stosy, pełne więzienia, pełne drogi zbiegów, leje się krew, ludzie mordują ludzi, co inaczej myślą... Uciekać musieli sędziwy Ochino, Celio Curion, Valentino Gentile, Giovano Alciati, Matheo Gribaldo, Lelio Sozino i wielu innych, których znałem... Poniektórzy wybierają się pono tu, do Polski... U kogoż więc schronimy się my? Takoż i mnie tam znają, brałem udział w dyskusjach i pisaniu. W Niemczech wszędzie szukają czarów i antychrysta... Palą lutrowie, palą katoliki, palą kalwiny nawyprzódki swoje grzeszniki. Wszyscy chcą gwałtem zbawić świat. We Francji wodzą się za łby i mordują o boskość Chrystusa, o to, czy Duch Święty był gołębiem, czy też równym Bogu Ojcu Stwórcy. Nawet łagodny Castellion z Paryża uchodzić musiał. Najswobodniej było do niniejszych w Szwajcarii. Znałem Melanchtona. Zwingla, rozmawiałem nieraz z samym Kalwinem. W Bazylei przyjaźniłem się z Oporynem, uczniem niezrównanego Paracelsa, i słuchałem wykładów znakomitego medyka Zwingera. Długie, miłe godziny spędzałem nieraz na dyskusjach z Dawidem Joris'em i razem z Flaciusem Illyricusem układaliśmy „Katalogus Testimonium Veritatis". Ale i tam przywiało szaleństwo. Jeżeli spalono w Genewie Serweta za to, że odrzucił dogmat Trójcy Świętej, to co uczynią ze mną, który odrzucam dogmat Boga Ojca?...

— Odrzucasz dogmat Boga? — zapytała, odsuwając się ode.

— Tak, odrzucam!... Tego Boga... z długą, siwą brodą, rękami, nogami i żołądkiem, tak podobnego do greckiego Zeusa, którego opisuje Pismo Święte i malują na sklepieniach i obrazach naszych kościołów — tak, tego, Boga, któremu kurzą, kropią, kłaniają się, ubrawszy go, jak złotego cielca, w perły, drogie kamienie, brokaty, — tego Boga odrzucam!... Słuchaj! — zawołał, biorąc ją za rękę i podprowadzając znowu do skraju balustrady, skąd roztaczał się wspaniały widok na dalekie, gwiaździste niebo. — Patrz na te światełka ledwie mżące na wysokościach. Miliony ich, a wszystko są to słońca i światy... Do niedawna mniemali ludzie, że siedlisko ich, ziemia, jest środkiem tego rojowiska gwiazd, że dokoła niej i dla nich wschodzi i zachodzi słońce, następują pory roku, krąży księżyc, zapalają się i gasną zorze i światła niebieskie... Wszystko miało być dla ziemi, którą Bóg dał za tron człowiekowi, królowi stworzenia... Ona była centrum i władczynią świata, najpotężniejszym i najukochańszym zakątkiem nieskończoności... I oto narodził się w Polsce, w mojej ojczyźnie, mędrzec, który uczył się w tym samym Krakowie, chodził w tej samej skromnej szacie żakowskiej, w której widziałaś i mnie... Miał dusze śmiałą i gorejącą taką miłością prawdy i wiedzy, że nie przeraziły go ani prośby ani klątwy, ani góry starych ksiąg... Wszystko poznał... zbadał, zważył, wyliczył, a przekonawszy się sam, dowiódł innym, że ziemia wcale nie jest środkiem świata, jeno drobnym prochem, krążącym wraz z wieloma innymi bryłami dookoła dalekiej gwiazdy — słońca, że słońce wcale nie wschodzi i zachodzi, lecz gorzeje wiecznie, a jeno cień ziemi, obracając się wokół osi, powleka nocą jej zmienne lica... Patrz teraz na te miliardy świateł i pomyśl, że wszystko to są słońca, dokoła których krążą może tysiące stokroć piękniejszych, stokroć większych brył, niż nasza ziemia!... A wszystkie one i słońce i ich księżyce lecą wciąż pędem w nieskończoną, bezdenną otchłań... Oto jest Bóg, oto jest Jego dzieło! I czymże wobec Niego jest człowiek, „stworzony", rzekomo, „na obraz i podobieństwo Jego"? Nie, Bóg nie jest, nie może być podobny do najbardziej wyolbrzymionego, prześwietlonego człowieka! Bóg jest nieskończenie rozmaity, jest niepojęty, jest bez granic, a tak potężny, że samo lekkie Jego tchnienie żenie w przepaście miliony słońc, jako mgłę... W jednym, może, dał nam swoje podobieństwo, że zasiał nam w ciało drobinę swej duszy, która każe nam wiecznie tęsknić do Jego tajemnic i pozwala zwolna w trudzie i męce odgadywać je...

Bianka stała drżąca, przejęta naprzeciw czarodzieja i płonącymi oczyma wpatrywała się w natchnioną jego twarz. Nigdy jeszcze tak z nią nie mówił.

— Ktokolwiek jesteś? — boży wysłaniec, czy antychryst — nie mogę cię już porzucić, ukochany! — szepnęła, składając i wyciągając ku niemu ręce.

Ujął je i przycisnął do piersi.

— Uspokój się: ja nie jestem ani wysłańcem bożym, ani szatanem, jeno słabym człowiekiem, który łaknie prawdy.

— Widzę jednak, że nie ma dla nas kąta spokojnego na ziemi, chyba gdzieś na pustyni. Ale na pustyni nie mógłbyś pracować...

— Juściż, pracować można przez ludzi i dla ludzi, bo wtedy jeno wysiłek idzie w nieśmiertelność...

— Może zelże jednak ucisk i będziem mogli wrócić do Krakowa. Król pono obiecał zwołać sobór narodowy...

— Nie dadzą mu. Niełatwo pęka skorupa nawyczek i przywilejów. Księgi Kopernika, co nam światy odkrył, spalono na stosie w Norymbergii, a myślę, że jego samego nie spalono jeno dlatego, że umarł...

— Ale pomyśl, miły: jeżeli człowiek, jeżeli nawet cała ziemia jest tak marnym prochem, jak mówisz, to co można osiągnąć w krótkim, doczesnym żywocie? Czy warto zabiegać?... Czy nie lepiej cieszyć się dostępną rozkoszą i wczasem?...

— Są szczęśliwi, co żyją, jako ptaki i kwiaty!... — odrzekł po chwili milczenia Twardowski. — To nie przeszkadza, iż miłuję słodkie usta twoje! — dodał, przyciskając Biankę ku sobie.

Ale oparła się, nawet wyrwała i odstąpiła parę kroków od niego. Twardowski obejrzał się w stronę, gdzie patrzała, i dostrzegł na sąsiednim murze cień skradającego się człowieka.

— Obrzydliwi, wciąż nas szpiegują! Trza ich będzie precz z zamku usunąć!

Zeszli na dół po kręconych schodach i znowu w słupie księżycowego światła, bijącego z okna na dole, mignął przed nimi ludzki cień. Nazajutrz Bianka kazała wyporządzić mieszczącą się w końcu podwórza, czeladną, gdzie dotychczas miała Marta kurnik, i tam kazała się przenieść Nardzieniom.

XI.

W zamczysku było nieprzyjemnie. Cały dzień uwijali się rzemieślnicy, stukali, hałasowali, kłócili się, gwizdali, śpiewali. Szare, obłupane mury z dziurami pustych okien otaczały płaskie, kwadratowe podwórze, zarzucone gruzem i śmieciami, zarosłe po kątach wyc bujałym łopuchem i chwastami.

Bianka obiecywała sobie porobić z czasem tutaj grządki i obsiać je kwiatami; narazie jednak ze wszystkich stron rzucała się w oczy oraz dokuczała powonieniu ohyda niechlujstwa zamieszkałych tu od dłuższego czasu prostaków.

To też kochankowie wychodzili zwykle na przechadzkę poza zapadły zwodzony most, poza bagniste rowy i oplątane jeżynami wały zameczku. Albo szli ścieżyną, wijącą się wzdłuż wysokiego brzegu strugi, która od południa broniła dostępu do ogródka, skąd otwierał się śliczny, rozległy widok na dolinę Wisły i łańcuch lesistych wzgórz; albo udawali się wyboistą drogą wśród falujących zbóż do pobliskiego gaju, gdzie odkryli przepiękny zaciszny jar. Za polami pod lasem widać było rząd nędznych strzech, niskich chłopskich lepianek, a na polach tu i ówdzie poruszały się białe figury żeńców i błyskały sierpy, gdyż żniwa już się na dobre zaczęły. Od czasu do czasu pojawiała się wśród pracowników ciemna figura starego Nardzienia, lub jednego z jego synów, liczących snopy i doglądających roboty.

(Ciąg dalszy nast.)

DLA PANI

Sezonowe kosmetyki

Nasze prababki zwykły były przyrządzać w okresie letnim różne mikstury, napary i nalewki z roślin i owoców, które miały im służyć na okres całoroczny do pielęgnowania urody. Domowe te kosmetyki wyszły z czasem z użycia, wyparte przez kosmetyki fabryczne, lecz dziś, gdy środki naturalne zdobywają sobie coraz więcej uznania nie tylko w kosmetyce, ale i w lecznictwie, warto je sobie przypomnieć.

Nie będę pisała o zastosowaniu ziół w kosmetyce, bo temu tematowi poświęciłam już swego czasu osobny artykuł, a wspomnę tu tylko o zastosowaniu niektórych jarzyn owoców do celów kosmetycznych.

Tu na pierwszym miejscu wymienić należy ogórek. Sok jego posiada własności wybielające i wydelikatniające cerę. Dawniej był to niemal uniwersalny środek kosmetyczny, stosowany w różnych postaciach. Pokrajany w plasterki i nałożony na dobrze oczyszczoną skórę działał odświeżająco i wybielająco, w postaci wyciągu spirytusowego nadawał się do oczyszczania skór tłustych i normalnych, a roztarty w kremie tłustym używany był z dobrym skutkiem na cery suche.

Oto przepisy na te środki: Pokrajane w cieniutkie plasterki ogórki zalać spirytusem i postawić w szczelnie zamkniętym naczyniu na dwa tygodnie w słońcu, potem płyn ten odcedzić, przefiltrować przez watę i dodać wody destylowanej w następujących proporcjach — jeżeli chodzi o cery tłuste w ilości 1/5 części, a jeżeli o cery normalne w ilości 2,5 części na całą ilość płynu. Płynem tym nasyca się watę i przeciera nią skórę tłustą kilka razy dziennie, a skórę normalną raz dziennie, przed udaniem się na spoczynek. Dla cer suchych odpowiedni będzie olejek ogórkowy. Sporządza się go w ten sposób, że ogórki pokrajane w drobne plasterki zalewa się oliwą nicejską, dodaje kwasu salicylowego (na koniec noża na 200 gramów oliwy), stawia na tydzień w słońcu, po czym cedzi się przez płótno. Chcąc otrzymać krem ogórkowy, należy olejek ten rozetrzeć z lanoliną z dodaniem soku ze świeżych ogórków (w ilości takiej jaką wchłonie lanolina), zakonserwować salicylem.

Najlepsza tenisistka polska Jadwiga Jędrzejowska na turnieju w Hamburgu.

Także poziomki i truskawki były często używane do celów kosmetycznych dzięki swym własnościom ściągającym, zjędrniającym i wybielającym. Stosowano je jako maseczkę, rozgniatając świeże owoce na twarzy i pozostawiając je na niej aż do wyschnięcia, bądź sporządzając z nich wyciągi spirytusu. Sposoby sporządzenia i zastosowania tych wyciągów są analogiczne do podanych wyżej przy płynach ogórkowych. Oto przepis na inny lotion poziomkowy: Poziomek 200 g., wina gronowego 80 g., wódki czystej 250 g., kwasu salicylowego na koniec noża. Postawić płyn ten w miejscu ciepłym na dwa tygodnie, potem przecedzić i przefiltrować. Płyny te nadają się do zmywania cer tłustych i normalnych. Dla cer suchych nadaje się sok ze świeżych truskawek, zmieszany z świeżą, słodką śmietanką.

Bardzo popularne były też swego czasu płyny i olejki, sporządzone z płatków kwiatu białej lilii, służące do oczyszczania, łagodzenia podrażnień i wydelikacenia skóry. Jeden z licznych przepisów brzmiał: 20 gramów białej lilii zalać 200 gramami spirytusu, szczelnie zakorkować, postawić na dwa tygodnie w słońcu, potem dodać dla cer tłustych 50 gramów, a dla cer normalnych 100 gramów wody destylowanej, odcedzić i przefiltrować. Inny przepis — 20 gramów lilii białej zalać 200 gramami olejku migdałowego, zagotować na kąpieli wodnej, dodać na koniec noża kwasu salicylowego, odstawić na dwie doby, poczem przefiltrować. Olejek ten nadaje się dla cer suchych.

Bardzo dobre octy toaletowe sporządzano na malinach. Świeże maliny zalewano wrzącym octem winnym, dodawano do ostudzonego płynu spirytusu w porcji 100 gramów na litr octu, odstawiano dobrze zakorkowane na 3—4 tygodni, poczem filtrowano.

Miazga owocowa z bananów, pomidorów, melonów, brzoskwiń, moreli i t. p. używana jest dziś jeszcze do maseczek owocowych, które znakomicie odświeżają naskórek. Działanie tych maseczek podnosi znakomicie — jeżeli chodzi o cery suche i normalne — dodatek świeżej, słodkiej śmietanki.

Przytoczyłam tylko niektóre, bardziej popularne przepisy na kosmetyki owocowe, mnożyć je jednak można w nieskończoność w różnych kombinacjach, bo prawie wszystkie owoce i jarzyny posiadają składniki wpływające dodatnio na skórę ludzką. Zaznaczam nadto, że owoce i jarzyny są dobrymi kosmetykami, nie tylko stosowane zewnętrznie, ale także spożywane w postaci pokarmów. Wiele bowiem defektów kosmetycznych powstaje na tle wadliwej przemiany materii, która jest zwyczajnie skutkiem długotrwałego odżywiania się trudnostrawnym mięsem. Artretyzm, niedomoga wątroby, przewlekłe schorzenia jelit itp. choroby spowodowane nadmiernym spożyciem mięsa, pozostają zawsze w pewnym związku z różnymi defektami kosmetycznymi, a zwłaszcza z wyglądem cery. Dlatego też okres letni, bogaty w owoce i jarzyny, powinien być wyzyskany do zmiany odżywienia przez przejście na dietę owocowo-jarzynową, co znakomicie przyczynia się do oczyszczenia naszego organizmu z niedopałów wadliwej przemiany materii, a zarazem nasyci go tak potrzebnymi mu witaminami i solami mineralnymi.

Helena Bieńkowska-Sklenarzowa
Instytut Kosmetyczny
Katowice, 3-go Maja 23.

Z kopalń i hut

Nieludzki wyzysk dzieci
w tajnych fabryczkach

Organizacje rzemieślnicze i przemysło- e obliczają, że na terenie całej Polski ist- eje około **10 tysięcy nielegalnych warszta- ów pracy**. O istnieniu ich dowiadujemy ię przeważnie wówczas, gdy nastąpił wy- adek przy pracy lub też wykryła ją jakaś tna komisja sanitarna czy inspektora racy. Trzeba bowiem wiedzieć, że te war- taty są **doskonale skonspirowane.** W ększości wypadków mieszczą się one w wnicach lub w dalszych pokojach prywat- ych mieszkań.

Te fabryczki tutek, kopert, czekolady zy zabawek zatrudniają przeważnie niele- ch. **Bardzo często dzieci w wieku 8—12** t. **Płace tych pracowników sięgają 10—15** roszy za godzinę.

Prymitywne urządzenia oraz niewielka rzestrzeń wymagają niezwykłej ostrożno- i od pracujących dzieci, gdyż najmniejsza ieuwaga grozi **ciężkim okaleczeniem.**

Nic dziwnego, że wypadki obcięcia pal- ów, zatrucia kwasami i t. p. zdarzają się ardzo często, choć na ogół nie wie się o ym.

Oczywiście nieletnie ofiary pracy nie są upełnie ubezpieczone, to też o leczeniu rzez Ubezpieczalnie nie mają prawa. — O ikimkolwiek zasiłku nie ma mowy. Te elegalne warsztaty pracy są

KLĘSKĄ SPOŁECZNĄ,

której należy wypowiedzieć walkę. Przy- oszą one szkodę Państwu, bo nie ponoszą adnych ciężarów podatkowych, rzemiosłu i kupiectwu legalnemu.

Zatrudniając nieletnich, warsztaty te popełniają zbrodnię wobec tych dzieci i spo- eczeństwa. W ciemnych i dusznych piw- icach każdą godzina żmudnej pracy przy- czynia się do **skarłowacenia młodzieży,** któ- a już po kilku miesiącach takiego zarob- kowania ma duże zadatki choroby płuc.

— Cóż więc należy robić?

Trudno przecież spodziewać się od za- trudnionych tam ludzi, by informowali władze o istnieniu nielegalnych warsztatów. Ale jest to pole pracy

DLA ORGANIZACYJ RZEMIEŚL- NICZYCH.

We własnym interesie winny natychmiast zawiadomić odpowiednie instytucje o istnieniu tajnych warsztatów.

Przecież dziesięć tysięcy nielegalnych placówek wytwórczych, to zbyt wielka cyfra, by ją zbagatelizować. Przy tym te warsztaty przynoszą ogromną szkodę Państwu i społeczeństwu.

Czas więc zabrać się do oczyszczenia atmosfery na tym odcinku życia gospodar- czego.

ODCISKI
RADYKALNIE USUWAJĄ
KRĄŻKI RYSZARD
PUDEŁKO 5 SZTUK — 1 ZŁ.
ŻĄDAĆ W APTEKACH I SKŁADACH APT.

Osobiste

Zastępca komisarza demob. inż. Seroka powrócił z urlopu i objął z dniem 23 b. m. urzędowanie.

Młodzi do COP-u

Organizacje młodzieżowe wysuwają postulat skierowania młodzieży pracującej na tereny Centralnego Okręgu Przemysłowego. Organizacje te bowiem podkreślają, że stosunek wykwalifikowanych sił na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, np. rzemieślników, przedstawia się jak 1:170 w porównaniu do ogółu ludności. Na ziemiach wschodnich już nawet stosunek ten przedstawia się lepiej, gdyż wyraża się cyfrą 1:110. W tej więc dziedzinie, organizacje młodzieżowe widzą duże pole dla ulokowania młodych pracowników.

Z huty Batory

W związku ze złym stanem zamówień w rurowni huty „Batory" w Wielkich Hajdukach dyrekcja huty zamierzała wysłać na urlop turnusowy ponad 330 robotników. W związku z tym zamiarem rada robotnicza poczyniła zabiegi u prezesa Wspólnoty Interesów p. inż. Kowalskiego, który ustalił, że turnus nie będzie zaprowadzony, natomiast ograniczone będą prace robotników firm prywatnych. Prace te przejmą robotnicy stałej załogi huty.

Komisja rozjemcza rozstrzygnęła spór zarobkowy

Katowice, 24 lipca.

Długotrwały spór zarobkowy w przemyśle włókienniczym okręgu bielskiego został rozstrzygnięty orzeczeniem rozjemczym, wydanym przez Komisarza Demob. w Katowicach inż. Maskego. Na podstawie tego orzeczenia, dotyczącego wszystkich kategorii robotników przemysłu tekstylnego, płace robotnicze zostały podwyższone przeciętnie o ok. 5 procent.

Piękna uroczystość górnicza
w Bykowinie

Bykowina, 24 lipca.

W niedzielę 17 bm. przy pięknej pogodzie i tłumnym udziale uczestników odbyła się w Bykowinie uroczystość górnicza, a mianowicie poświęcenie sztandaru organizacyjnego Polskiego Związku Górników ZPZZ. W dniu uroczystości już wczesnym rankiem zaczęły napływać do Bykowiny liczne delegacje bratnich organizacyj, które wzięły udział w uroczystości. Przybyły delegacje z powiatów tak katowickiego i świętochłowickiego, jak i z pszczyńskiego i rybnickiego. O godz. 9.30 rozwinął się pochód, jakiego Bykowina od lat nie pamięta. Na czele pochodu kroczyło 20 sztandarów. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Kulesza w czasie uroczystego nabożeństwa i po wygłoszeniu pięknego okolicznościowego kazania. Po nabożeństwie znowu w pochodzie, który w międzyczasie wzrósł liczebnie, uczestnicy uroczystości udali się pod pomnik powstańca śląskiego, gdzie członkowie komitetu uroczystości złożyli wieniec. Dalszy ciąg uroczystości odbył się w w ogródkach działk. Tu prezes oddziału Pol. Zw. Górników ZPZZ p. Perdyla przywitał w serdecznych słowach obecnych na uroczystości, poczym okolicznościowe dłuższe przemówienie wygłosił delegat zarządu głównego Związku, skarbnik p. Seweryn Grzelak, który podkreślił stały rozrost organizacji górniczej ZPZZ sięgającej swymi placówkami we wszystkie zakątki Rzeczypospolitej, gdzie tylko prowadzone są roboty górnicze i w kamieniołomach. W imieniu p. starosty dr. Seidlera oraz w imieniu gminy Bykowina złożył życzenia nacz. gminy p. Nowak. Z kolei przemawiali prezes grupy Nowa Wieś p. St. Erzoszczak, prezes grupy Nowy Bytom p. Iciek i prezes grupy Bielszowice p. Witek Dominik. Oficjalną część uroczystości zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzplitej i Jej najwyższych dostojników. W godzinach popołudniowych odbył się koncert, a wieczorem zabawa taneczna. Całość uroczystości wypadła imponująco i pozostawiła po sobie na długo niezatarte wrażenie. Zarząd oddziału P. Zw. Górników ZPZZ w Bykowinie za naszym pośrednictwem składa wszystkim tym, którzy czymkolwiek przyczynili się do uświetnienia uroczystości, serdeczne podziękowanie.

W KOSZARACH.

— Panie sierżancie, czy tu wolno buty czyścić?

— Już mówiłem wam, że nie wolno!

— A dlaczego inni tu czyszczą buty i pan sierżant im pozwala?

Pracownicy umysłowi w Gdyni
domagają się dodatków

Na podstawie danych Biura Statystycznego, Komisariatu Rządu w Gdyni, wzrost cen głównych artykułów spożywczych w roku 1937, w porównaniu z rokiem 1936, wynosił w styczniu 15%, lutym i marcu 18%, kwietniu 8%, maju 6%, czerwcu 1%, lipcu 9%, sierpniu i wrześniu 10%, październiku 14%, listopadzie 15%, grudniu 16%. Ceny w sezonie letnim w Gdyni są wyższe o prawie 12% w stosunku do pozostałych miesięcy w roku. Porównując koszt żywności w Gdyni z innymi miastami, biorąc Warszawę za 100 punktów, Gdynia osiąga 103, Katowice 99, Kraków 97, Lwów 89, Tarnopol 82, Kołomyja 80. Wynika z tego, że koszty utrzymania w Gdyni są wyższe od 3—23%. Komorne również jest bardzo drogie, gdyż przeciętnie wynosi ono za 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu od 130—190 zł, na peryferiach przeciętnie 108 zł. Pracownicy gdyńscy są nadto obciążeni specjalnym podatkiem komunalnym, wynoszącym 3% od płacy brutto miesięcznie. Stan ten spowodował, że organizacje pracowników umysłowych wystąpiły z żądaniem przyznania 20%-go dodatku wyrównawczego, płatnego przez cały rok oraz 15%-go dodatku specjalnego, płatnego od 1 maja do 30 września każdego roku, ze względu na droższy okres letni.

Związek Zawodowy Kierowców Samochodowych na Województwo Śląskie
rozpisuje

ankietę

na temat:

1 czy prace zawodowego kierowcy samochodowego należy uważać jako prace umysłową, czy fizyczną?

2 czy celem uniknięcia katastrofy odgrywa role u kierowcy wysiłek umysłowy czy fizyczny?

W ankiecie mogą brać udział amatorzy i znawcy automobilizmu

Odpowiedzi należy kierować do Zarządu Związku Zawodowego Kierowców Samochodowych na Województwo Śląskie w Katowicach, ul Brata Alberta 3, podpisane z podaniem dokładnego adresu do końca sierpnia br (2106)

Polskie huty pracują pełną parą
DANE STATYSTYCZNE O PRODUKCJI W CZERWCU R. B.

Dowiadujemy się, że wytwórczość hut żelaznych w czerwcu w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła nieco w dziale wielkich pieców i w stalowniach, spadła natomiast w ruralniach; wytwórczość zaś walcowni utrzymała się prawie na poprzednim poziomie. Jednocześnie zwiększył się ogólny wywóz za granicę wyrobów walcowniannych (o 28,80%), wówczas gdy krajowy zbyt tych wyrobów nieco zmniejszył się (o 1,26%). Liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych, wzrosła.

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza w czerwcu rb. przedstawiała się jak niżej:

	Maj 1) tony	Czerwiec 2) tony	Wzrost tony	Wzrost %
surówka	64.918	68.329	3.411	5,25
stal	111.834	118.059	6.255	5,57
wyroby walcowniane	86.616	86.965	349	0,40

W czerwcu huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 39.205 t wobec 41.023 t w maju rb., czyli o 1.818 t mniej. Z powyższej ilości przypadało w czerwcu rb. na zamówienia: prywatne 35.756 t, rządowe 3.203 t, samorządowe 229 t i Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejoweyo 17 t.

Eksport wyrobów walcowniannych wynosił 22.165 t wobec 16.743 t w maju rb., czyli o 5.422 t (o 32,38%) więcej. Wywóz rur stalowych w miesiącu sprawozdawczym wynosił 1.699 t wobec 2.894 t w maju rb., czyli o 1.195 t (o 41,29 %) mniej.

W końcu czerwca zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 46.203 robotników, czyli o 841 osobę więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 5.263 osoby więcej niż w końcu czerwca r. ub.

1) Liczby poprawione. 2) Liczby tymczasowe.

Wypadek na kopalni

W ub. piątek w godzinach popołudniowych wydarzył się na te nie kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach nieszczęśliwy wypadek, który miał następujący przebieg: Jadąca na przekopie podziemna kolejka wykoleiła się w pewnej chwili i przygniotła do ściany konwojenta Józefa Czepiela z Ochojca Rybnickiego, który doznał złamania ręki. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku.

Za 100 miln. zł wywieźliśmy węgla w pierwszym półroczu

Eksport węgla z Polski w okresie styczeń — czerwiec osiągnął wartość 99.898 tys. złotych a więc blisko 100 milionów. — **Stanowi to wzrost o blisko 20 proc. w porównaniu z wartością wywozu w pierwszym półroczu r. ub.**

Jednocześnie jednak ilościowo wywóz węgla podniósł się tylko z 5.245,988 do 5.313.037 ton, a więc zeledwie o 1½%. — Świadczy to o pewnej poprawie cen, uzyskiwanych przez węgiel polski na rynkach obcych.

Udział przemysłu w Wystawie Szpitalnictwa

Na całość urządzenia nowoczesnego szpitala składa się niesłychanie różnorodny i bogaty dział artykułów przemysłowych. To też na Wystawie Szpitalnictwa będzie reprezentowana nie tylko wytwórczość, związana bezpośrednio z lecznictwem, zgromadzona w Sekcji Farmaceutycznej, Wyposażenia Szpitalnego w ciekawym dziale elektromedycyny itd., lecz również szereg artykułów, niezbędnych dla życia szpitala, mieszczących się w tzw. Sekcji Ogólnej.

Znajdziemy tutaj odzież szpitalną, bieliznę, pierze, naczynia kuchenne, zastawę stołową. Zobaczymy tu również sygnalizację szpitalną, radio, książki, wreszcie dział gospodarczy, to znaczy wzorową kuchnię, chłodnię i składy.

Uzupełnieniem tego działu będą wózki do rozwożenia potraw dla chorych oraz szereg ciekawych mebli szpitalnych krajowej produkcji.

Szczupłość miejsca na Wystawie nie pozwala na przyjęcie wszystkich firm, zgłaszających swój udział. To też Zarząd Wystawy przeprowadza selekcję, pozostawiając eksponaty najbardziej interesujące. (o)

Biuletyn turystyczny

65-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

W dniu 3 sierpnia br. upływa 65 lat od chwili gdy w Zakopanem zebrał się po raz pierwszy komitet organizacyjny Towarzystwa Tatrzańskiego. W ciągu swej 65-letniej działalności objęło Pol. Tow. Tatrzańskie swą gospodarką turystyczną całe góry polskie, rozpoczynając od pionierskiej działalności w Tatrach, Beskidzie Zachodnim i wreszcie w Karpatach Wschodnich, trasując znakowane szlaki, które dziś w sumie 4.500 km. przecinają gęstą siecią cały łuk Karpat polskich, wreszcie zbudowało P. T. T. dziesiątki schronisk, założyło wiele stacyj turystycznych, utworzyło kilka rezerwatów i muzeów regionalnych. Efekty tej pracy, dyktowanej umiłowaniem serdecznem gór są dziś znakomitą podstawą rozwoju turystyki górskiej, która w ostatnich latach przybrała formy masowego ruchu. — Prezydium zarządu głównego Pol. Tow. Tatrzańskiego postanowiło uznać dzień 3 sierpnia każdego roku za **dzień święta organizacyjnego.**

NOWE SZLAKI W REJONIE GORCA

W ostatnich dniach ukończone zostały prace terenowe, prowadzone przez Oddział Krakowski P. T. T. w rejonie Gorca, gdzie powstała w ub. sezonie narciarskim nowa stacja turystyczna P. T. T. mieszcząca się we wzorowej bacówce Małopolskiego Twa Rolniczego. Odnowiono znakowanie szlaku zielono-białego na odcinku Turbacz — Gorc (czas potrzebny na przejście ok. 3 i pół godziny) i przedłużono jego bieg od szczytu Gorca, ku wsi Ochotnica (czas przejścia około 3 godz.). W dalszym ciągu wyznakowano nowy szlak turystyczny ze szczytu Gorca do przełęczy Przysłop nad przysiółkiem Rzeki (stacja tur. P. T. T.), znaki biało-czerwone; czas przejścia ok. 2 godz. Wreszcie wyznakowano **nowy szlak turystyczny ze szczytu Gorca do stacji noclegowej u Farona, w Szczawie** położonej opodal zdroju. Znakowanie biało-niebieskie. Czas przejścia oko. 2 godz.

SCHRONISKO IM. PROF. KAZIMIERZA SOSNOWSKIEGO NA PRZEHYBIE.

Uchwałą zjazdu delegatów P. T. T. w maju br. postanowiono nazwać schronisko P. T. T. na Przehybie, w grupie Radziejowej, imieniem prof. Kazimierza Sosnowskiego, znanego szerokim rzeszom turystów, autora znakomitych przewodników po Beskidzie Zachodnim.

WSTĘPY DO SCHRONISK GÓRSKICH PTT. ZNIESIONE.

Ostatnio zostały całkowicie zniesione wstępy, pobierane od turystów niezrzeszonych i nienoc ujących, tylko wstępujących dla odpoczynku do schronisk górskich P. T. T. **Od tej chwili wstęp do każdego schroniska górskiego P. T. T. jest dla wszystkich wolny i bezpłatny.**

PRACE TERENOWE P. T. T. W TATRACH

Ostatnio rozpoczęło P. T. T. prace nad zremontowaniem ścieżek turystycznych, schronisk i odnowieniem lub uzupełnieniem znakowania szlaków. M. in. naprawie ulegną ścieżki turystyczne wiodące na Giewont od strony Hali Kondratowej i od strony Hali Strążyskiej. Postanowiona została również naprawa ścieżki turystycznej na Świnicę, na trasie od Zielonego Stawu aż po szczyt. W tej chwili prowadzone są roboty przy gruntownej naprawie i przebudowie ścieżki od szosy, wiodącej z Zakopanego do Morskiego Oka, ku schronisku P. T. T. w dolinie Roztoki. Trwa również praca przy przebudowie ścieżki turystycznej, prowadzącej od szosy Zakopane — Morskie Oko, przy Wodogrzmotach Mickiewicza do schroniska P. T. T. w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, przy czym przewidziana jest **możliwość częściowej zmiany trasy w górnej partii a to celem umożliwienia dostępu jak najwyżej jucznym koniom.** Ułatwi to zaopatrywanie schroniska w wszelkie potrzebne produkty. Oddział Krakowski P. T. T. przeprowadzi remont ścieżki, biegnącej dokoła Morskiego Oka. Przy tej sposobności naprawiane są wszystkie uszkodzone przez lawiny śnieżne mostki, kładki itp. **Nadto przetorowano ze śniegu przełęcze na popularnych szlakach w Tatrach Wysokich oraz przekontrolowano i uzupełniono ubezpieczenia metalowe na szlakach skalnych.** Nadto przeprowadza się gruntowną naprawę znakowania barwnego.

DROGA JEZDNA DO SCHRONISKA P. T. T. NA JAWORZYNIE KRYNICKIEJ

W r. 1934 zbudował oddział Krynicki P. T. T. nowoczesne schronisko turystyczne na Jaworzynie Krynickiej, imienia Józefa Piłsudskiego. W 14 izbach znajdą tam turyści 60 miejsc noclegowych. Schronisko posiada wodociąg z własnych źródeł, oraz łazienki z natryskami. W ub. roku doprowadzono do schroniska połączenie telefoniczne (Krynica nr 191). Schronisko odległe jest od Krynicy o 12 km. drogą, lub 6 km. przez góry. Aby udostępnić schronisko również licznym kuracjuszom, przebywającym w Krynicy, miejscowy oddział P. T. T. przystąpił w ub. roku do budowy drogi jezdnej z Krynicy do schroniska na Jaworzynie, prowadzącej przez las Sucha. Po uzyskaniu zezwolenia ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie, rozpoczęto prace w terenie w lipcu ub. roku a po uzyskaniu odpowiednich funduszów, podjęto je w roku bieżącym, tak, że wkrótce droga będzie gotowa. Młodzież, nocująca w schronisku na Jaworzynie Krynickiej korzysta ze zniżek, przysługujących członkom P. T. T. W bieżącym roku dopełnione zostanie całkowicie urządzenie wnętrza schroniska, tak że nawet najbardziej wybredni turyści będą się w nim czuć, jak u siebie w domu. Przy sposobności należy przypomnieć, że ks. Julianna holenderska, bawiąc z małżonkiem w Krynicy, odwiedziła podczas jednej ze swych wycieczek narciarskich schronisko PTT. na Jaworzynie Krynickiej i spędziła w nim, przy posiłku, kilka miłych godzin.

Wnętrze schroniska P. T. T. na Jaworzynie Krynickiej. Na pierwszym planie (na lewo) księżna Julianna holenderska z małżonkiem w czasie wycieczki narciarskiej.

Potężna flota wojenna

na morzu najlepiej nam zapewni rozwój naszego państwa. Musimy więc dążyć do powiększenia naszej floty. Uczynić to możemy przez pośpieszenie z ofiarną dłonią na Fundusz Obrony Morskiej. Ofiary należy nadsyłać pod następującym adresem: Fundusz Obrony Morskiej, okręg śląski — Katowice, ul. Jagiellońska 23, Nr. P. K. O. 42.003.

Bilans Pierwszych Targów Meblowych w Nowem n. Wisłą

Zadanie spopularyzowania nowskiego przemysłu meblowego spełniły targi w całej pełni. Wyniki przeszły daleko spodziewane rezultaty. Nie tylko w całej Polsce, lecz także zagranicą dowiedziano się o Nowem jak największym ośrodkiem przemysłu meblowego na Pomorzu.

Targi meblowe zwiedziło 16.000 osób. Jest to liczba naprawdę imponująca. Były inne imprezy targowe urządzane w kraju i obejmujące nie jedną tylko, lecz cały szereg dziedzin przemysłowych, a jednak nie mogą one pochwalić się taką wysoką frekwencją zwiedzających.

Przeszło 90 proc. wystawców zawarło transakcje na dostawę mebli. Sprzedano meble przede wszystkim do województw: warszawskiego, kieleckiego, śląskiego i pomorskiego. W mniejszej mierze dopisało poznańskie. Objaw ten łatwo zrozumiemy, jeżeli uwzględni się istnienie podobnego ośrodka meblarskiego w Swarzędzu.

Na dowód jakim rozgłosem cieszyły się targi meblowe w Nowem niech posłuży fakt sprzedaży mebli do Londynu.

O organizacji targów i wysokim poziomie wystawionych eksponatów wyrażali się wszyscy z uznaniem, nie pomijając przedstawicieli władz, samorządu gospodarczego i wybitnych fachowców z poza Nowego. Uroku dodawały całej wystawie pięknie wykonane dekoracje stoisk.

Targi Meblowe w Nowem zdały egzamin życia i udowodniły, że są instytucją potrzebną i spełniającą w należyty sposób właściwe sobie zadania gospodarcze.

Zgodnie z życzeniami przedstawicieli władz i zainteresowanych wystawców targi przerodzą się w instytucję stałą. (o)

Z wydawnictw

NOWOŚCI „ROJU".

Janusz Meissner — **Skrzydła nad Arktykiem** — cena zł 6.—.
A. Radwan-Babska — **„Mroki"** — cena zł 7.
Adolf Rudnicki — **„Lato"** — cena zł 5.—.
Staroświecki sklep — Książka - Wspomnienie — cena zł 6.—. Dziesięć prac nagrodzonych na konkursie Wiadomości Literackich.
W. Makowski — **„My i Wy"** — cena zł 6.—.
W. K. Arsenjew — **„Dersu Uzała"** — cena zł 6.—.
Henryk Mann — **„Król Henryk IV na wyżynach sławy"** — cena zł 10.—.
Mykolaitis Putinas — **„W cieniu ołtarzy"** — cena zł 7.—.
Ułas Samczuk — **„Wołyń"** — cena zł 7.—.
Edward Estaunie — **„Głos zza świata"** — cena zł 7.—.
Roger Martin du Gard — **„Dzień przyjęć doktora Thibault i La Sorellina"** — cena zł 7.—.
Jerzy Andrzejewski — **„Ład serca".**
Elżbieta Szemplińska — **„Potrójny ślad".**
Jan Brzoza — **„Budowali Gmach".**
Lucjan Rościszewski — **„Sakramentem siódmym małżeństwo".**
George Duhamel — **„Widok Ziemi Obiecanej".**
James Morier — **„Przygody Chadżi Baby"** — cena zł 6.—.
Georges Simenon — **„Florena"** — cena zł 5.

PRZYJACIÓŁKI

— Wiesz Zosiu, że Manię maluje znany malarz Kropiński.

— Co ty mówisz. A ja myślałam dotychczas, że ona sama tak doskonale się maluje.

Adam Bar

Czytamy...

Jednym z najważniejszych składników społecznego życia, nie tylko w Polsce, ale również za granicą, jest moment polityczno-społeczny, który w wielu wypadkach odgrywa decydującą rolę, zarówno przy ustalaniu dalszych perspektyw na przyszłość. Jak gdzieindziej, tak i u nas rozgrywa się walka o nowe podstawy polityczne, wyłączające dotychczasowe zastarzałe błędy, a szukające nowych dróg prowadzących do lepszego, bardziej sharmonizowanego życia. Nie dziw więc, że książka **Bogusława Miedzińskiego pt. „Wczoraj — dziś jutro"** (wyd. Gebethner i Wolff) w ciągu czterech tygodni doczekała się drugiego wydania.

Świadczy to o aktualności zagadnień stanowiących jej treść, jak też perspektyw na przyszłość, które tu i ówdzie wyłaniają się. Miedziński jest czołową postacią w naszym życiu politycznym, to też jego wynurzenia mają charakter do pewnego stopnia wytycznych programowych, zakreślonych w szerokim zasięgu na tle naszej współczesności, poszukującej nowych form dla dzisiejszej rzeczywistości politycznej. Książka składa się z przeszło trzydziestu artykułów, ogłoszonych przeważnie w r. 1937, porusza więc najaktualniejsze momenty z obecnej polskiej myśli politycznej. Autor nie zamyka się w bezbarwnym teoretyzowaniu, ale po przez konieczności charakteryzowania obecnych sporów politycznych, w których ścierają się różne tendencje partyjne, dąży do nowych sformułowań myśli politycznej. Dotyka więc również szeregu zadrażnień obecnej chwili, stara się z walk i sporów politycznych wysnuć pewne nieodrzowne wnioski, które mogą służyć do jasnej oceny dzisiejszej rzeczywistości politycznej w Polsce. Na tym tle zjawia się mimo woli nieodzowność krystalizowania pewnych momentów programowych, a nawet budowania pewnych perspektyw na przyszłość. To wszystko umocniło wybitnie aktualność książki, która jest niewątpliwie bardzo charakterystyczną, nieomal dokumentarną, dla obecnych czasów.

Drugi, pośmiertny tom powieści **Andrzeja Struga pt. „Miliardy",** niestety nie kończący dzieła, daje jeszcze głębsze spojrzenie w tragizm życia dzisiejszego człowieka. Na tle dramatu indywidualnego Lucy Slesinger-Roscob, milionerki z „Pieniądza" Struga, bodaj przez zbrodnię pragnącej zdobyć miłość swego syna, i dramatu Eltona, galernika, malarza — rozgrywa się dramat współczesnego człowieka. Dążąc do pogłębienia psychiki bohaterów swojej powieści Strug rozprasza jej ideologię, ale właśnie dzięki tym przesunięciom najgłębszego jej nurtu, zjawia się ona w tym ostrzejszych zarysach, narzuca się tym natarczywiej uwadze, pochłania intrygę i sensacyjność tematu. Ludzie w powieści Struga są uwikłani w koszmar jakiejś niepojętej beznadziejności. Głęboki cień sceptycyzmu zasłania niemal perspektywę widzenia. Między dalszym horyzontem przyszłości a napojoną pesymizmem rzeczywistością szarego dnia istnieje jakaś ciężka, gruba zasłona.

Koszmar pesymizmu, braku celu w życiu, rozpanoszonego zła, nienawiści i walki dla egoistycznych ideałów, wiąże losy kilku ludzi, którzy nie wiedzą, jak wyzwolić się z tej czarnej beznadziejności. Stary podróżnik, który ucieka przed współczesną cywilizacją do Eskimosów, radzi cofnąć całe życie do idealnej pierwotności, popisuje się anarchistyczną ideą zniszczenia cywilizacji, i wtym widzi ostateczny cel dzisiejszego człowieka. A inny milioner, który wszystko stracił i nawet dzięki zbrodniczej prowokacji dostał się do więzienia, wypieścił w swoich marzeniach teorię wysoce altruistyczną, pełną najszlachetniejszych porywów: miarą wszystkiego jest człowiek. Te cztery słowa w ponurej atmosferze wybujałych egoizmów wyglądają bardzo wstydliwie. Ta wiara jest utopią, nawet szkodliwą utopią, jak usiłuje dowieść stary rewolucjonista Borowiczenko. Nie ma wprawdzie nic szczytniejszego nad miłość człowieka i wiarę w niego, ale cóż kiedy ta idea jest grą wyobraźni, czystą teorią, absolutnie nieużyteczną, a nawet dla rewolucji szkodliwą. Mit o człowieku jako dźwigni dziejowej to dobre dla humanitarnego klubu starych panien, nie zaś dla dzisiejszego świata, opanowanego przez prawa pieniądza i wyrafinowanej techniki. Te słowa Borowiczenki kończą niemal drugi tom powieści Struga, pozostawiając jej ideologię w tragicznej pustce. Altruizm, idealizm i inne pięknie brzmiące truizmy nie mogą się ostać wobec nakazów dzisiejszego życia. Więc do czego człowiek dąży? — na to pytanie nie znajdujemy odpowiedzi. Dogłębne poszukiwanie jakiejś ostoi dla ideologii dzisiejszego, zbankrutowanego człowieka, zadręczonego w upiornym uścisku pieniądza, licytacja starych ideałów prowadzi ostatecznie do wielkiej niewiadomej. Z tym wszystkim powieść Struga jest rozpaczliwym głosem wołającym o ideę.

Renesans powieści historycznej jest ciekawym zjawiskiem dla współczesnej literatury polskiej, sięgającym niewątpliwie swoimi przyczynami oraz swoją istotą dość głęboko w nastawienie psychiczne współczesnego zmaterializowanego życia. To zagadnienie bardzo ciekawe wymagające jednak szerszego omówienia, narzuca się dość natarczywie ilekroć razy weźmie się do ręki nową powieść historyczną. A tych powieści, od mniej udanych do pomyślnie zapowiadających się talentów, zjawia się u nas spora ilość. Należy do nich również powieść mazowiecka **Wład. J. Dobrowolskiego pt.: „Jastrzębia boleść".** Dobrowolski wybitny krytyk, reżyser teatralny, doskonały znawca sceny, posiada wyrobiony smak artystyczny, zna technikę powieści, a co najważniejsze posiada wyczucie historyczne. Powieść historyczna jest trudnym rodzajem beletrystyki. Nawet można powiedzieć — najtrudniejszym. Nie wystarczy mieć przygotowanie historyczne, umieć prowadzić dialogi, zręcznie i plastycznie posługiwać się opisami, i charakterystykami — te zalety, bezsprzecznie niezbędne każdemu pisarzowi są jeszcze małą gwarancją dla dobrej powieści historycznej. Wymaga ona jeszcze rzeczy najważniejszej, a mianowicie wyczucia historycznego, zrozumienia epoki i psychiki opisywanych czasów. Z tym właśnie spotykamy się w powieści Dobrowolskiego. W powieści? Bodajże nie w powieści, ale raczej w poemacie historycznym, ujętym w formę beletrystyczną. Dobrowolski sięgnął do zamierzchłych czasów, do w. XIII, prastarej historii Płocka, okrytej już patyną wieków. Ożywił też postacie mocne, jakby wyciosane z kamienia, powstające przed oczami czytelnika w mgle odległego średniowiecza, a równocześnie dziwnie plastyczne. Pragnąc spotęgować sugestię autor posłużył się językiem i stylem archaicznym. Już sam temat narzucał formę literacką, to też wsłuchując się w słowa powieści Dobrowolskiego wyczuwa się w nich doskonale pulsujący rytm wiersza. Dlatego jest to raczej poemat historyczny, opowieść napisana w rytmie zarchaizowanego wiersza, sugestywna w nastroju i wyczuciu epoki.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Program mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Minutowy program lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które się odbędą w sobotę i niedzielę w Warszawie przedstawia się następująco:

Sobota, godz. 17 — uroczyste otwarcie zawodów, 17.15 przedbiegi 110 m pł., 17.20 pchnięcie kulą, 17.25 przedbiegi 100 m, 17.45 przedbiegi 800 m, 17.55 przedbiegi 400 m, 18.35 finał 110 m pł., 18.45 międzybiegi 100 m, 18.55 10 km, 18.55 skok w dal, 19.00 rzut dyskiem, 19.50 finał 800 m, 20.00 finał 100 m, 20.10 finał 400 m.

Niedziela: godzina 10 rano przedbiegi 4×400 m, 10.30 przedbiegi 1500 m, 17.00 przedbiegi 400 m płotki, 17.00 skok o tyczce, 17.00 rzut oszczepem, 17.20 przedbiegi 200 m, 17.50 finał 1500 m, 18.00 finał 4×100 m, 18.25 skok wzwyż, 18.30 finał 400 m płotki, 18.45 finał 200 m, 19.00 bieg 5 km, 19.15 rzut młotem, 19.25 trójskok, 20.00 finał 200 m, 20.15 finał 4×400 m, 20.20 zakończenie zawodów.

W ostatniej chwili wpłynęły dodatkowo zgłoszenia: Garncarza z lwowskiej Pogoni, Bystrego z KP Zjednoczone — Łódź, Działduli z wileńskiego Śmigłego, jak również f Hermana. Zgłoszenia te będą przyjęte, o ile P. Z. L. A. zgodzi się na dopuszczenie tych zawodników do mistrzostw, mimo zamknięcia terminu zgłoszeń.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA.** Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i składach apt.

Niedziela na boiskach

Program imprez niedzielnych przedstawia się następująco: **w Warszawie:** na Stadionie Wojska Polskiego o 17 — zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski. O godz. 10 przedbiegi 1500 m. i 4x400 m. Na pływalni stadionu Wojska Polskiego o godz. 17 — zakończenie międzypaństwowego meczu pływackiego Polska — Finlandia. Na boisku Skry o 17 — mecz o wejście do Ligi Legia — Union Touring.

Na prowincji: W Łodzi szosowy wyścig kolarski na 100 klm. W Kaliszu druga seria torowych mistrzostw kolarskich Polski. W Lublinie mecz o wejście do Ligi, Unia — RKS. Zagłębie. W Krakowie mecz o wejście do Ligi Garbarnia — Czarni i narodowe zawody strzeleckie. W Poznaniu mecz o wejście do Ligi Lecia — Gryf i zawody pływackiej o mistrzostwo armii. W Stanisławowie mecz o wejście do Ligi Rewera—Dąb. W Lucku mecze o wejście do Ligi PKS. — Pogoń Brześć. W Wilnie mecz o wejście do Ligi Makabi — WKS. Grodno. W Wojherowie mistrzostwa polskiego wybrzeża w tenisie. W Gdyni zakończenie międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych.

Za granicą: W Kopenhadze mecz lekkoatletyczny Dania — Norwegia. W półfinałowych zawodach tenisowych o puchar Davisa walczą Niemcy z Francją i Belgia z Jugosławią. W Aix les Bains zakończenie 15-go etapu wyścigu kolarskiego dookoła Francji na trasie Briancon — Aix les Bains. Poza tym odbędą się półfinały rozgrywek piłkarskich o puchar środkowej Europy. Walczą w Turynie FTC z Juventus, a Genui Slavia z Genovą.

13 790 OSÓB NAUCZYŁO SIĘ BEZPŁATNIE PŁYWAĆ I WIOSŁOWAĆ

Na terenie stolicy akcje wychowania fizycznego prowadzi Miejski Urząd Wychowania fizycznego za pośrednictwem swych ośrodków wychowania fizycznego referatu wychowania fizycznego kobiet, robotnic fabrycznych, ośrodków pozaszkolnych WF oraz referatu harcerskiego.

II Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego znajdujący się na Wybrzeżu Saskiej Kępy nr 34 prowadzi w okresie letnim szeroką akcję pływacko - wioślarską. W ośrodku tym w ciągu 11 lat pracy nauczyło się pływać i wiosłować 13 790 osób. W roku bieżącym na kursy nauki pływania i wiosłowania zapisało się już przeszło 2200 osób. Są to przeważnie uczniowie i uczennice szkół warszawskich oraz członkowie różnych stowarzyszeń sportowych i organizacji P. W.

Szkoła pływania znajduje się chwilowo jeszcze w dość prymitywnych warunkach, które jednak w niedługim czasie, po przeniesieniu na nowy teren, zmienią się i polepszą.

Wiek uczestników waha się od 8—50 lat. Każdy z uczestników szkoły pływania musi się poddać badaniu lekarskiemu w miejskiej poradni sportowo - lekarskiej, względnie lekarza ośrodka — na miejscu.

Kursy pływackie trwają 15 dni i są dostępne dla każdego bezpłatnie. Kursy wioślarskie są również bezpłatne. Za samodzielne wyjazdy na łodziach pobierana jest minimalna opłata gr 10 za pół godziny.

W trosce o rozwój prac w kierunku pogłębienia i umasowienia sportu pływackiego Zarząd Miejski przystąpi niebawem do budowy krytego basenu pływackiego na terenie jednej z dzielnic Warszawy. Powstanie tego basenu umożliwi całoroczne szkolenie nowych zastępów pływackich przyczyniając się do podniesienia stanu zdrowia i sprawności fizycznej ludności stolicy.

ŁOTWA ZWYCIĘŻA ESTONIĘ W PIŁCE NOŻNEJ.

TALLIN. Rozegrany w Tallinie wobec 10 tys. widzów międzypaństwowy mecz piłkarski **Estonia — Łotwa**, zakończył się zwycięstwem **Łotwy w stosunku** 2:0 (1:0).

Jazda plakietowa do Spały

Polski Touring Klub organizuje w dniu 24 lipca b. r. „Jazdę Plakietową" do Spały.

Jazda plakietowa ma charakter towarzysko-turystyczny.

W jeździe mogą brać udział automobiliści zrzeszeni oraz niezrzeszeni, którzy będą wprowadzeni przez dwuch członków klubów automobilowych.

Uczestnicy biorący udział w jeździe winni stawić się w dniu 24 lipca (niedziela) między godz. 11-tą a 11.15 na trzecim kilometrze od Lubochni w stronę Spały.

O godz. 12-ej delegacja uczestników wpisze się do księgi audiencyjnej, a uczestnicy udadzą się na stadion w Spale, gdzie odbędzie się gymkhana.

Polski Touring Klub ufundował 2 nagrody: I-szą dla zawodnika, który wykona gymkhanę z największą ilością punktów dodatnich na samochodzie o pojemności do 1½ litra i II-gą nagrodę dla zawodnika, który wykona gymkhanę na samochodzie o pojemności powyżej 1½ litra.

Nowe rekordy na narodowych zawodach strzeleckich

6-ym dniu 13 narodowych zawodów strzeleckich uzyskano następujące wyniki:

W strzelaniu z karabinu wojskowego na odległość 300 m do tarcz w pozycji klęczącej — sierż. Kozłowski (K. O. P. Osowiec) pkt. 169, inne pozycje bez zmiany. Zespołowo w tej konkurencji z 3 postaw prowadzi W. K. S. Piotrków, 1322 pkt., w pozycji leżącej W. K. S. Piotrków 502 pkt., klęczącej 80 p. p. — 474 pkt., stojącej centrum wyszkolenia piechoty — 385 pkt.

Karabin wojskowy 200 i 300 m do sylwetek: 1) plut. Dyląg 37 pkt. Zespołowo: 1) W. K. S. Łowicz — 72 pkt., na 120 możliwych.

Karabinek krajowy sportowy z 50 m do tarcz z 3 postaw prowadzi por. Matuszek (W. K. S. Gdynia) 1043 pkt., leżącej — sierż. Kisielewicz 383, klęczącej — por. Matuszek 363, stojącej — Golański 326 pkt.

Pistolet wojskowy 10 m do sylwetek: 1) chor. Robaczewski i ppor. Wesołowski (W. K. S. Krotoszyn) po 50 pkt. na 50 możl., w pierwszym strzelaniu, w drugim zaś strzelaniu po 40/50 pkt.

Inne konkurencje bez zmiany.

Konkurencje kobiece:

Karabinek sportowy dowolny 50 m do tarcz: w pozycji leżącej — Zaud Sauderówna (PPW Lwów) pkt. 388 (nowy rekord polski), w pozycji klęczącej — Świerczewska pkt. 339, w stojącej Stawarzowa — 321 pkt.

Pistolet dowolny 50 m do tarcz: 1) Orczyńska (PPW Warszawa).

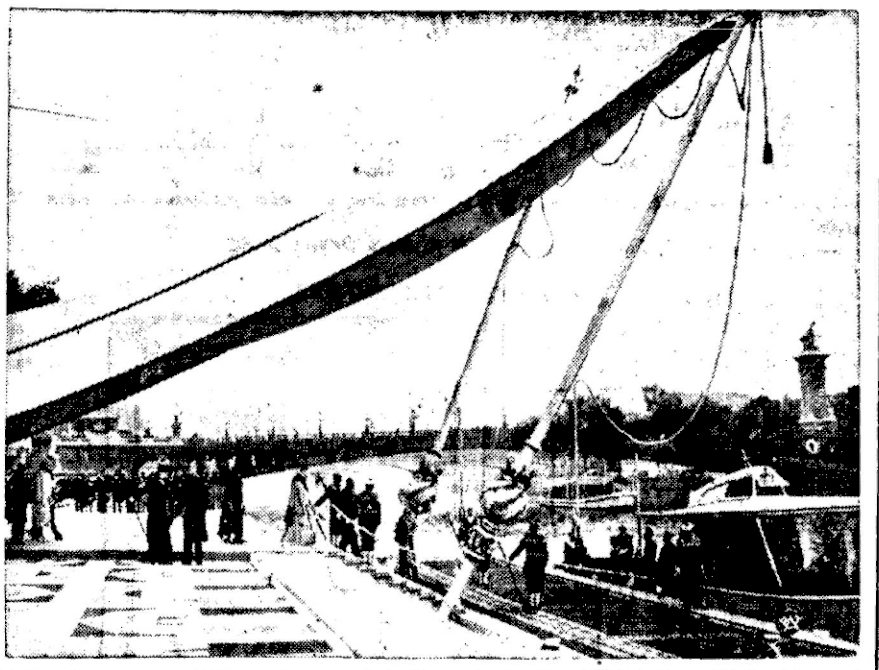

Królewska para angielska w towarzystwie Prezydenta Republiki i Jego Małżonki przed wejściem do łodzi motorowej, którą udają się na przyjęcie na Ratuszu.

13 etap Tour de France

13 etap Tour de France prowadzący z Cannes do Digne na trasie długości 284 km należał do najcięższych etapów wyścigu dookoła Francji. Najcięższym odcinkiem tego etapu była wyżyna pod Nicą. Na tym odcinku na wysokości ok. 1000 m doszło do pojedynku pomiędzy prowadzącym w wyścigu Belgiem Verwaecke, a Włochem Bartali. Na finiszu zwycięstwo odniósł Belg.

W ogólnej klasyfikacji w dalszym ciągu prowadzi Verwaecke w czasie 85:10:13.

2) Bartali 85:13:58,
3) Clemens 85:18:12,
4) Gianello 85:18:31,
5) Coeson 85:19:58.

UPŁYWA OSTATNI TERMIN ZGŁOSZEŃ NA WYCIECZKĘ DO ZALESZCZYK.

Pragnący wziąć udział w dorocznej wycieczce do Lwowa, Zaleszczyk i Czerniowiec (Rumunia) winni zgłosić się niezwłocznie do sekretariatu wycieczki w Katowicach, ul. Piłsudskiego 15, tel. 342-50 (I. O. P. Zjednoczenie).

Przypominamy, że pociąg odchodzi z Katowic 13 sierpnia rb.

W drodze powrotnej nowa dogodność!

Uczestnicy wycieczki wracają indywidualnie po conajmniej sześciodniowym pobycie w Zaleszczykach najpóźniej jednak do 13 września 1938 r.

JUGOSŁAWIA WYGRAŁA MECZ Z BELGIĄ.

W półfinałowym spotkaniu tenisowym o puchar Dawisa w strefie europejskiej, Jugosławia prowadzi po dwóch dniach 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo. W piątek para jugosłowiańska Kukuljevic — Mitic pokonała parę belgijską Borman — Geelhand 6:3, 6:3, 3:6, 10:8. Single rewanżowe nie będą miały już wpływu na wynik spotkania.

NIEMCY PROWADZĄ 2:0 Z FRANCJĄ.

Pierwszy dzień półfinałowego meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Francją i Niemcami przyniósł niespodziankę w postaci dwóch zwycięstw niemieckich:

Henkel pokonał Petrę 4:6, 6:1, 11:9, 6:2, a Metaxa niespodziewanie wygrał po 2 i pół godzinnej walce z Destremau 6:4, 7:5, 5:7, 5:7, 6:3.

Po pierwszym dniu prowadzą zatem Niemcy 2:0.

TOROWE ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę odbędą się w Kaliszu torowe zawody kolarskie o mistrzostwo Polski. Udział w tych zawodach wezmą najlepsi kolarze Warszawy, Krakowa, Łodzi, Lwowa, Poznania i Kalisza. Ogółem spodziewany jest start 70 zawodników. Startuje m. in. Napierała, Wasilewski, bracia Kapiakowie, Kupczak, Kluj, Lange, Jędrzejewski.

MARCHLEWSKI STARTUJE NA 400 M.

Na międzypaństwowym meczu pływackim Polska — Finlandia, na 400 m popłynie definitywnie Marchlewski, który płynąc sam osiągnął lepszy czas od Zubowicza.

WYNIKI MOTOCYKLOWYCH ZAWODÓW PROPAGANDOWYCH W MYSŁOWICACH

W Mysłowicach na stadionie K. S. 06 odbyły się 17 bm. propagandowe popisy motocyklowe urządzone przez Klub Sportowy Sekcji Motocyklowej K. P. W.

Wyniki jazdy zręczności (konkurencja firmy „Moj") są następujące: 1) p. Jonza 4 min., 2) p. Urbanek 4,48 min., 3) p. Hajda 4,57 min.

Wyścig na torze o najlepszy czas dnia (4 okrążenia): 1) Jonza 2.18 min., 2) Urbanek 2,26 min., 3) Hajda 2,51 min.

Konkurencja ogólna:

Jazda zręczności przez 14 przeszkód: 1) Henek w czasie 4.55 min., 2) Lautenschlaeger 5,08 min., 3) Habryka R. 5,09 min., 4) Pelka M. 6.10 min.

Skok w dal na motocyklach: 1) Bański 8,10, 2) Koziołek 3,97, 3) Chrobok 3,84.

Wyścig w maskach gazowych: Hajda 2,31,4 min. (kat. 175 ccm), Janota 2.19,1 m. (kat. 300 ccm), Henek 2,02 min. (600 ccm).

Wyścig o najlepszy czas dnia (4 okrążenia): I miejsce masz. 175 ccm Kubica 2.35,6 min.; 350 ccm Janota 2.19,7 min.; 600 ccm Henek 1.58,6 min.

TOROWE ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE.

Na torze K. S. „Cracovii" odbyły się wczoraj zawody kolarskie przy udziale 22 zawodników, w tym 2 zamiejscowych.

W biegu na 30 klm. (68 okrążeń toru) zwyciężył Lazar (Cracovia) w czasie 46:35 min. — pkt. 9. przed Janikiem (Crac.) — pkt. 8, trzecie miejsce zajął Lange (Poznań) 5 pkt.

W biegu turystów na „balonach" wygrał Antczak (nie stow.)

W biegu juniorów na 5 okrążeń toru zwyciężył Bobula w czasie 3:20 min.

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO ARMII.

W dniach 29, 30 i 31 lipca odbędą się we Lwowie zawody konne o mistrzostwo wojska. Do zawodów zgłosiło się przeszło 100 oficerów z całej Polski. Program zawodów przewiduje: w pierwszym dniu próbę ujeżdżania, w drugim dniu próbę wytrzymałości i władania bronią, zaś w trzecim dniu próbę w skokach przez przeszkody.

PIŁKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE.

Stołeczna Polonia **korzystając z przerwy w** rozgrywkach ligowych **sprowadza** do Warszawy na dzień 31 bm. wicemistrza Jugosławii S. K. Jugoslavia z Białogrodu. **Wizyta jugosłowiańskich piłkarzy wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie w stolicy.**

Humor

REWANŻ.

— *Droga sąsiadko, przynoszę małą niespodziankę dla pani z komisariatu policji!*

— *O, dziękuję moja pani, ale tego przyjąć nie mogę, bo nie mam się czym zrewanżować!*

SZCZĘŚLIWA MIŁOŚĆ

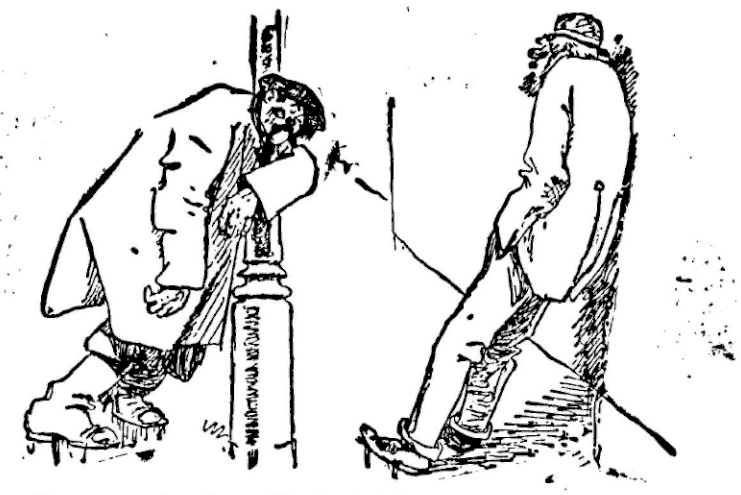

— *Czy pijesz z powodu nieszczęśliwej miłości?*
— *Nie, z powodu szczęśliwej. Moja narzeczona ma wyszynk.*

PRAKTYCZNY WYNALAZEK.

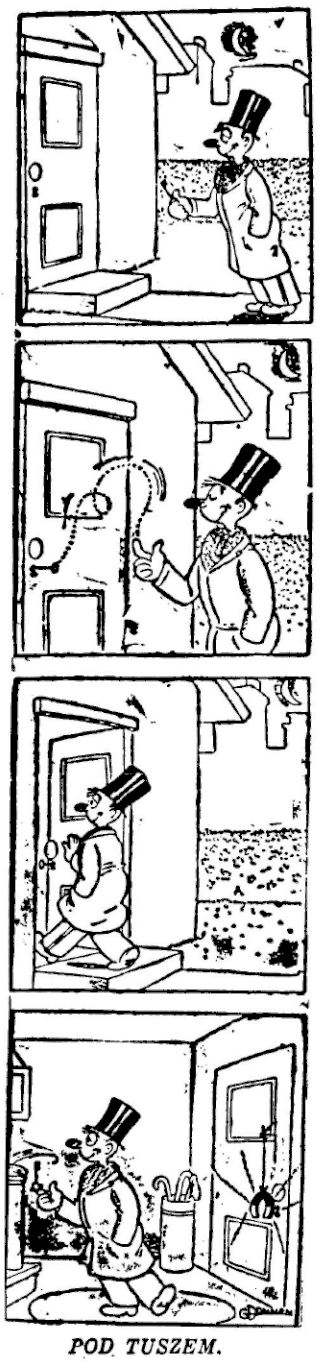

NA RATY.

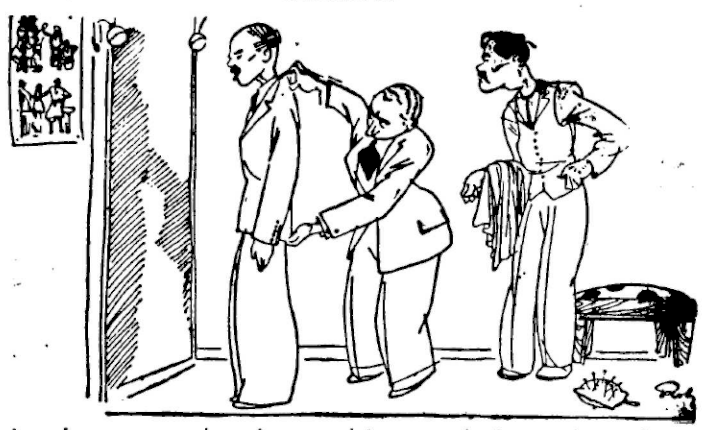

— *Ależ panie szanowny, nic można przecież wymagać, aby garnitur nabyty na raty, odrazu dobrze leżał...*

UPRZEJMY PACJENT.

— *Przykro mi bardzo, ale nie mogę dłużej mówić, bom gotów jeszcze przerwać sen pielęgniarce...*

OSTATNIA POCIECHA.

— *Biedny człowieku, ta flaszka jest z pewnością ostatnim pocieszeniem, które ci zostało!*
— *O, nic, proszę łaskawej pani, w kieszeni mam jeszcze jedną.*

OJ... TE DZIECI

— Mamo dlaczego tata tak ma mało włosów.
— Bo ma dużo rozumu.
— To powiedz mamo dlaczego ty masz tak wiele włosów.

HARCERSKI OBOWIĄZEK.

— *Podnosząc tę panią, macie możność, druhowie, spełnienia uczynku, który wam się policzy za cały tydzień...*

PRZY KASIE TEATRALNEJ.

— *Czy mógłbym jeszcze otrzymać bilet na parter na dzisiejsze przedstawienie?*
— *Ależ naturalnie, mój panie — nawet cały parter, gdyby pan sobie tego życzył!*

POD TUSZEM.

Dyrektor cyrku nie musi chodzić do łaźni...

NARESZCIE.

— *Otrzymaliśmy wiadomość, że nasz wujaszek w Ameryce umarł w zeszłym tygodniu.*
— *Więc nareszcie macie jakiś znak życia od niego?*

W Masłowie pod Kielcami odbywają się VI krajowe zawody szybowcowe. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające start szybowca wyczynowego z lotniska w Masłowie

Szukasz pracy?

znajdziesz ją za pomocą drobnych ogłoszeń w „Polsce Zachodniej" słowo tylko 0.10 gr

Artretyzm - Reumatyzm

CHOROBY KOBIECE - DZIECI - DRÓG. ODDECHOWYCH

leczy

INOWROCŁAW-ZDRÓJ

Nie będzie
katastrofy
w handlu
tam
kto na łamach „Polski Zachodniej" nie żałuje reklam

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACYJ TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA SLĄSKA
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
K A T O W I C E
NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I ULICY KOSCIUSZKI NR. 15
TELEFON NR. 308-78 I 304-26

NIECH **ŚLĄSK** PRZODUJE
W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ

FLOTYLLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M. P.K.O. NR. 42003

Przetarg

URZĄD GMINNY PIEKARY ŚL.

ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na roboty kanalizacyjne na długości 1200 mb.:

1) wykonanie robót kanalizacyjnych,
2) dostawa rur i wyrobów betonowych
3) Dostawa rur kamionkowych,
4) dostawa nakryć i rusztów żelaznych.

Kosztorysy ofertowe nabyć można w Urzędzie Gminnym (Oddz. Budowlany) za zwrotem kosztów własnych.

Do ofert należy dołączyć zaświadczenie kasy gminnej Piekary Śl. na dowód wpłacenia wadium w wysokości 5 proc. od ofertowanej kwoty w gotówce lub w papierach wartościowych oraz zaświadczenie zarejestrowania firmy w Sądzie lub Urzędzie Gminnym.

Otwarcie ofert nastąpi 4 sierpnia 1938 roku o godzinie 10 w Urzędzie Gminnym.

Gmina zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i dowolny wybór oferenta (2235)

NACZELNIK GMINY:
w z. Ludyga.

PIANINA
krajowe i zagraniczne na dogodnych warunkach sprzedaje fachowiec
LEUSCHNER
KATOWICE, ul. Kościuszki 11
Otwarte od godz. 14. pp.

Sklepem bez wystawy
jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Popierajcie kupców
ogłaszających się
„Polsce Zachodniej"

Firanki nowoczesne dekoracje okien
MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU
niniejszym ogłasza

przetarg

na przebudowę ulic:
1) ul. Sienkiewicza
2) Prezydenta Mościckiego,
3) ulicy bez nazwy (na hałdach od Ubezpieczalni do ul. Pierackiego)
4) ul. Wysoka
5) oraz nawierzchni pod wiaduktem na ulicy Piłsudskiego.

Termin składania ofert do dnia 1. sierpnia 1938 roku.

Podkładki przetargowe wydaje Wydział Budownictwa pokój Nr 47 w godzinach urzędowych. (2230)

Sosnowiec, dnia 21 lipca 1938 r.

Ogłaszajcie się
w „Polsce Zachodniej"

Jak SAMOLOT, wznosi nas nad chmurę,
Jak REKLAMA handel dźwiga w górę
Nie dasz nikomu nigdy na kredyt i raty,
Dając stale w „Polsce Zachodniej" inseraty

W dniu 21 lipca w siedzibie Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej odbyło się posiedzenie Komisji Orzekającej, w sprawie konkursu na witraż na temat „Symbol Polski Odrodzonej". Dla Pawilonu Polskiego na Światowej Wystawie w Nowym Jorku. Do wykonania wybrano pracę, autorem której jest p. Mieczysław Jurgielewicz, asystent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

NA WYSTAWIE SZTUKI NOWOCZESNEJ.

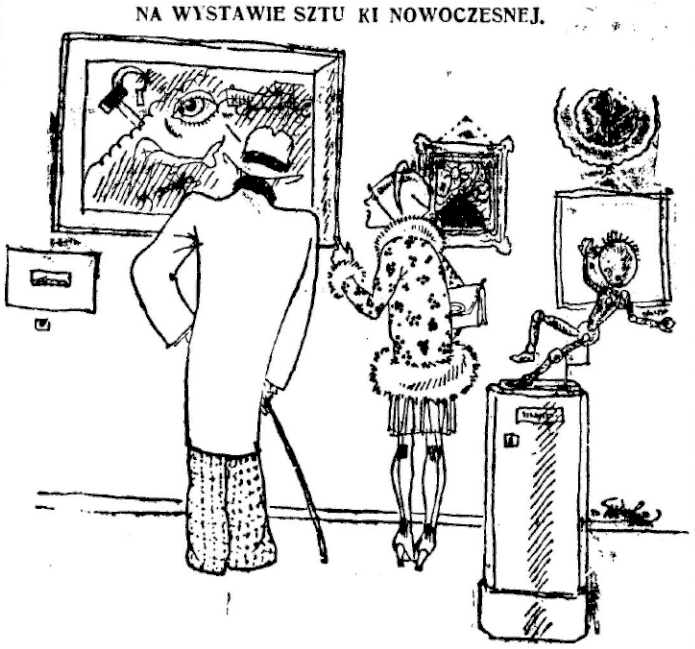

— A to jest mój portret — wprawdzie nosiłem wtedy długie włosy!
— Ahm! I dlatego prawdopodobnie nie odrazu pana poznałam!

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza publiczny przetarg pisemny na napawanie około 220 szt. krzyżownic w obrębie DOKP Katowice

Warunki przetargowe oraz kosztorysy są do nabycia w pokoju nr 310 głównego budynku Dyrekcji Kolei przy ul. Dworcowej Nr 1 za opłatą 3 zł. Wadjum obowiązuje w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. sierpnia br. o godzinie 12 (2239)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach.

Popierajcie przemysł krajowy!

NIECH **ŚLĄSK** PRZODUJE
W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ

FLOTYLLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA P.K.O. NR. 42003 F.O.M.

Zdjęcie przedstawia moment wręczenia nagrody Wałasiewiczównie, zwyciężczyni w biegu na 100 mtr., na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie.

VIII Km. 1269/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 28 lipca 1938 r. o godzinie 10.15, sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego 33, następującą ruchomość:

1 pianino czarne m. „Pleyel" — oszacowane na 800 zł.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2238)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru VIII.

I Km. 671/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

W środę dnia 27 lipca 1938 r. o godzinie 9.30 w Dziedzicach 269, sprzedam następujące ruchomości:

1 kredens pokojowy stary, 1 szafę starszą, 1 maszynę do szycia „Singer" nową, 1 radio „Philips" 449, 1 otomanę z narzutką, 1 szafę oszkloną, 2 dywany strzyżone nad łóżko — oszacowane na łączną sumę 800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (1671)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku, rewiru I.

V Km. 815/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru V, Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr 6, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca o godz. 9-tej w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr 10, odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, składającej się z:

1 maszyny do palenia kawy, dużej marki „Komet" — oszacowanej na sumę złotych 600.

Ruchomość można oglądnąć w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2240)

Katowice, dnia 23 lipca 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru V.

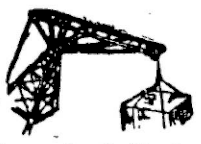

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Onegdaj odbyła się uroczystość z okazji przelecianych pół miliona kilometrów przez radiotelegrafistę Polskich Linii Lotniczych „Lot" p. Mariana Kowala. Na zdjęciu — półmilioner w otoczeniu rodziny i kolegów na lotnisku na Okęciu.

Higieniczne, zdrowe, tanie Lody PINGWIN na śmietanie.

WDZIĘCZNOŚĆ

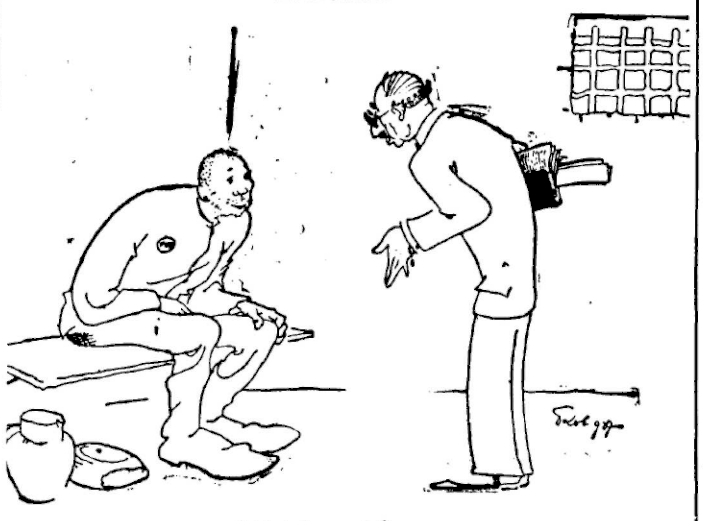

— Czy ma pan jeszcze jakieś życzenie?
— Chciałbym otrzymać fotografię sędziego na pamiątkę!

Posadę różnego zawodu łatwo znajdziesz dając drobne ogłoszenie w największym organie ogłoszeniowym Górnego Śląska **Polsce Zachodniej** Słowo tylko 0,10 gr

III Km. 464 i 909/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru III, Teodor Deja, mający kancelarię w Katowicach, ul. Batorego nr 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1938 r. o godz. 11-tej w Katowicach, ul. Mikołowska nr 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 szopy o długości 36 mtr., 10 ręcznych wózków do rozwożenia drzewa i węgla, 1 wagonu trocin i 10 metrów drzewa do palenia — oszacowanych na łączną sumę zł 1.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2237)

Katowice, dnia 5 lipca 1938 r.

(—) DEJA, komornik.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

Przetarg publiczny

na wykonanie i montaż łącznie z opracowaniem szczegółowego projektu międzyperonowej kładki stalowej spawanej nad dwoma torami kolejowymi na st. Pszczyna

Termin wnoszenia ofert do dnia 8. sierpnia 1938 roku godz. 11

Pełny tekst ogłoszenia podano w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego i na tablicy ogłoszeń Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego w gmachu Województwa (2241)

ZA WOJEWODĘ:
(Inż. R. Maryniarczyk),
Kierownik Oddziału

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

w Polsce Zachodniej

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**

P. L. L. „Lot".

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Poszukuje się **specjalistów** do układania płytek ściennych i podłogowych. Oferty do Repr. P. Z. Chorzów pod „3318". (2225)

Zastępców solidnych, nieposzlakowanych dla łatwej pracy poszukuje poważne Tow. Ubezpieczeń w każdej większej miejscowości. Oferty kierować do „Par" **Katowice**, Dyrekcyjna 10 p. II nr 2566" (1662)

KUPNA

samochód

Kupię za gotówkę mało używany. Oferty do Adm. P. Z. pod „Samochód" (2236)

Dom czynszowy

lub willę kupię przy wpłacie 23 tys. złotych. Zgłoszenia do Repr. P. Z. Chorzów pod nr 3320" (2233)

Drobne

ogłoszenia przyjmujemy codziennie do godz. 16. **Administracja.**

SPRZEDAŻE

Motocykle

angielskie Panther 250-tki dwucylindrowe, luksusowe, nadeszły. Niskie ceny. Dogodne warunki **Zorel, Warszawa**, Królewska 23. (1664)

Motocykle

angielskie od 200 cc do 600 cc różnych marek — najdogodniejsze warunki **Zorel, Warszawa.** Królewska 23. (1665)

Oficerskie

mundury, czapki, pasy nowych przepisów, najtaniej **CENSOR, Kraków**, Szewska 18 (1563)

Kupując

gotówką, na raty u nas, przekonasz się, że prowizję wypłacaną agentom zyskasz dla siebie. WIELKI wybór rowerów, marki zagraniczne krajowe. Radio-Aparaty. **MASZYNY** do szycia, pisania nowe i okazyjne. Części zapasowe. Warsztaty mechaniczne. **Katowice**, Kościuszki 3, W. Nowak.

Koło Żywca

Willa, nowa, murowana, pięknie położona przy szosie. Posiada 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, hol, ogród. Cena 5500 zł.

Willa jednopiętrowa murowana nowa z dużym wzorowo zaprowadzonym ogrodem. Posiada 9 ubikacji, łazienkę, werandy, balkon, blisko rzeki. Cena 26.000 zł. gotówką 12.000.

Z powodu choroby do sprzedania dobrze prosperująca duża **restauracja** z urządzeniem, koncesją, mieszkaniem. Cena 4000 złotych.

sprzeda **Górnośląskie Biuro „Transakcja" Katowice ul. Wandy nr 1** telefon 355-54

Odpowiedź opłacić (2232)

Na wycieczki

nie zapomnij! **Foto Aparat. Filmy — klisze. okulary słoneczne. „OKULARIUM"** Chorzów I, Jagiellońska nr 1.

Do sprzedania

tylko bezpośrednim odbiorcom za gotówkę plac na przed załadowaniem: a) Około 160 ton żelaza użytkowego i do wykucia oraz około 70 ton złomu żelaznego Ia 1) Konstrukcja dachowa żelazna wraz z świetlikami kryta blachą falistą — Długość konstrukcji 64½ m rozpiętość wiązarów 16 i 13 metrów. Konstrukcja nadaje się na magazyny, hale targowe, garaże, hale pożarne warsztaty mechaniczne kotłownie itp.

Zgłoszenia: **Wierzbanowski, Chorzów IV**, Bałtycka 3, telefon 403-45. (2219)

Tani domek

do sprzedania z wolnej ręki, ładny ogród, zaprowadzony miejsce letniskowe. **Karol Firuzek, Skoczów.** (2149)

Lodownie

Sago" każdej wielkości wysprzedaje skład maszyn i rowerów **3-go Maja 30** I piętro

Obuwie luksusowe

gotowe i na zamówienie poleca **Salon Obuwia JAN SIERADZKI** z Warszawy **KATOWICE, Dworcowa 18**, pierwsze piętro (1651)

Lodownie

każdej wielkości **ROWERY, MASZYNY** do szycia, **MASZYNY** do PISANIA najtaniej w składzie maszyn: **Katowice**, 3 Maja 30 I piętro (1540)

TERMIN

— Nasz kasjer nie przyszedł.
— Kiedy wróci?
— Gdy przyłapie go policja.

Dywany - chodniki

Izydor Kelus i Syn Chorzów I Wolności 28. (2139)

PARCELE

3 parcele

budowlane okolica podgórska pięknie położona Bystra — Wilkowice okazyjnie sprzedam **Katowice** Teatralna 12 **Dr. Pawlak.** (1871)

MIESZKANIA

3 pokoje

z kuchnią i łazienką względnie jako **lokal biurowy** od zaraz do wynajęcia w Katowicach przy ul. Granicznej nr 8. Zgłoszenia tel. 34453 lub u właścicielki **p. Gleicherowej** (1657)

2-3pokojowe mieszkanie

w centrum Chorzowa od zaraz poszukiwane. Oferty do Reprez. P. Z. Chorzów I Sienkiewicza 1 pod „A 16" (2234)

Ładny słoneczny **pokój**

łazienka wolny od 1 sierpnia **Kościuszki 19**, m. 3 (2216)

Mieszkania

3—4 pokoi z komfortem w śródmieściu poszukuje od zaraz lub później. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „Korzystna zamiana" (2211)

W Szopienicach

poszukuje mieszkania 4-pokojowego. Oferty do Administracji P. Z. pod nr „986" (2217)

Mieszkania

3—4 pokoi z komfortem w śródmieściu poszukuje od zaraz lub później. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „Korzystna zamiana" (2211)

Mieszkanie

2—3 pokojowe z komfortem poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Może być od zaraz" (2210)

Do wynajęcia nowoczesnie urządzona

willa

6 pokojowa w Sosnowcu. Adres w Administracji (2229)

Zmiana

2 pokoje z kuchnią w Katowicach III, czynsz 20 zł zmienię na 2 lub 3 pokojowe mieszkanie. Płacę odszkodowanie. Oferty do Adm. P. Z. pod „Zmiana" (2223)

UZDROWISKA

Bystra Śląska

Dom klimatyczny, leczenie chorób płucnych Patria" pensjonat kuracyjny dra Pawlaka dla rekonwalescentów wyczerpanych wymagających wypoczynku.

LOKALE HANDLOWE

Poważne przedsiębiorstwo handlowe poszukuje w Katowicach obszernego

lokalu biurowego

składającego się z 17 — 20 ubikacyj o powierzchni ca 500 m². Może być willa. Zgłoszenia należy składać w Administracji Polski Zachodniej pod „SK" (2191)

RÓŻNE

Lekarz-dentysta **Baumgarten** Katowice, Młyńska 5. Telefon 341 04. Rentgen. (443)

Zamiana **zużytej garderoby**

męskiej na pierwszorzędne materiały bielskie **Katowice**, Lisieckiego 26, mieszk. 7 — telefon 304-89. (1641)

Towarzyszki

wycieczek motocyklowych (lepsze sfery) poszukuje urzędnik przemysłowy, wyższe wykształcenie. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „Przyroda" (2212)

Popieraj przemysł krajowy

UWAGA!

Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.